str. 3



JEST RYZYKO, BLISKO

str. 5-6

Na przekór murowanym tradycjom

str. 4

# Zarejestrowano "Solidarność" Rolników

Sąd Wojewódzki w War-szawie 20 bm. wpisał do rejestru związków zawodowych olników indywidualnych, Niezależny Samorządny Związek Zawodowy Rolników Indywidualnych "Solidarność" z siedzibą w Warszawie działający na obszarze PRL. Zrzesza on rolników indywidualnych prowadzących gospodarstwa oraz osoby im bliskie pracujące wraz z nimi stale w gospodarstwie. (PAP)

# Obradowała Państwowa Komisja Wyborcza

Na pierwszym posiedzeniu zebrała się 20 bm. Państwowa Komisja Wyborcza, powołana 13 kwietnia przez Radę Państwa do przeprowadzenia wyborów do Sejmu i Senatu.

Państwowa Komisja Wyborcza została poinformowana o napływaniu z niektórych województw sygnałów o tym, że projektowane składy okręgowych i wojewódzkich komisji wyborczych nie są adekwatne do układu sił politycznych w przyszłym Sejmie.

Ciąg dalszy na str. 2

# Audiencja prywatna papieża

Wczesnym popołudniem pa-pież **Jan Paweł II** przyjął na audiencji prywatnej przeby-wającego w Rzymie Lecha Wałęsę. Audiencja trwała 30 min. Według ogłoszonego przez watykańskie biuro prasowe oficjalnego komunikatu, Lech Wałęsa zapoznał papieża z procesem, który dopro-wadził do legalizacji związku "Solidarność" zawodowego którego korzenie – jak dodał wywodzą się z doktryny społecznej Kościoła.

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!



DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 94 (11 697)

Białystok-Łomża-Suwałki, piątek, 21 IV 1989 r. Nakład 221 000 egz.

Cena 50 zł

XIV Kongres SD zakończył obrady

Przyjęcie Deklaracji, Programu i Rezolucji

20 bm. zakończył się w Warszawie XIV Kongres Stronnictwa Demokratycznego. Rezultaty czterodniowych i nader pracowitych obrad z udziałem blisko 780 delegatów oraz ich wielogodzinnych dyskusji zawarte są w uchwałach Kongre-

Nad urzeczywistnieniem uchwał Kongresu czuwać będa już nowe centralne władze Stronnictwa. W ostatnim bowiem dniu obrad delegaci wybierali nowy skład Central-nego Komitetu, Centralnej Komisji Rewizyjnej i Centralnego Sadu Partyjnego.

Uroczysty charakter miało w czwartkowe późne popo-łudnie oficjalne zakończenie XIV Kongresu SD, na które

przybyli członkowie najwyższych władz partyjnych i pań-stwowych z Wojciechem Jaruzelskim, Romanem Mali-nowskim i Mieczysławem F. ruzelskim, Rakowskim.

W czwartek obrady Kongresu SD rozpoczęły się wcześ-niej niż w poprzednich dniach, bo już o godz. 8.00. Podjęto dyskusję, która toczyła się w środę w nocy.

Kongres przyjął "Deklarację Stronnictwa Demokratycznego". Przypomina się w niej i akcentuje, że SD jest obecne w polskim życiu państwowym i narodowym od pół wieku, że w zmieniających się warunkach politycznych i ustrojowych wzbogaca dorobek wielu pokoleń patriotów i de-

W dalszej części "Deklara-cji" nawiązuje się do XII Kongresu SD — kongresu odnowy 1981 r. i stwierdza, że Stronnictwo idzie dziś dalej w wytyczonym kierunku, bardziej stanowczo, śmielej i konsekwentnie.

"Deklaracja" podkreśla, że członkowie SD dążą do pełnego urzeczywistnienia demokracji w państwie polskim.

Ciag dalszy na str. 2



Spotkanie w Belwederze

B WARSZAWA – Przewodniczący Rady Państwa Wojciech Jaruzelski przyjąt wczoraj w Belwederze przewodniczących delegacji zagranicznych biorących udział w obradach XIV Kongresu Stronnictwa Demokratycznego.
W spotkaniu uczestniczyt
przewodniczący CK SD Jerzy
Jóżwiak.

M. Koivisto

M. Kolvisto

W Poznańskiem

B POZNAN – Przebywający
z oficjalną wizytą w Polsce
prezydent Republiki Finlandii
Mauno Koivisto odwiedzit
wczoraj woj. poznańskie.
Przed południem prezydent
Finlandii byt gościem władz
Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu i zwiedzit
tę uczelnię. M. Koivisto przebywał też w Państwowym
Przedsiębiorstwie Rolnym
"luno".

Przedkonferencyjna

Przedkonferencyjna

wymiana poglądów

B WARSZAWA — Realizacji
postanowień X Zjazdu PZPR
poświęcone było odbywające
się wczoraj w Warszawie pierwsze z cyklu regionalnych
spotkań przed Krajową Konferencją Delegatów PZPR. W
wymianie poglądów reprezentantów stolecznej organizacji
partyjnej na krajową konferencję uczestniczyli Mieczysław F. Rakowski, Marian Orzechowski i Janusz Reykorzechowski i Janusz Reyko-wski.

# Wałęsa – Jastrzębski

# **Spotkanie** na lotnisku

Zycie potrafi sypać niespodziankami, lecz w zawodzie dziennikarskim zdarzają się one podobno rzadko. Aby uzyskać interesujący materiał, trzeba się porządnie napracować. Mnie jednak lut szczęścia nie opuścił. Któż mógłby się spodziewać, iż dziennikarz "Gazety Współczesnej" jako jedyny z polskich i włoskich dziennikarzy, będzie świadkiem i współuczestnikiem spotkania i rozmowy przywódcy "Solidarności" Lecha Wałęsy z Dominikiem Jastrzębskim, pol-skim ministrem Współpracy Gospodarczej z Zagranicą. I to w dodatku na lotnisku w Rzymie!

Jak do tego doszło? Informowałem już Czytelni-ków "Gazety Współczesnej", iż od 13-19 kwietnia towarzyszyłem jako dziennikarz ministrowi Jastrzębskiemu w jego oficjalnej wizycie we Włoszech. Polski minister pojechał tam z misją specjalną, by zainteresować włoską gospodarkę współpracą z naszym krajem. Szukamy bowiem w Polsce partnerów, zwła-szcza małych firm, które wykorzystując nasze surowce, pomysły i ludzi robiłyby w Polsce interesy. O efektach wizyty już pisałem. Dziś jednak o pew-

planowanym spotkaniu. Jest środa, godz. 10. Wspólnie z ministrem Jastrzębskim przyjeżdżamy na międzynarodowe lotnisko im. Leonardo da Vinci w Rzymie, skąd za pół godziny mamy odlecieć do kraju. Już w drodze dowiaduję się od przedstawiciela polskiej ambasady, iż lecimy tym samym rejsowym samo-

nym nieoczekiwanym i nie-

lotem "LOT-u" (radziecki TU--154), którym przyleciał do Rzymu Lech Walęsa. Czy szef "Solidarności" jest jeszcze na lotnisku, tego niestety mój rozmówca nie wie.

Ogromny hol przylotowy. Już z daleka widać, że na lotnisku poczyniono znaczne środki bezpieczeństwa. Kordony policji z psami, kontrole Przy naszym wejściu (minister wchodzi innym) zostaje-my gruntownie zrewidowani. Pan z kamienną twarzą dokładnie przeszukuje mi kieszenie, sprawdza torbę podróżną. Tu również stoją policjanci z psami Jest też wielu wysportowanych młodych ludzi,

Ciąg dalszy na str. 2

ty na przemiał. Ale bynaj-

mniej nie z powodu tej pa-

nienki. Po prostu w słowie

"business" popełniony został błąd i centrala uznała, że z

taką ortografią angielską mo-

Jednakże w Norwegii użyt-

kownik takiego kalendarza

stanalby przed sądem (zanim

że nie być biznesu...

mapie wcześniej czy później znajdują wyraz w cenach towarów. Tutaj latwiej jednak o presję załóg, które (niestety, zby rzadko) we własnym interesie zaczynają się dokładniej przyglądać temu jak lokalna władza gospodaruje ich własnym majątkiem. Owego uczulenia brakuje za to permanentnie w jednostkach budżetowych czerpiących środki z wojewódzkich zasobów i w pewnym sensie z naszych niebogatych kieszeni, gdyż pule te powstają z podatków i należ ności wypracowywanych przez

Zespoł białostockiej Izby Skar-

bowej natchniony odkryciami kolegów po fachu i wiedziony własną intuicją rozejrzał się po bliższej okolicy, by po własne

bliższej okolicy, by po własne doświadczenia zawitać do Łomży.

Któś musi wszak czuwać nad za-sobnością skarbu państwa i 49 mniejszych skarbonek, w których zazwyczaj dno widać zaraz po ich napełnieniu.

ZOSTAŁY TYLKO

SPALINY

Nie jest prawdą, że pasjo-

nującą lekturę gwarantują

Ciąg dalszy na str. 3

Las umiera milcząc,

milczą jego kochankowie...

str. 5

**Transport** 

żywanie wspólnego majątku do prywatnych celów (materiałów, maszyn, sprzętu, narzędzi) nie jest u nas traktowane jako zjawisko naganne. Panoszenie się za kierownicą zakłady i przedsiębiorstwa zyskuje często milczące przy-Zbyt czesto tak tworzone funzwolenie nawet tych, którzy dusze traktuje się jak forsę proceder ten finansuja z własniczyją, co nie skłania do ranych portfeli. Raz pokrzykucjonalnego nimi dysponowają, że mają za niskie pobory, a innym razem przymykają W 1986 roku i w I połowie 1987 sprawdzano w Swidnicy jak wykorzystywane są wozy Rejonowej Kolumny Transportu Sanitarnego obsługujące pięć miejscowych jednostek służby zdrowia. Okazało się, że w ciągu półtora roku pojązdy te pokonały niepotrzebnie 277 tysięcy kilometrów wchłaniając nie tylko paliwo, ale i dodatkowe koszty 5,6 mln zł. oczy na marnotrawstwo milionowych sum stanowiacych o kondycji macierzystych firm i poniekąd o własnym poziomie

Takich zboczeń (z drogi) zdarza się bardzo wiele, toteż organa kontrolne co jakiś czas przyglądają się wykorzystaniu pojazdów różnych przedsiębiorstw i instytucji. Z reguly okazuje się, że te niedoinwestowane ponoć jednostki, pozbawione jakoby podstawowych środków transportowych, miewają ich nadmiar. W każdym razie dostatecznie dużo, by np. wozić dyrektora na różne wieczorne imprezy, szefów służb na działki pracownicze, małych i większych kierowników na

Panie władzo, my tylko

pół litra kupilim i dalej w

trase - zajeczał kierowca

służbowej wołgi zaparkowanej

przed białostockim "monopo-

lem". — Przecież nie tak bar-

dzo zboczyliśmy z kursu -

poparli go pasażerowie dele-

gowani akurat w nieco inne

Reakcja typowa, bo też u-

miejsce.

Koszty takiego szafowania pojazdami i ich obsługą obciążają konto producenta i

Układu Polska — ZSRR sanitarno-elitarny Jesteśmy sobie nawzajem

### potrzebni Stosunkom między Polską i Związkiem Radzieckim nigdy dotychczas nie towarzy-

44. rocznica podpisania

szył tak korzystny klimat społeczny. Nigdy też tak ponyślne nie były ich perspektywy.

Mówiono o tym podczas wczorajszego spotkania przedstawicieli ponad stu zakładów pracy, przedsiębiorstw oraz organizacji gospodarczych Białostocczyzny współpracujących ze stroną radziecką. Spotkanie miało uroczysty charakter, wszak odbywało się z okazji 44. rocznicy podpisania Układu o Przyjaźni, Współpracy i Pomocy Wzajemnej między Polska a ZSRR, ale jednocześnie

Ciag dalszy na str. 2

# Jutro w "Gazecie"

♦ Łomżyński "Las" z macierzystym zakładem rozstawał się chętnie.) (Korzyści widać było wyraźnie, a rozwód początkowo przebiegał gładko. Różnice interesów ujawniły się jednak szybko i mało, że

> BEZ CAŁUSA NA POZEGNANIE

to poczucie krzywdy dławi do dziś

♦ Wyniosłe krzyże i przycupnięte w kwitnących krzewach kapliczki. Polne kamienie, na których czas zatarł wyryte niegdyś napisy. Pomniki z wizerunkami świętych i symbolami narodowymi. Widać je jeszcze

NA ROZSTAJACH DRÓG ale jeśli nie otoczy się ich opieką, znikną i te ślady prze-



W słynnym moskiewskim teatrze MChAT odbyła się premiera sztuki Mrożka pt."Portret"

KORESPONDENCJA WŁASNA Z MOSKWY

W chwili gdy piszę te słowa, w Związku Radzieckim rozpoczynają się Dni Kultury Polskiej. Telewizja transmituje uroczystość ich otwarcia. Przemawiają ministrowie Kultury ZSRR WASILIJ ZACHAROW i PRL — ALEKSANDER KRAWCZUK. Zarówno jeden jak i drugi mówią o tym, że pierestrojka stworzyła lepsze warunki do ożywienia kulturalnych kontaktów między naszymi krajami. Przekaz jest bezpośredni z Teatru "Bolszoj" w Moskwie — placówki o niepodważalnej artystycznie randze i prestiżu. Właśnie rozpoczyna się spektaki, który na tę okazję wyreżyserował ADAM HANUSZKIEWICZ:

mieszkańcy wielu miast ZSRR oglądać będą artystów teatru, filmu, estrady, słuchać polskiej muzyki, spotykać się z pisarzami, dziennikarzami działaczami kultury. Będzie to rzeczywiście spo-

zez kilkanaście dni

ra dawka polskiej kultury, niewatpliwie atrakcyjnej, którą nasi wschodni sąsieznają i podziwiają już

# WIELE LAT NA INDEKSIE

Nawet bez specjalnej okazji, tzn. wspomnianego festiwalu, polska kultura jest obecna w ZSRR na co dzień. Mogłam się o tym przekonać podczas niedawnego pobytu w Moskwie W Teatrze im. Jermolowej przy ulicy Gorkiego 'apowiadano właś-nie premiere Zegnaj Juda-Ireneusza Iredyńskiego. A Mrożek? Mrożkiem tu się doprawdy zachwycają W miesięczniku "Tieatr" opublikowany został jego

"Kontrakt", przetłumaczono już także "Ambasadora". W Moskwie powstał niedawno bardzo dobry spektakl "Emigrantów", trwają próby "Tanga", a MChAT wystawił "Portret". Większość tych spektakli reżyserowali polscy artyści. Treści tych dramatów są tu odczytywane bardzo dobrze, przystają bo-wiem do klimatu pierestrojki i głasnosti.

Dramaturgia współczesna to największy atut bieżącego sezonu w Moskwie. Na afiszach królują jednak przede wszystkim autorzy radziec-cy. W Teatrze im. Mossowietu można obejrzeć filozoficzną przypowieść Alek-Wolodina "Matka Iisusa", a w Teatrze na Malej Bronnej nowy dramat Samuila Alioszyna "Ksan-typa i ten, jak go...". Młodzieżowy Teatr Studio pragnie przyciągnąć swoich widzów poetycko-prozaicznym collagem .. Kiedy wróce" Aleksandra Galicza.

Miłośnicy teatru ciągle jeszcze pasjonują się tymi spektaklami, które powstały na podstawie utworów znaj dujących się w ciągu wielu lat na indeksie. Mam tu na myśli przede wszystkim utwory Bulhakowa, Erdmana ale nie tylko. Po sześćdziesięciu trzech

na moskiewską scenę Teatru im. Wachtangowa, znajdującego się w sercu Arbatu, powróciło "Mieszkanie Zojki" wspomnianego Michała Bułhakowa Byłam na premierze. W Moskwie nie widziałam teatru w którym nie byłoby nadkompletu widzów (chociaż i tu podobno zdarzają się przedstawienia, kiedy na scenie jest więcej aktorów niż na sali publiczności). Nie dotyczyło to oczywiście "Mieszkania Zojki" i – jak sądzę - nie tylko dlatego. była to premiera. Spek takl wystawiono z rozma chem i odegrano brawurowo.

Ciag dalszy na str. 3

# D020da

DZIS — zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami, w nocy opady deszczu. Temperatura maksymalna od +12 do +14 st. C; minimalna od +2 do +4 st. C Wiatr słaby, zmienny.

JUTRO — okresami opady deszczu. temperatury bez większych zmian.

IMIENINY. Anzelma, Bartosza, Zelmiry.

sza. Zelmiry.

Wystrzegajcie się nagich kobiet! by przystąpiono do rozmów ce kalendarz ścienny Centrali handlowych) oskarżony o .dyskryminacyjne wykorzy-Handlu Zagranicznego "Impexmetal" sprzedającej metastywanie kobiet w reklamie" le nieżelazne, które reklamuje na planszy kalendarza całko-Ustawa z 1978 roku przewiduje za to grzywnę do tysiąca wicie rozebrana panienka. Caly nakład powędrował nieste-

W zeszłym roku były dwa takie wyroki w Norwegii. W jednym skazano na grzywnę korzystającego z reklamy pończoch francuskich. Były one eksponowane przez leżącą na "dachach Paryża" kobietę z nogami rozstawionymi w kształt litery "V", między którymi dostrzec można sylwetkę Wieży Eiffela, Dru-

kinowej reklamówki gumy do żucia, w której guma prawie się nie pojawiała, a zachęcano do jej spożyw mia pokazywaniem pięknych kobiecych ciał nawet nie specjalnie rozebranych.

Po Norwegii, kraju w któ-rym premier i prawie połowa rządu to kobiety można się było oczywiście czegoś takiego spodziewać. Ale również Szwecja przystąpiła w tym roku do opracowywania projektu ustawy jeszcze osstrzej zakazującej dyskryminacyjnych w stosunku do płci (może to również być meżczyzna) praktyk w reklamie. Dotychczas próbowano im zapobiegać poprzez rekomendacje opracowane przez szwedzki urząd konsumenta i dobrowolne porozumienie branży reklamowej. Próbowano lansować pogląd, że nadużywanie wizerunku kobiet jest przejawem złego maku i może zaniechęcać uświadomionych konsumentów do nabywania towarów reklamowanych w ten sposós.

Szwedzkie Stowarzyszenie Producentów i Dystryh torów

Ciąg dalszy na str. 2

Jest nim SC Napoli, który wy-eliminował Bayern Monachium. Przeciwnikami Włochów będzie VfB Stuttgart. Mecze odbędą się 3 maja w Neapolu i 17 maja w Stuttgarcie.

--

Czwartek był wolnym dniem w mistrzostwach świata grupy "A" w hokeju na lodzie, które odbywają się w Sztokholmie. Zespoły uczestniczące w turnieju mają poza sobą cztery mecze. Jak dotychczas najkorzystniejsze wraże-

nie pozostawili po sobie Kana-dyjczycy. Mimo zwycięstw nie zachwyciła reprezentacja ZSRR. Polacy w mizernym stylu prze-grali wysoko cztery pojedynki. Przed biało-czerwonymi jeszcze

trzy spotkania pierwszej fazy mi-strzostw: z Finlandią, RFN i

Oto aktualna tabela:

1. Kanada

2. ZSRR

3. CSRS

4. Szwecja 5. RFN

6. Finlandia
7. USA
8. Polska



# Partyina współpraca

W naszym regionie przebywała przez dwa dni delegacja Komitetu Kontroli Partyjnej przy KC KPZR. Na jej czele stał zastępca przewodniczącego KKP — Michaił Woropajew, a w skład wchodzili: pracownik KKP — Dimitrij Niepoczatych, przewodniczący KKP przy KC KP Ukrainy — Władimir Gajewoj, przewodniczący Komisji Kontrolno-Rewizyjnej Obwodu Tulskiego — Nikołaj Zidkow i instruktor Centralnej Komisji Rewizyjnej - Boris Baranow, Towarzyszył im wiceprzewodniczący Centralnej Komisji Kontrolno-Rewizyjnej PZPR — Tadeusz Nowicki.

Celem pobytu była wymiana doświadczeń, szczególnie w aspekcie funkcjonowania wszystkich komisji kontrolno-rewizyjnych - od centralnej do zakładowych, jako nowych organów wybranych po X Zjeździe, a powstałych z połączenia działających poprzednio komisji; kontroli partyjnej i rewizyjnych. W ZSRR łączenie tych funkcji dopiero się roz-

poczyna.

W Suwałkach i Białymstoku delegacja spotkała się z kierownictwami komitetów wojewódzkich partii i prezydiami WKKR, w których uczestniczyli członkowie CKKR, I sekretarze KW — Waldemar Berdyga i Włodzimierz Kołodziejuk. Odbyły się również spotkania z terenowymi komisjami w Augustowie i Hajnówce.
Goście interesowali się miejscem, sposobem i zakresem funkcjonowania komisji, ich strukturami, formami działania i dorobkiem. Pytali również o uprawniena oraz o to, jak komsję godzą — w kontekście skuteczności — swoje trzy funkcje; kontrolno-rewizyjną, profilaktyczno-wychowawczą i orzeczniczą.

Dziś delegacja radziecka przebywa w stolicy. (a)

# Przed konferencją delegatów

19 bm. odbyło się pierwsze z cyklu przedkonferencyjnych spotkań delegatów z województwa suwalskiego na Krajową Konferencję Partyjną. Spotkanie prowadził I sekretarz KW PZPR — Waldemar Berdyga.

Delegatom na KKD zaprezentowano projekty rezolucji, dotyczące m.in. usuwania pozostałości i konsekwencji stalinizmu w Polsce oraz 50-lecia napaści hitlerowskiej na Pol-

Przedstawiono również materiały rządowe zawierające ocenę sytuacji gospodarczej oraz projekt nowego systemu pomocy socjalnej państwa, który po KKD zostanie przekazany Sejmowi.

Wytypowano tęż towarzyszy, którzy będą pracować w komisji mandatowej oraz komisji wniosków i rezolucji. (jk)

# Manifestacja NZS

Pod hasłem "Wolne uczelnie — wolne szkoły" odbył się wczoraj wiec i manifestacja zorganizowana przez NZS i inne młodzieżowe środowiska opozycyjne. Grupa młodzieży przemaszerowała ul. Lipową w kierunku kościoła św. Rocha przy normalnie odbywającym się ruchu. Wśród przemanifestacja nie wywołała większego zaintereso-

Ciąg dalszy ze str. 1

Blisko 60 stron liczy na-

stępny, przyjęty jednogłośnie przez Kongres dokument —

"Program Stronnictwa Demo-

ju systemu polityczno-ustrojo-

wego stwierdza się, że SD dą-

ży do zbudowania państwa demokratycznego. Określając

warunki, jakie muszą być

spełnione, aby osiągnąć ten

mat przebiegu obrad i dorob-

ku XIV Kongresu poprosiliś-

my delegatów z naszego re-

gionu.
ZYGMUNT LIEDKE (Bia-

Po raz pierwszy uczestniczy-

przeżycie. Niemal

łem w Kongresie. Stąd i o-

przez cały czas pracowalem w

komisji statutowej. Był to jak-

by przedsmak prac nad no-wą Konstytucją. W toku o-brad zgłoszona została — mo-

im zdaniem bardzo interesu-

jąca propozycja - aby Stron-

**OGŁOSZENIA** 

EMSPRESOWE

DOM w Białymstoku - ku-

pię. Narew tel. 104.

Umorzono

śledztwo

Ełk, Jasna 2.

Sokółka.

-306.

W części dotyczącej rozwo-

kratycznego"

lystok):

gromne

uchwalenia nowej Konstytu-

3 maja 1991 r.

rozwojowi

nia.

cji. Powinno to nastąpić do

Część programu, poświęcona

micznemu Polski i efektyw-

nej gospodarce, akceptuje m.in. konieczność odejścia od

dotychczasowego, nieefektyw-

nego systemu gospodarowa-

SD opowiada się za plu-

ralizmem związkowym oraz podkreśla konieczność poszu-

cel, program precyzuje stano-wisko Stronnictwa w sprawie kiwania rozwiązań, które chronilyby teren zakładu pra-pieranych przez Stronnictwo Chronilyby teren zakładu pra-

Mówia delegaci

projekt tego aktu prawneg

Uważam, ż SD jest w stanie

podjąć się tego zamierzenia.

Taki dokument, bedacy suma

przemyśleń i koncepcji naszej

partii, z pewnością zostałby

przez społeczeństwo, rozszerza-

jąc w ten sposób dyskusję. Dodam, że SD proponuje, aby ta nowa Konstytucja została

W moim przekonaniu nie

może być też amatorstwa w

polityce. Posłowie i senato-

rzy, których niebawem wy-

bierzemy, powinni poświęcić

się w całości pracy w Sej-

mie i Senacie. Doświadczenie

wykazuje, że niezmiernie trud-

no jest pogodzić pracę w par-

uchwalona w roku 1991.

O krótkie refleksje na te- i nictwo przedstawiło własny i manifestowana

zainteresowaniem

społeczno-ekono-

# Państwowa Komisja Wyborcza

Ciąg dalszy ze str. 1

Ciąg dalszy ze str. 1

Bywa tak, że kandydatom na członków komisji, wywodzącym się z Komitetu Obywatelskiego "Solidarności", przyznaje się po 1–2 miejsca w tych kilkunasto-osobowych gremiach. W opinii Państwowej Komisji Wyborczej niezbędne jest zachowanie pluralistycznego charakteru komisji wyborczych, podobnie jak ma to miejsce w przypadku PKW.

Do Państwowej Komisji Wyborczej wpłynaj protest przeciwko uniemożliwianiu członkom KPN odbywania zgromadzeń związanych z wyborami. Stanowi to sprzeczność z art. 93 ordynacji wyborczej, który przewiduje, że zgromadzenia wyborców organizowane w celu zgłoszenia kandydatów na posłów oraz zwoływane i odbywane w ramach kampanii wyborczej prowadzonej na rzecz kandydatów nie podlegają przepisom ustawy z 1962 r. o zgromadzeniach. Do sprawy tej komisja postanowiła powrócić na najbliższym posłedzeniu. (PAP)

# 26 bm. sad rozpatrzy sprawę NZS

Na 26 bm. wyznaczony został termin wyjaśniającego posiedzenia sądu dla rozpoznania wniosku o zarejestro-wanie Niezależnego Zrzeszenia Studentów.

Najprawdopodobniej też tego dnia ustalony zostanie termin rejestracji NZS. (PAP)

# Eksplozia na okręcie "lowa"

Wielka eksplozja i pożar miały miejsce na krążowniku "Iowa", jednym z czterech największych okrętów linionwych USA. Śmierce pomiosło ok. 50 osób. Duża jest liczbe zaprych poniosło ok. 50 liczba rannych.

Wypadek wydarzył się podczas wielkich manewrów sił morskich USA na Atlantyku w odległości 330 mil morskich na północny wschód od Puerto Rico.

sprawie stalinizmu".

Kongres apeluje, aby człon-

konieczność

kowie i sympatycy SD oddali

swoje głosy na kandydatów

rekomendowanych, bądź po-

w przemianach politycznych,

społecznych i gospodarczych,

które już następują i mu-

szą nastąpić. Stronnictwo nie

może zatrzymać się w pół dro-

Musimy jednocześnie zebrać

wszystkie siły Stronnictwa i

jego sympatyków, a także lu-dzi, którym bliskie są idee i

program naszego Stronnictwa, aby sprostać tym wielkim za-

STANISPAW PASZKOW-

- Ja i moi koledzy z de-

legacji (woj. suwalskiego) je-

chaliśmy do Warszawy prze-

konani, że XIV Kongres

przejdzie do historii, że pod-

jęte zostaną na nim ważne

problemy i uchwalone nie-

zmiernie istotne decyzje i po-

Zostaliśmy przez nasz Zjazd

Wojewódzki zobligowani do

zmiany form działania Stron-

nictwa na bardziej otwarte,

dynamiczne, z pozyskiwaniem

nowych sił społecznych, a

zwłaszcza ludzi młodych. Prze-

bieg obrad i przyjęte przez

gi, jak nieraz bywało.

SKI (Suwałki):

stanowienia.

gres uchwała.

ustawione kamery telewizyjne wszystkich ważniejszych światowych stacji. Jest też, i Stanowczo, śmielej, konsekwentnie to na samym przodzie, Jerzy Ambroziewicz - korespondent TVP we Włoszech. Kilkunastu cy przed konfliktami politycznymi i lepiej służyły obronie interesów pracowniczych. W dalszej części obrad delegaci uchwalili "Rezolucję w Do zbliżających się wyborów do Sejmu i Senatu nawiązała kolejna przyjęta przez Kon-

policjantów z trudem usiłuje opanować rozgardiasz, wypychając co bardziej krewkich żurnalistów. Widzę też twarze wszystkich polskich korespondentów we Włoszech m.in. redaktorów Morawskiego i Krasickiego. Po kilku minutach oczekiwania w drzwiach wejściowych holu pojawia się Lech Wałęsa z towarzyszącą ekipą. Wybucha tumult okrzyki: avanti, "Solidarność". Trwa walka o lepsze miejsce i zdjęcie. Po chwili bohater dnia znika w salonie recepcyjnym,

Wydawałoby się, że minister może już przejść do samolotu. Okazuje się jednak, że samolot nie jest jeszcze gotowy.

znajdującym się kilkanaście

metrów od pokoju ministra.

Ponowne ukazanie się Letha Wałęsy powoduje kolejną wrzawe. Dziesiatki pytań, mikrofony i kordon policji usi-łują wprowadzić jakikolwiek porządek. Tu następuje spotkanie.

Ambasador Józef Wiejacz przedstawia Lechowi Wałęsie Dominika Jastrzębskiego.

- Witam pana - mówi lider Związku Zawodowego.

Lepszej sytuacji dla publicznego zaprezentowania się nie można wymarzyć. Na oczach całego świata przywódca "Solidarności" wita się z ministrem, wymieniają uwagi.

Przepraszam – mówi Lech Wałęsa, że wchodzę w pana działkę.

- Nic nie szkodzi - odpowiada minister, kłopotów jest tak wiele, iż starczy dla

Po chwili szef Solidarności udziela wypowiedzi dla dziennikarzy. Słyszalność jest ograniczona, ale udaje mi się podsłuchać cokolwiek za plecami prof. Bronisława Geremka.

- Cieszę się - mówi Lech Wałęsa - że po 8 latach jestem znowu na włoskiej ziemi. W Polsce jest zwycięstwo rozsadku, mamy duże porozumienie. Widzicie zresztą mówił dalej - że jest obok minister, ambasador, wspólnie musimy działać, aby wyjść z kryzysu. Pomożemy rządowi,

# Obradowała | Prawybory Czytelników

# Zgłoś swego kandydata

Czerwcowe wybory do Sejmu i Senatu wejdą do historii powojennej Polski jako pierwsze, w których wyborca zadecyduje o tym, kto znajdzie się na listach wybor-czych i kto zostanie wybrany. Dzięki temu lansowane do tej pory hasło "głosujemy na najlepszego" zacznie odpowiadać rzeczywistości.

Właśnie: wybierajmy najlepszego, czyli tego kto będzie najpełniej i najefektywniej reprezentował wyborców. O tym na ile to założenie zostanie spełnione zależy od elektoratu, który - przyznajmy to — nie ma w tym względzie żadnych tradycji powszechnego wysuwania, wyłaniania i lansowania kandydatów. Tymczasem są oni wśród nas. Wyróżniają się pomysłowością, inwencją, przed-kładaniem racji publicznych nad prywatnymi, umiejętnością logicznej prezentacji problemów, wreszcie więzią z regionem, którego racji beda bronić na ogólnopolskim fo-

Ciąg dalszy ze str. 1

uważnie obserwujących każ-

Pytany o Lecha Walese po-

licjant pokazuje ręką salonik

przylotowy. Przechodzę dalej

i wtedy widzę kłębiący się tłum dziennikarzy z całego

Po następnej kontroli prze-

chodzimy w ślad za ministrem

do saloniku recepcyjnego. Za

barierką po drugiej stronie

dego pasażera.

Łomżyński tygodnik spo-łeczny "Kontakty" oraz Od-dział "Gazety Współczesnej" w Łomży zachęcają do poszukiwań kandydatów na posłów i senatorów proponując swoiste prawybory wśród miesz-kańców województwa. Każdy uprawniony do głosowania może zgłosić swego kandydata.

Zgłoszenia prosimy nadsyłać na kartkach pocztowych pod adresem "Kontaktów" lub Oddziału "GW" (ul. Świerczewskiego 7, 18-400 Łomża) najpóźniej do 7 maja. Można zgłosić jednego kandydata do Sejmu i jednego do Senatu. Zgłoszenie powinno zawierać zwięzłe uzasadnienie kandydatury. Zgłaszający powinien podać swoje imię i nazwisko, adres oraz numer dowodu osobistego. Pod zgloszeniem może się podpisać większa liczba osób, z zachowaniem podanych warunków.

Listy najpopularnie jszych publikowane będą systema-tycznie na łamach "GW" i w 20 numerze "Kontaktów" (11 maja br.). (jtb)

Spotkanie na lotnisku

bo chcemy być dobrym związ-

Z innych spraw Lech Wa-

specyfikę – symbiozę

łęsa podkreśla jeszcze pol-

Kościoła z narodem, a także to, iż ruch, którym kieruje

"nie jest ani na lewo, ani na

Natarczywość dziennikarzy jest tak duża, iż opiekunowie

dują się na schronienie w po-

koiku recepcyjnym ministra.

ekipa Lecha Wałęsy decy-

Tutaj już, za zamkniętymi

drzwiami, padają pierwsze o-pinie i uwagi. Minister Ja-

strzębski poznaje małżonkę

- Znam pana ministra z

telewizji — mówi pani Wa-

Słyszymy pierwsze komen

tarze, w poważnej i lżejszej formie. Towarzyszący mini-

strowi: Andrzej Olechowski,

dyrektor departamentu z mi-

nisterstwa rozmawia z prof.

Znają się dobrze z Instytutu

Wykorzystując okazję, po-życzoną kamerą video filmuję

spotkanie. Prof. Bronisław

Geremek wraz z biskupem

Ciag dalszy ze str. 1

roboczy, bo towarzyszyły mu

konkretne,

refleksje na temat bezpośred-

nich kontaktów przygranicz-

niczyli konsul generalny ZSRR w Polsce — **Gienadij** 

Podlipniak, attaché Ambasady

ZSRR - Aleksiej Zawadow-

ski i wojewoda białostocki -

Marian Gala, otworzył prze-

wodniczący Zarządu Woje-wódzkiego TPPR, sekretarz

KW PZPR - Mikolai Kozak

podkreślając, iż województwo

białostockie od ponad 30 lat

rozwija różnorodne kontakty

dzieckimi — Litwą i Białoru-

sią i w związku z tym u-

kształtowały się powiązania

tami w sferze ekonomicznej,

sekretarz KW PZPR w Bia-

ymstoku — Włodzimierz Ko-

łodziejuk mówił o tradycjach

tów i współpracy przygranicz-nej województwa białostockie-

go z Obwodem Grodzieńskim

BSRR oraz Litewską Socjali-

styczną Republiką Radziecką.

Aktualnie współpracę przygra-

niczną z jednostkami gospo-

darczymi Białorusi prowadzi

55 przedsiębiorstw, zaś Litwy

Po komunikacie GUS

- pięćdziesiąt cztery.

stanie wzajemnych kontak-

W szerszym wystapieniu I

owocujące pozytywnymi efek-

kulturalnej, sportowej.

sąsiednimi republikami ra-

Spotkanie, w którym uczest-

Tadeuszem Gocłowskim, ordy-

Trzeciakowskim.

Lecha Walesy.

łesowa.

Witoldem

Koniunktur i Cen.

kiem.

# SKROCIE

NIELEGALNA DEMONSTRACJA... MILICJANTÓW

Na placu przed Pałacem Zimowym w Leningradzie odbyła się demonstracja funkcjonariuszy miejscowej milicji. Demonstranci (ok. 100 osób) domagali się podwyżki plac, poprawy warunków mieszkaniowych oraz gwarancji pozniecznistwa. bezpieczeństwa.

bezpieczeństwa.

Bezpośrednim powodem do demonstracji, która odbyła się bez zezwolenia odpowiednich władz, było zabójstwo funkcjonariusza leningradzkiej milicji. Inicjatorem demonstracji był kapitan milicji Mikołaj Arzannikow.

Swoje żądania demonstranci przekazali szefowi wydziału politycznego USW w Leningradzie. Uznano, że w większości są one uzasadnione.

uzasadnione.

Kapitan N. Arzannikow, a także
trzej inni oficerowie milicji zostali zwolnieni ze służby w organach spraw wewnętrznych.

NSA ROZPATRZYŁ SKARGE

19 bm, w Naczelnym Sądzie Administracyjnym w Warszawie odbyła się rozprawa, w toku której rozpatrzono skarge Agencji Impresaryjnej Autorów przeciwko decyzji Głównego Urzędu Kontroli Publikacji i Widowisk, zakazujacej rozpowszechniania piosenki Andrzeja Rosiewicza kazujacej rozpowszechniania piosenki Andrzeja Rosiewicza "Pierestrojka" i "Książeczka woj-

skowa".

Po zapoznaniu się ze sprawą sąd podzielił zastrzeżenia GUKPIW dotyczące tekstu piosenki "Pierestrojka". Jednocześnie uchylono decyzję zakazującą rozpowszechniania "Ksiażeczki wojskowej", bowiem sąd nie dopatrzył się w jej tekście zagrożenia dla obronności kraju.

nariuszem gdańskim rozmawiają o podróży i czekających

delegację pracowitych dniach

Dwaj fotoreporterzy, którym

udało się sforsować drzwi,

proszą Lecha Wałęsę o podnie-

sienie dłoni ze znakiem "V".

Udaje się to tylko częściowo,

gdyż pan Lech rękę rzeczy-wiście unosi, ale... bez symbo-

lu. Błyskają flesze i repor-

terzy zadowoleni wychodzą.

Jeszcze tylko przypomnienie

fragmentów programu wizyty szefa związku — główny

punkt to oczywiście wizyta u

Jana Pawla II. Potem naste-

puje pożegnanie z ministrem

Jastrzębskim i delegacja "So-

lidarności" powoli opuszcza

Minister Jastrzebski rozma-

wia jeszcze z polskimi dzien-

nikarzami o wizycie w Rzy-

mie. Trwa to jednak krót-

ko, gdyż — jak się okazuje — samolot jest już gotów do lo-

Startujemy z półgodzinnym

opóźnieniem. Wizyta była o-

wocna i z nieoczekiwanym

finalem. O innych spostrzeże-

niach z Włoch napiszę na-

Kwestią zasadniczą – powiedział ow. W. Kołodziejuk – jest dzisiaj

odpowiedź na pytanie: jak dla

wzbogacenia dwustronnej wspoł-pracy we wszystkich dziedzinoch życia społeczno-politycznego, sku-tecznie wykorzystać możliwości i rezerwy jakie dają bezpośrednia współpraca między instaucjami i organizacjami partyjnymi, zakła-dami, instytucjami oraz organiza-cjami i społecznymi i zawodo-

cjami i społecznymi i zawodo-

wymi?

Pytanie to stało się kanwą ciekawej dyskusji, w której głos zabrało wielu przedstawicieli zakładów pracy, m.in. WPHW, BZPW
im. dyr. Sierżana, "Sonopanu",
KZKS, PP "Polmozbyt", BZPT
"Unitra-Biazet", FPIU, Bielsko-Podlaskiego Przedsiębiorstwa Budow Obuwia. Bardzo szczerze i
otwarcie dzielono się swoimi spostrzeżeniami, uwagami i wnioskami dotyczącymi wzajemnych kon-

mi dotyczacymi wzajemnych kon-

mi dotyczącymi wzajemnych kon-taktów przygranicznych, wskazy-wano na bariery, głównie o cha-rakterze biurokratycznym, ich rozwoju, ale także przedstawiano plany i zamierzenia na najbliż-szą przyszłość. Czterdzieści cztery lata wszech-stronnej współpracy ze Związkiem Radzieckim dały obopólne korzy-ści.

Zdołaliśmy lepiej, konkret-

niej i skuteczniej przełożyć na

język codziennego życia wiel-

ką prawdę – jesteśmy sobie

nawzajem po prostu żywotnie

potrzebni. Istnieje jednak na-

dal wiele barier, ograniczeń,

które nie pozwalają wykorzy-

stać wszystkich możliwości.

Stąd też ciągłe poszukiwania

nowych form, nowych płasz-

czyzn, aby współpraca rozwi-

jała się i była na miarę po-

ANATOL WAKULUK

stępnym razem

Jesteśmy sobie potrzebni

w Rzymie

Mają "temat".

lotnisko

(opr. nil)

# Gdzie i kiedy? Kto z kim?

Po sportowej środzie

Wysokie premie nie dla wszystkich

Decydujące mecze hokeistów

Blisko 300 tys. widzów oglądało na sześciu stadionach półfinałowe

mecze o europejskie puchary pil-karskie. Padło w nich 19 bra-

mek.
Wszystkie spotkania miały podobny początek. Minutą ciszy piłkarze i kibice uczcili pamięć ofiar tragicznych wydarzeń na dionie w Sheffield.

dionie w Sheffield.

Wielką grę pokazał w środe AC Milan. Włośi rozgromili 5:0 Real Madryt, otrzymali premię w wysokości ok. 77 tys. dolarów na zawodnika i awansowali do finału Pucharu Europy. Zmierzą się w nim 24 maja w Barcelonie ze Steaua Bukareszt. Rumuni zremisowali z Galatasaray Stambuł 1:1. Każdy z piłkarzy zespołu tureckiego miał otrzymać za awans do finału premię w wysokości 50 tys. dolarów.

Doplero w ostatnich 20 minutach meczu drużyna Sampdorii Genua strzeliła trzy bramki belgijskiemu KV-Mechelen i zapewniła sobie udział w finałe Pucharu Zdobywców Pucharów. Spotka się w nim 10 maja w Bernie z CF Barcelona, która wygrała ze Sredecem Sofla 2:1.

Trzeci reprezentant Włoch wystani w finale Pucharu UEFA.

Trzeci reprezentant Włoch wystąpi w finale Pucharu UEFA.

🗇 Z Olimpią nie będzie łatwo Młókniarza kończą rozgrywki

Sobotni pojedynek o mistrzostwo I ligi piłkarskiej pomiędzy Jagiellonią a Olimpią Poznań będzie nie tylko zaciętą walką o punkty ale także spotkaniem dwóch szkoleniowców, którzy nie tak dawno objęli swoje drużyny. Jak wiadomo po rezygnacji Mirosława Mojsiuszki zespół przejął drugł dotąd trener bialostoczan Andrzej Prawda. Natomiast od kilku kolejek Olimpię prowadzi Eugeniusz Różański. Kto z nich będzie miał lepszy humor na tradycyjnej, pomeczowej konferencji prasowej? Przy okazji dodamy, że w obecnym sezonie zmieniono w ekstraklasie aż dziewięciu trenerów klubowych.

my, że w obecnym sezonie zmieniono w ekstraklasie aż dziewięciu trenerów klubowych.

Mecz Jagiellonia — Olimpia rozegrany zostanie na stadionie Gwardii. Początek o godz. 16 (sobota).

Koszykarki Włokniarza kończą rozgrywki w II lidze. Zespoły z dwóch grup, sąsiadujące ze sobą, walczą o ostateczną lokate. Błałostocki Włókniarz zmierzy się w sobotę o godz. 11 w hali Jagiellonii z AZS Gdańsk. W pierwszym meczu Włókniarz pokonał w Gdańsku AZS. Nie powinien miec większych kłopotów w Błałymstoku w odniesieniu zwycięstwa. Prawdopodobnie zajmie ostatecznie 9 miejsce wśród 24 drużyn II ligi.

Piłkarze ręczni AZS Błałystok dwa kolejne mecze rozegrają w Warszawie z tamtejszym AZS AWF. Zdobycie dwóch punktów leży w możliwościach białostoczan.

INNE CIEKAWSZE IMPREZY SPORTOWE W NASZYM REGIONIE KOSZYKÓWKA

PIŁKA NOŻNA

III LIGA. Suwałki. Stadion Wirier, sobota, godz. 15.30 — Wigry

- ŁKS Łomża. Pogoń Łapy zmierzy się w sobotę (godz. 15) w Szczytnie z Gwardia), a Mazur w niedziel (godz. 15) w Mławie z Mławian-

(godz. 15) w Mławie z Mławianką.

KLASA "M" JUNIOROW. Wasilków. Stadion włokniarza, niedziela, godz. 13 — Jagiellonia — Drukarz Warszawa.

KLASA OKRĘGOWA. Grupa białostocko-suwalska. Wszystkie mecze w niedzielę: Mazur Pisz—włókniarz Białystok (godz. 15), Promień Mońki — Gwardia Białystok (godz. 16), LKS Lega — Mamry Giżycko (stadion w Elku, godz. 17), Jagiellonia II — Rominta Gołdap (stadion przy ul. Antoniukowskiej, godz 13), Mazur II Eżk — Puszcza Hajnówka (godz. 15), Sokół Sokółka — Wigry II Suwałki (godz. 16), Nida Ruciane Nida — Husar Nurzec (godz. 15).

Grupa łomżyńska: Grom Czerwony Bór — Orzeł Kolno (niedziela, godz. 14).

dziela, god2. 14).

KLASA "A". Grupa białostocka, Wszystkie mecze w niedzielę: Krypnianka Krypno — Tur Bielsk Podl. (godz. 13), Cresovia Siemiatycze — Orkan Poświętne, Zubr Drohiczyn — LZS Szudziałowo, Skra Czarna B. — Włókniarz Wasilków, Supraślanka Supraśl — Kolejarz Czeremcha, Ognisko Białystok — Narew Choroszcz, Rudnia Zabłudów — Gwardia II Białystok (początek tych spotkań ogodz. 16).

Grupa łomżyńska. Wszystkie

Grupa łomżyńska. Wszystkie mecze w niedzielę o godz. 14:
Warmia Grajewo — Wissa Szczuczyn, Unia Ciechanowiec — Kominalni Grajewo, Ruch Wys.
Mzz. — Smolniki Stawiski, Ziemowit Nowogród — Sokół Sokoły.
Grupa suwalska: Znicz Biała
Piska — Olimpia Milki (sobota,
godz. 15), Pogoń Ryn — Jurand
Bemowo Piskie, Czarni Olecko —
Meprozet Orzysz, Polonia Raczki
— Tęcza Oracze, RKS Wiartel —
Pomorzanka Sejny, Orkan Drygały — Sparta Augustów, Wegoria
Wegorzewo — Pogoń Banie Maz.,
(początek tych spotkań w niedzielę o godz. 15). niedzielę o godz. 14 cajewo — Wissa Szczu-

Białystok, Sala SP 9 przy ul. Suchej, niedziela, godz. 11.30 — finalowy mecz o Puchar WOZKosz. Instal Białystok — Po-

WOZKosz. Instal Białystok — Polonia Warszawa.

Pisz. Sale SP 3 i LO, piątek i sobota, godz. 9, 11, 15, 16,30 oraz sala SP 3, niedziela, godz. 9,30 i 11 —mistrzostwa makroregionu w koszykówce chłopców (eliminacje strefowe XIII MS).

SIATKOWKA

Białystok. Sala IV LO przy ul. Zwierzynieckiej, sobota, godz. 16—liga międzywojewódzka juniorek młodszych — Juvenia I — Warmia Olsztyn; godz. 17, sala II LO przy ul. Narewskiej, Juvenia II —MKS Ostrołęka; niedziela, godz. 10,30, sala IVLO — Juvenia I — MKS Ostrołęka; godz. 11, sala II LO — Juvenia II — MKS Ostrołęka; godz. 11, sala II LO — Juvenia II — Warmia Olsztyn. sztyn.

BADMINTON

BADMINTON

Białystok, Sala SP 11 przy ul.
Poleskiej, sobota, godz. 14 i
niedziela, godz. 9 — strefowy
turniej klasyfikacyjny młodzików.

SPORT MOTOROWY

Białystok, Szosa Północno-Obwodowa, niedziela, godz. 10 — okręgowe eliminacje kartingowych mistrzostw Polski.
Siemiatycze. Tor motocrossowy
niedziela, godz. 10 — eliminacje
rejonowe motocyklowego Pucharu
Polski. Podobne zawody, w których mogą startować posiadacze
motocykli i motorowerów, odbędą się także 1 maja o godz. 10
na stadionie ROSiR.

KOLARSTWO
Giżycko. Start i meta przy ul.

Giżycko, Start i meta przy ul

Warszawskiej (przy aptece), nie-dziela, godz. 1! – VI Ogólnopol-ski Wyścig im Wincentego Wiriego (pętla liczy 7150 m). HOKEJ NA TRAWIE

Suwaki, Stadion Wigler, sobota, godz. 10 i niedziela, godz. 9.30 — eliminacje XVI OSM Wigry Su-waki — Pomorzanin Torun.

NAUKA PŁYWANIA DZIECI MKS Juvenia Białystok ogłasza nabór dzieci z klas I i II na kurs nauki pływania. Pierwsze zajęcia odbędą się w poniedziałek, 24 bm. o godz. 18 na pływalni przy ul. Zwycięstwa. Zapisy w godz. 15—19 pod nr tel. 511-936. (let)

# Doniesienia agencyjne

PO TRAGEDII W SHEFFIELD

"UEFA nie zmienia swojego stanowiska co do udziału angielskich drużyn w rozgrywkach europejskich od sezonu 1990/91. Decyzja należy do władz brytyjskich, ale sądzić należy iż przedłużą one trwającą 4 lata kwarantanne. Mówi się wiele o konleczności modernizacji stadionów angielskich — powiedział sekretarz generalny UEFA Gerd Aigner.

DOPING W SZTOKHOLMIE

pastnik reprezentacji — Corey Millen podejrzany jest o zażycie niedozwolonego środka dopingującego. Zawodnik ten poddany został kontroli po wtorkowym meczu Kanada – USA i jej wynik okazał się pozytywny

le uległa pozornemu rozchwia-

powtórny test będzie także do-datni hokeista zostanie ukarany zgodnie z międzynarodowymi zgodnie z przepisami.

SALMONELLA WYGRAŁA ZE "STILONEM"

Hokeista USA, środkowy na-

II-ligowa drużyna piłkarzy gorzowskiego "Stilonu" przegrała z
salmonellą — potwierdziły to już
badania miejscowego "Sanepidu", który stwierdził jej bakterie m.in. w sałatce ze szczyplorku ze śmietaną jedzonej przez
zawodników.
Zatruciu uległo 11 piłkarzy, z
których siedmiu przez kilka dni
przebywało w szpitalu. Jedli oni
"posiłek regneracyjny" — przyprzebywało w szpiała.
"posikek regneracyjny" — przysługujący po treningu — w klubowej restauracji "Stilonu". Ucierpieli także inni klienci. W
sumie zatrucju uległo 21 osób,

detaliczne towarów i usług

konsumpcyjnych o 74-75

W efekcie relatywnie niż-

szego niż przed rokiem obcią-

sumie zatruciu uległo 21 w tym 11 hospitalizowano.

# Wystrzegajcie

Jak informuje prokurator woje-wódzki w Tarnobrzegu zakończo-no śledztwo w sprawie śmierci porucznika MO Mieczysława Turbakiewicza w dniu 31 sterpnia 1988 roku na terenie Huty "Sta-lowa Wola". Z ustalonych w toku śledztwa Ciąg dalszy ze str. 1

lowa Wola".

Z ustalonych w toku śledztwa okoliczności zdarzenia wynika, że por. M. Turbakiewicz wypełniał zadania ochronne na terenie huty w czasie trwającego tam strajku. Wynikały one ze specjalnego charakteru produkcji huty Grupa strajkujących podjęła próbę wyprowadzenia por. M. Turbakiewicza z terenu huty W trakcie wyprowadzania padł strzał z pistoletu służbowego por. M. Turbakiewicza, który trafił go w głowę powodując śmierć.

Mimo zaangażowania znacznych sił i środków nie udało się ani powodując smierc.

Mimo zaangażowania znacznych
sił i środków nie udało się ani
wykluczyć ani potwierdzić żadnej wersji śmierci.

Sledztwo umorzono wobec bra-ku dostatecznych dowodów po-pełnienia przestępstwa. (PAP)

g 2570-1 lamencie z obowiązkami za-DOM piętrowy - sprzedam. wodowymi. MARIAN MIESZKOWSKI g 2663-1 CIAGNIK C-330 (1981) (Łomża): sprzedam. Bogusze 58, 16-100 - Byl to Kongres na miarę współczesności. Została zag 2649-1 1,5 ha, dom, rzeka Pisa, las – sprzedam. Łomża tel. 68-

Łg 1684-1 Rogalewskiemu z powodu śmierci Spr-wa śmierci por. Turbakiewicza

Wyrazy głębokiego współczucia płk. mgr. Sylwestrowi TESCIOWEJ

składają: aktyw kierowniczy, organi-

zacje polityczno-społeczne o-raz funkcjonariusze WUSW Białymstoku

Kongres dokumenty stwarzają - takie jest moje glębokie przekonanie – ogromną k 2297-1 ku temu szansę. Tej szansy stracić nie możemy.

> nych badań opracował założenia ustawy karzącej użytkowników dyskryminującej rekla-

W założeniach tych określono zasadnicze kryteria, według których ustala się, czy reklama dyskryminacyjny wobec kobiet (w 99 przypadkach na 100 chodzi bowiem o kobiety) charakter. Mają je - według tej opinii - reklamy, w których obraz kobiety wykorzystuje się w celu przyciągnięcia wzroku obserwatora. Reklama nie może odwoływać sie nie wystarcza i na podstawie do "seksualnych skojarzeń i dawać obietnicę, której nie Uwaga, Czytelnicy! Z przyczyn zależnych nie tylko od

Nie będą także uznawane falszywe obrazy udziału kobiet i mężczyzn w życiu zawodowym, czy też degradujące rolę poszczególnych płci społeczeństwie. Dyskryminujący charakter ma ponadto

reklama, która daje szablonowy obraz cech osobowych mężczyzn i kobiet, bądź daje dzieciom "fałszywy i przestarzały obraz tego, co ma być charakterystyczne dla kobiet względnie mężczyzn".

"W demokratycznym społeczeństwie nie możemy akceptować poniżających reklam, rasy, jak i pici — twierdzi Maicen Ekman ze Szwedzkiego Urzędu Konsumenta jedna z autorek założeń ustawy. Kobiety od dawna domagały się opracowania takich przepisów ich uchwalenie (co się niebawem stanie) da im pożąda-

ną satysfakcję" - mówi. W kraju, w którym nie całuje się kobiet po rękach i nie obchodzi dnia kobiet, będzie to niewatpliwie potrzebne.

TOMASZ WALAT

Dobre wyniki uzyskało na-PAP opublikowała komuni-

trzeb. (CH)

kat GUS z analiza danych statystycznych po I kwartale. Prowadzi ona do wniosku, że - niestety — zmniejsza się optymizm nt. możliwości osiągnięcia w br. zakładanego tempa wzrostu gospodarczego zmian jakościowych: skali nflacji, stopnia niezrównoważenia rynku, ogólnej efektywności gospodarowania.

Zagrożone są, ujęte w CPR--89, wyniki produkcyjne przemysłu uspołecznionego. prawda produkcja przemysłowa w czasie rzeczywistym wzrosła o 3 proc., ale należy przypomnieć, że na dobre wyniki stycznia wpłynęły kwoty nie rozliczonych w czasie faktur z grudnia. Na 21 gałęzi przemysłu spadek produkcji wystąpił w 6. Największy - 7,6 proc. - odnotowano w przemyśle paliw. W innych gałęziach wahał się od 3,6 do proc. W budownictwie mieszkaniowym, mimo dobre pogody, w I kwartale br. oddano mniej lokali niż przed rokiem. Główną przyczyną — jak wynika z komunikatu GUS - był brak mteriałów.

tomiast budownictwo przemysłowe i specjalistyczne. Sygnalizując o tym warto dodać, iż od początku roku spadła liczba nowo uruchamianych

niu. W styczniu nastąpił jednorazowy, skokowy skupu (33 proc.), by w lutym spaść (14 proc.). Wiązać to należy z przesunięciami dostaw spowodowanych różnymi terminami zapowiadanych wprowadzanych podwyżek cen skupu w ub.r. i br. Tegorocz-

# Co ostudzi gorący pieniądz? placów budów, zwiększyła się ,

natomiast liczba zadań kończonych. Dały w ten sposób o sobie znać podatek od inwestycji kubaturowych oraz administracyjne zakazy w sferze budżetowej. Mimo tych pozytywnych tendencji odnotowanych w I kwartale br. nie można nie dostrzec, iż w porównaniu z analogicznym okresem ub.r. na koniec marca mieliśmy o 250 więcej czynnych placów budów niż w 1988 r.

1 marca, co spowodowało powstrzymywanie się producentów w lutym od sprzedaży świń i krów.

Powyższe i pozostałe wyniki sfery produkcji materialnej byłyby do "strawienia" gdyby w ryzach utrzymany był wypływ pieniądza. Niestety, sytuacja przypomina tu niewyjaśnione samobójstwa wielorybów przez wypływanie na mieliznę. Przychody pie-niężne ludności w I kwartale Ogólna sytuacja w skupie były o 106,3 proc. wyższe niż żywca rzeźnego w I kwarta- w I kwartale ub.r., a ceny

żenia ludności podatkami, opłatami i spłatą kredytów fundusz dyspozycyjny wzrósł jeszcze szybciej niż przychody. Łatwo sobie uświadomić co to oznacza pamiętać będziemy, iż dzieje sie to w sytuacii wystepującej od lat nierównowagi rynkowej, zwłaszcza na większość towarów przemysłowych. Na to, że nie należy oczekiwać radykalnej poprawy wskazuje fakt, że przed nami - w kwietniu - dalszy ciąg wypłat z zysku (w ub.r. przyspieszono ze względu na operację cenowo-dochodowa) oraz trzykrotnie indeksowanie płac i dochodów.

Goracego pieniądza nie ostudzą więc w tych warunkach zachety do oszczedzania i podaż towarów - zagrożona co do wielkości. Jeżeli wiec nie nastąpią zmiany, czeka nas trudniejszy rok, niż zakładano konstruując plan roczny.

nego artykułu Stanisława Kulikowskiego pt. "Gdzie są groby naszych bliskich". Ten interesujący materiał postaramy się opublikować w nieco późniejszym termi-

Redakcji, nie mogliśmy dzisiaj zamieścić zapowiedzia-

Reklam oraz Związek powo-

Wydawców gazet łały w końcu zeszłego roku wspólną radę etyczną w celu zapobiegania dyskryminacji przez reklamę Rada zobowiązywała się przyjmować skargi od społeczeństwa i działać na zasadzie sądu koleżeńskiego piętnującego nieetyczne praktyki swoich członków. Szwedzki urząd konsumenta, organ centralnej administracji wyposażony w inicjatywę ustawodawczą, uznał, że to już

można spełnić przy pomocy reklamowego produktu".

zarówno jeśli chodzi o poniżanie kogoś z powodu

(Sztokholm - PAP)

# TRIUMF(?) OBYWATELA POLIGRAFA

7 Ciag dalszy ze str. 1

a podczas antraktu, w bufecie serwowano nawet szampana. Po prostu z powodu premiery odstapiono od surowo tu przestrzeganej zasady "suchowo zakona"

"Mieszkanie Zojki" wystawiono po raz pierwszy w 1926 roku, ale szybko zdjęto, ponieważ recenzje zarzucały propagowanie ideologii burżuazyjnej.

### KURA, JAJKA I KACZETA

W Teatrze im. Stanisławskiego kierowanym przez Aleksandra Towstonogowa syna wielkiego Georgija (sprawującego dyrekcję artystyczną w Teatrze Dramatycznym w Leningradzie), nie słabnącą popularnością cie-szy się "Psie serce" Bułhakowa. To groteskowo-fantastyczne opowiadanie o bezdomnym psie przekształconym w obywatela Poligrafa Poligrafowicza Szarikowa jest nie tylko karykaturą nowej generacji obywateli radzieckich lecz przede wszystkim może próbą przedstawienia wewnętrznego dramatu inteligencji uwiklanej w potęgę własnego rozumu i własnej niemożności. Jest to przedstawienie gorzkie o tym. do czego doprowadzono kraj, ludzi i właśnie tę inteligencję. Podczas spektaklu wielokrotnie rozlegają się brawa. Publiczność w ten spontaniczny sposób usiłuje zaakcenswoje pojmowanie przesłań autora sformułowanych przed kilkudziesięciu laty, a jakże dziś aktualnych. Autor widział nową rzeczywistość w całym jej skomplikowaniu i nie uni-

się też w dzisiejszym radzieckim życiu sprawdza.

cji teatralnej Moskwy. Zamiast "Samobójcy" Nikołaja Erdmana, z powodu choroby aktora, widziałam wtedy konferansjerze!" Zegnaj. Gorina. Teraz szczeście mi dopisało, chociaż reakcją po spektaklu było rozczarowanie. W Teatrze Satyry, bo tam odbywa się to przed-stawienie, publiczność jednak dopisuje i bawi się znakomicie. Może dlatego, że komedia jest kameralna, skromna i prosta, może nawet za prosta a może dlatego, że cała jej wartość polega na absurdalnych sytuacjach i dowcipnym tekście. Z pewnością jednak dlateże wystawiono ją również po wielu latach nieobecności na scenie A w ogóle to do premiery w 1934 roku nie doszło. Sam Meyerhold rozpoczął próby. Rozpoczał i zaraz musiał je zawiesić. Dlaczego? Może dlatego, że był tam dowcip o kurze której podłożono jajka, a wysiedziała... kaczęta, a te odpłaciły się jej niewdzięcznością. Kazały jej pływać — nie umiała, kazaly fruwać — nie umiała, więc siedź - powiedziały. Kura — to inteligencja, jajka rewolucja, a kaczęta - pro-

"Samobójca" wydał mi się jednak bardziej wydarzeniem repertuarowym niż artystycz-

No i oczywiście Taganka. Legendarna Taganka, bez której w ogóle trudno mówić o radzieckim życiu teatralnym. Nie wiem czy to z powodu wspomnianej legendy, tradycji czy też emocji towarzyszacych obecności w



Michał Bułhakow (1891-1940) - znakomity pisarz i dramaturg, którego twórczość

przeżywa obecnie renesans

miejscu, gdzie występował Włodzimierz Wysocki, ale teatr ten, w całym tego sło-wa znaczeniu, oddziaływał mnie jak żaden inny. Próbowalam to wytłumaczyć atmosferą foyer, gdzie pod portretem Wysockiego są zawsze świeże kwiaty, ale bardziej chyba klimatem przedstawień, sztuką zespo-łowego aktorstwa i niezwy-kle sugestywną indywidualną interpretacją ról, w czym ominowal znakomity aktor Wieniamin Smiechow. Wszystko to pozwalało na wrecz utożsamianie sie z treściami scenicznego przekazu, do czego - przyznaję — bardzo rzadko jestem skora. Widziałam tam dwa stare przedstawienia: "Dom nad rzeką Moskwą" Trifonowa i "Posłuchajcie" wg Majakowskiego. Pierwsze syg-

nowane jeszcze przez Jurija Lubimowa, który wyjechał

na Zachód, ale już wrócił i

zamierza znów na Tagance reżyserować, Teatrem kieruje teraz Mikołaj Gubienko, po niedawnej śmierci Anatola Efrosa. Gubienko jest także reżyserem filmowym, ostatni obraz pt. Zamknieta strefa", nawiazujący do sytuacji po nieokreślonym (chociaż wszyscy wiemy o co chodzi) kataklizmie, widziałam podczas specjalnego pokazu Gubienko – tu się zaglębiam w sfery prywatne – jest męznanej aktorki Żanny Bołotowej - i zawodowo dyrektorem teatru wybranym, a nie mianowanym.

### ROSTROPOWICZ ZAGRA W MOSKWIE

I oto w ciagu naprawde krótkiego czasu nastąpił triumf demokracji i jawności. Z przepastnych archiwów i szuflad wyciągnięto zakazane dotad utwory. Czytelnicy poznali książki wspomnianego Bulhakowa, ale także Andrzeja Płatonowa ("Juwenilne morze", "Wykop"), Eugeniusza Zamiatina ("My"). Na półkach księgarskich pojawiły się też książki napisane później, które utknely jednak w drodze do czytelnika. Są to powieści nieżyjących już Aleksandra Twardowskiego, Włodzimierza Tendriakowa, Wasyla Grossmana oraz nych pisarzy Włodzimierza Dudincewa, Anatola Rybakowa czy Anatola Pristaw-

Co więcej, czytelnicy radzieccy mogą teraz zaczytywać się książkami pisarzy rosyjskich, którzy z różnych przyczyn znaleźli się za granicą. Dziś nie ukrywa się już takich nazwisk jak Włodzimierz Nabokow, Władysław

Chodasiewicz, Georgij Iwanow czy Irena Odojewcewa. Listę tę úzupełnia także o-czywiście "Doktor Żywago" Borysa Pasternaka. Przedstawienie oparte na tej powieści wystawił zresztą Leningradzki Teatr Drama-tyczny Georgij Towstonogow, reżyser spektaklu, po-wiedział przy tej okazji, że powieść Pasternaka czytał dawno temu i doprawdy nie znalazł w niej hic antyra-dzieckiego. W pracy nad przedstawieniem uczestniczył też syn Pasternaka - Jew-

I jeszcze jedno: wybitnemu wiolonczeliście i dyrygentowi radzieckiemu, mieszkającemu za granicą – Mstislawowi Rostropowiczowi przywrócono prawa członka Związku Kompozytorów Radzieckich. Rostropowicz wraz z żoną, śpiewaczką **Ga**lina Wiszniewską podczas pobytu na gościnnych wystepach w USA przed kilkunastu laty zostali pozbawieni obywatelstwa radzieckiego. Odebrano im także wszystkie przyznane wcześniej odznaczenia za zasługi dla rozwoju sztuki radzieckiej, a Rostropowicza wykluczono ze Związku Kompozytorów.

Teraz Rostropowicz zapowiada swoją wizytę w ZSRR, pierwszą od piętnastu lat. Będzie dyrygował Narodową Orkiestrą Symfoniczną USA. Koncerty odbędą się w Moskwie i Leningradzie w lutym przyszłego roku.

niesiono zatem wszelkie urzędnicze ograni-czenia i zakazy dotyczące ambitnych dzieł artystycznych oraz ludzi kiedyś niewygodnych. Wszystko to niezmiernie cieszy miłośników literatury, filmu, teatru i muzyki. Martwi tylko jedno: chroniczny brak czasu, aby opanować cale to bogactwo płynące z książek, łamów czasopism, sal teatralnych i koncertowych

LUDMIŁA CHALECKA-POŁOCKA

tycznych nadużyć. Sumy, któ-

znaczące, dziś spowszedniały

Pamietajmy jednak o tym, że

badano wykorzystanie jedynie

skromnej cząstki taboru i to

tylko trzech jednostek służ-by zdrowia; że przyjrzano się (wybierając w sposób loso-

wy) wyłącznie dwóm procen-

tom przebiegu wozów w cią-

# PROSIE O GLOS! odpowiedzi na listy

śród korespondencji nadchodzącej do "Gazety Współczesnej" w związku z znalazły się dwa limoimi felieto sty o tak różnym przesłaniu reprezentujące tak odmienne od siebie stanowiska, że postanowiłem odpowiedzieć na nie publicznie, wyjawiając własne poglądy w sprawach - jak sie okaże - wcale nie drugo-

Autor pierwszego z nich po przeczytaniu mej relacji z Walnego Zjazdu Związku Literatów Polskich zaprotestował przeciw, nie tyle samej relacji, ile przeciw uchwale zjazdowej postulującej przeprowadzenie rewizji procesu krytyka literackiego Zbigniewa Najdera, który wyjechał z kraju na Zachód, pozostał tam, był przez kilka lat dyrektorem polskojezycznej redakcji "Wolna Europa" i w czasie stanu wojennego został skazany na karę śmierci - jak przypomina nasz Czytelnik - "za szpiegostwo". Oburza się, że pisarze polscy z ZLP (również - ja. bo głosowałem za tą uchwałą) chca usprawiedliwiać szpiegów itd., itd. Sprawa wszakże nie jest taka prosta, jak wynikałoby z komunikatów ogłaszanych w okrojonej prasie stanu wojennego.

Po pierwsze – zarzut szpiegostwa postawiony człowiekowi, który zawodowo zajmował się życiem i twórczościa Conrada-Korzeniowskiego, nie zaś projektowaniem nowych broni czy systemów obronnych, wydaje się być zarzutem mocno naciąganym, chyba że uznamy "Wolną Europę" za instytucję szpiegowską. Jak jednak wobec tego potraktować pojawienie się jej przedstawi-ciela na oficjalnej konferencji prasowej w Warszawie? Przypomnę, że działo się to w czasie pobytu w Polsce ówczesnego wiceprezydenta Stanów Zjednoczonych Busha. Jak ocenić cheć rzecznika rzadu złożenia wizyty w tej rozgłośni? Coś z tym szpiegostwem nie tak. Poza tym nie powinniśmy zapominać, że wyrok wydany został w postepowaniu zaocznym, bez wysłuchania racii drugiej strony, a przede wszystkim – w miesiacach, gdv działanie władzy nacechowane było nerwowością i chęcią stłumienia naweť najmniejszych przejawów jakiejkol-

Nie twierdze, że Zbigniew Najder jest niewinnym dziecięciem, które chciano nierozważnie ukatrupić jeszcze w kołysce, nim stanęło na własnych nogach, ale rozwaga tak ciężkich oskarżeniach i tak drakońskich wyrokach jest absolutnie koniecz-

wiek opozycji.

Warto wspomnieć, że niemal wszyscy polscy komuniści zgładzeni w ZSRR w dobie stalinizmu byli oskarżeni o szpiegostwo, że także tam i również pod tym samym zarzutem - zabito czterdzieści tysięcy dowódców najwyższej rangi i innych oficerów Armii Czerwonej (i to tylko w okresie od maja 1937 do września 1938 roku), że w Polsce Ludowej z tej samej przyczyny rozstrzelano kil-kuset oficerów Wojska Polskiego i walczą-

cych z okupantem bohaterów konspiracji. Potem wszystkich zrehabilitowano.. pośmiertnie. Marna to pociecha dla matek, ojców, żon i dzieci. Zbyt świeża o tym pamięć, by nie popatrzeć podejrzliwie na procesy o nieskrywanym charakterze politycz-

Po drugie - to już moje wyznanie osobiste - jestem stanowczo przeciw orzekaniu i wykonywaniu kary śmierci, jako kary nieodwracalnej, niegodnej cywilizowanego społeczeństwa, nie mającej poza tym żadnego znaczenia odstraszającego. Pisano zreszta w tei kwestii niejednokrotnie i nie zamierzam powtarzać powszechnie znanych argumentów:

Po trzecie - Zjazd ZLP nie postulował uniewinnienia Najdera, lecz ponowne rozpatrzenie oskarżeń przeciw niemu skierowanych, tym razem bez owei szczególnej atmosfery stanu wojennego. Jest to życzenie ludzkie, oparte na racjonalnych przesłankach i wcale nie zawierające pochwały jakiegokolwiek rzeczywiście popełnionego przestepstwa czy zbrodni.

W drugim z listów znalazłem dwie propozycje: jedna, by Główna Komisje Bada-nia Zbrodni Hitlerowskich przemianować na Komisję Badania Zbrodni Wojennych, odpowiednio - jak się domyślam - poszerzając jej zakres; drugą, by ulicę Armii Radzieckiej nazwać ulica Katyńska Z pierwsza z nich zgadzam się całkowicie i - sądzę - niedługi jest czas, gdy zbrodnie ludobójstwa oraz inne wynikające z naruszania konwencji międzynarodowych traktowane będą tak samo bez względu na to, kto je popełnił. Druga z propozycji nie wywołuje jednak mojej jednoznacznej aprobaty. Jakaś ulicę w Białymstoku można nazwać, jeśli będzie taka wola mieszkańców, ulica Ofiar Katynia (ulica Katyńska nie wydaje mi się nazwą szczęśliwą, brzmi bowiem równie pospolicie, jak Piotrkowska, Toruńska czv Warmińska; chodzi zaś nie o uczczenie samej miejscowości, lecz ludzi, którzy w niej zgineli), natomiast "zabieranie" ulicy armii. która miasto wyzwoliła spod hitlerowskiej okupacji jest niewłaściwe z tego samego powodu, dla jakiego chce się upamiętnić hekatombę polskich oficerów. Nazwa traktu prowadzącego od ulicy Lenina do granicy grodu nad Biała wzieła swój poczatek nie od chęci uczczenia Armii Radzieckiej w ogólecz — uczczenia armii niosiącej wol-

Sądząc jednak po reakcji stosownych władz na liczne wnioski (w tym i mój) nazwania jednej z ulic Białegostoku mianem Armii Krajowej, trzeba będzie poczekać do najbliższych wyborów, aby stosowna propozycje umieścić w tzw. postulatach przedwyborczych. A że wybory będą już w czerwcu tego roku (tak przynajmniej wskazuja wszelkie znaki na niebie i ziemi), więc czekać przyjdzie stosunkowo miedługo.

WŁADYSŁAW A. SERCZYK

# Transport sanitarno-elitarny

letariat.

Ciag dalszy ze str. 1

kał pytań niewygodnych. To

bibliotek. Równie wiele atrakcji dostarcza wertowanie kart drogowych i indagacja delegowanych osób, np. pracow-ników Wojewódzkiej Kolumny Transportu Sanitarnego, Wojewódzkiego Zespołu Meto-dycznego Opieki Zdrowotnej i Pomocy Społecznej oraz Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Lomży. przedsta-instytucji Nie wiadomo czy wiciele podobnych usytuowanych w Białymstoku, Suwalkach, Ostrołęce i innych miejscowościach mają odmienne doświadczenia. Na sprawdzenie ich marszrut będzie jeszcze czas, choć nie wydaje się, by ci akurat sięcy później stwierdzono widoczgrzeszyli wstrzemięźliwością w nieoficjalnym eksploatowaniu służbowych wozów.

Na razie dysponujemy wieściami z Łomży, gdzie kontrola zakończyła się w minionym kwartale i przyniosła pokaźny plon zastrzeżeń W 1987 i trzech pierwszych kwartałach 1988 roku tabor sanitarno--osobowy tutejszej Wojewódzkiej Kolumny Transportu Sanitarnego przejechał bezzasadnie 21 tysięcy kilometrów. Wyjątkową wygodę dysponentów podkreśla wożenie personelu trasami do Białegostoku, Zambrowa i Warsza- Społecznej w Łomży, a 37 wy mającymi dogodne połą- proc. w Wojewódzkiej Koluwy mającymi dogodne połączenia środkami komunikacji publicznej. Przy okazji korygowano nagminnie odległości drogowe. Z Łomży do War- kiego.

szawy jeździło się chyba zygzakiem "zaliczając" nie 139, a wyłącznie obfite księgozbiory nawet do 169 kilometrów.

Wojewódzki Zespół Metodyczny Opieki Zdrowotnej i Pomocy Spo-lecznej działał tak metodycznie i opiekuńczo, że życzył sobie wo-żenia pracowników z domu do roboty i z powrotem.

Prawdziwa demonstracja nad-miaru środków transportowych miała miejsce m.in 8 maja 1987 r. kiedy to jeden czterooso-bowy samochód wiózł do Białe-gostoku dwóch pasażerów, a dru-gi — jednego. Niespelna pięć mie-

Rachunek ten zyskuje dodatkową wymowę zważywszy, że ten-że Wydział Zdrowia obowiązany jest do nadzoru i kontroli racjojest do nadzoru i kontroli racjo-nalnego wykorzystania samocho-dów służby zdrowia. Nawet gdy-by nieszczęśliwie zaginęła specjal-na instrukcja w tej sprawie z 15 maja 1983 roku, to i tak powin-ności wydają się oczywiste. No, ale jeśli samemu ma się nieczy-ste sumienie, trudno dobierać się do skóry innym.

Permanentnemu marnotrawstwu sprzyjał fakt przydzielania użyt-kownikom pojazdów na stałe, a nie według dwutygodniowych

munikując o powyższym, uprzejmie proszę Obywatela re np. w 1987 roku były Wojewodę o podjęcie stosownych decyzji i działań oraz wydanie odpowiednich zarządzeń mających na celu sprawnienie działalności kontrolowanych jednostek (...)"

Tu godzi się przypomnieć na podstawie dokumentów, że w przypadku użycia samochosłużbowego do przejazdu na trasach o dogodnym polaczeniu środkami komunikacji publicznej, kierownik jednostki do której dyspozycji prze-kazano samochód obowiązany

gu siedmiu kwartałów. Można wysnuć wniosek, iż pełne, sumaryczne straty w poszcze-gólnych województwach sięgają wielu milionów złotych rocznie, wielu milionów złotych rocznie, a w skali kraju rosną w miliardy. Taki szacunkowy rachunek wydaje się bardzo prawdopodobny. Inspektorzy co prawda nie moga uciekać się de domniemań, ale praktyki i sygnaly z różnych branż, gałęzi produkcji, handlu, usług i transportu potwierdzają zasadność podobnych niepokojów; przeczą zapewnieniom o niedostatkach taboru uzasadniając raczej jego nadmiar i wyjątkową nonszalancję użyt-

wyjatkowa nonszalancje użyt-

kowników.

Żeby sprawy nie przegadać sam przejdę do czynów. Spró-buję wybrać się "służbowym" na bazar. W naszym zasobnym i pełnym bałaganu kraju mara prawo przypuszczać, że do tej wygody łatwo przywyknę, włos mi z głowy nie spadnie i grosz z kieszeni nie wycieknie. Izb skarbowych i ich inspektorów na pewno nie wystarczy, by odnaleźć tę akurat kartę drogową. A poza tym cholera wie kto za mną stoi (nie po to oczywiście, żeby patrzeć mi na ręce) i czy kupowanie pietruszki nie należy do moich profesjonalnych zadań. Tak przynajmniej usprawiedliwiają się inni.

ANDRZEJ POLAKOWSKI

# Zygzakiem po mapie

nie, że pojazdy były przeraźliwie przeładowane, gdyż w tym samym kierunku wiozły już tylko po jednym pasażerze. Okazuje się, że i te warunki uznano za przesadną ciasnotę, gdyż od czasu do czasu transportówano wylacznie transportowano wyłacznie czasu powietrze.

# KLĘSKA OBFITOŚCI

Bezzasadne przejazdy (według norm budżetowych i przy zmniejszeniu kosztów o opłaty, które pochłonęłyby środki komunikacji publicznej) wyssały prawie 564 tys. zł. 52 proc tej sumy zmarnowano w Zespole Metodycznym Opieki Zdrowotnej i Pomocy mnie Transportu Sanitarnego i Wydziale Zdrowia i Opieki Społecznej Urzedu Wojewódz-

harmonogramów przewozów, których powinna żądać dyrekcja Wojewódzkiej Kolumny Transpor-tu Sanitarnego. Jeśli więc za-niedbano ten obowiązek trudno było dziwić się, że tabor jeżdz-jak chce, gdzie chce i kiedy

br. dyrektor białostockiej Iz-Skarbowej napisał m.in.: taboru oraz niski wskaźnik jego wykorzystania w latach 1987-88 (ukształtował się w 1987 r. w wysokości 68,9 proc., a w okresie trzech kwartalów 1988 r. - 68,5 proc.) wskazuje, że ilość posiadanego taboru przewyższa potrzeby przewozowe jednostek służby zdrowia woj. tomżyńskiego. Ko- nie sugerują być może dras-

jest do zwrotu kosztów niepotrzebnego przejazdu. Znam dziesiątki szefów, którym za podobną niegospodarność należałoby odchudzić portfele. Na razie znaleziono w Lomży pięciu dyrektorów (lub by-W wystąpieniu pokontrol-nym do wojewody łomżyń-winni zwrócić z własnej kieskiego w II połowie marca szeni od 20 do ponad 230 tys., że nie wspomnę o innych kłopotach mogących ich oczeki-"Przedstawione rozmiary nie- wać z powodu wyjątkowej efektywnego wykorzystania niefrasobliwości. O tym zasanitarno-osobowego decyduje już jednak wojewoda, który generalnie zgadza się z uwagami kontrolerów, choć w odpowiedzi zawarł też

### PODTEKSTY I PRETEKSTY

Te łomżyńskie obrachunki

### 34 finaly Dwie pierwsze powojenne mach II Letniej Spartakiady Do finalu, który odbył się edycje piłkarskiego Pucharu Młodzieży, którą zorganizo-29 września 1955 r. w

Polski wywołały spore zaintemiała już takiego powodzenia. Z tego też powodu rozgrywki trivaly az ponad 2 lata.

Powtórzony final

IV Pucharze Polski bez sukcesów wystąpił je-dyny przedstawiciel naszego regionu. Białostocka Gwardia odpadła już w 1/32 przegrywając z Garbarnią Kraków 1:2 (I:1).

W rozgrywkach nie brakowało sensacji. Oto Cracovia Kraków, po wyeliminowaniu mistrza Polski Ruchu Chorzów, przegrała z Błękitnymi Kielce. Z kolei kielczanie stracili aż 7 bramek w ćwierćfinałowym spotkaniu z Legią Warszawa. Cztery z nich słynny bombardier Ernest Pol.

Pojedynki półfinałowe odbyły się w Warszawie w ra-

wano z okazji 10-lecia Polski resowanie. Ale następna nie Ludowej. Nie doszło w nich Stadionie Wojska Polskiego, do niespodzianek chociaż fa-woryci musieli sporo się na-Warszawa i Lechii Gdańsk. pracować. Wygrali minimalnie 2:1 — Wisła Kraków z Zagłebiem Sosnowiec i Gwardia Warszawa z Legią. I tak 22 lipca 1954 r. na

stadionie Legii stołeczna Gwardia zmierzyła się z Wisłą Kraków. Powszechnie uważano, że wygrają "warszawscy harpagoni". Tymczasem więcej sytuacji strzeleckich stworzyli zawodnicy "Białej Gwiazdy". Nie padł jednak żaden gol i po 120 minutach gry, przy zapadających ciemnościach, piłkarze zeszli z boiska.

Finał powtórzono 9 września na Stadionie Olimpijskim we Wrocławiu. I tym razem 30-tysięczna widownia nie przeżyła emocji. A to za sprawa Gwardii. Wisła, bez słynnego Kohuta, nie była w stanie groźniej zaatakować. Dwie bramki Hachorka w 2-i 34 min. rozwiały jej nadzieje. W 51 min. Baszkiewicz podwyższył wynik na 3:0, a w

rozmiary porażki. Gwardia wygrała wiec 3:1 w edynym w historii Pucharu Polski powtórzonym finale.

89 min. Kościelny zmniejszył

# Uwaga na oldboy'ów!

W sezonie 1955 r. na krajowych boiskach pojawila nowa jedenastka Startu Kraków. Wkrótce jednak przekonano sie, że nie wolno lekceważyć debiutantów. Okazało się bowiem, że startowski zespół tworzą oldboy'e — da-wni reprezentanci Polski, m.in.: Parpan, Kaźmierczak, bramkarz Jakubik, bracia Jabłońscy. Już w I serii eliminacji Pucharu Polski wygrali w Lublinie z Sygnałem 4:0, w drugiej pokonali Górnika Radlin 3:1. W 1/16 wyeliminowali Ślęzę Wrocław 2:1. W ćwierćfinale natrafili na I-ligową Polonię Bydgoszcz. Poloniści początkowo zlekceważyli rywali, którzy mimo przewagi "w latach" zaprezentowali znakomitą kondycję. Po dogrywce padł remis 2:2. W powtórce, znów po trudnym meczu, zwyciężyli bydgoszczanie

Krakowscy oldboy'e dość długo uczestniczyli więc w pucharowych zmaganiach. Nie można tego powiedzieć o reprezentantach naszego regionu. Już w pierwszym meczu Gwardia Białystok przegrała w Olsztypie z Warmią 2:3 (2:1). Mazur Ełk wprawdzie wygrał z Okęciem Warsza-wa 2:1 (1:1), ale następnie uległ Polonii Chodzież 1:2

ności tylko 10 tys. widzów na Na Wybrzeżu wierzono w Lechię, ale przecież stołeczna jedenastka w tym właśnie sezonie sięgnęła po mistrzostwo Mecz był jednostronnym wi-

dowiskiem. Trzy bramki Kempnego w 2, 6 i 52 min., gole Pola w 32 min. i Słaboszewskiego w 75 min., i zwycieskie 5:0 zapisało Legie w historii naszego piłkarstwa jako pierwszego zdobywcę dubletu — mistrzostwa kraju i Pucharu Polski.

# Pojawienie się Górnika

W ówczesnych latach Legia W ówczesnych latach Legia dysponowała znakomitym składem. Zespół stworzony na zasadzie powołania do niego piłkarzy – żołnierzy odbywających zasadniczą służbę wojskową nie miał sobie równych Bramkarz, Szymkowiak, Mashell, Grzybowski, Zientara Pol Brychczy, Kempny, prowadzeni przez trenera Ryszarda Koncewicza, wygrywali mecz za meczem. Ponownie triumfowali w lidze w 1956 r., a ich kibice czekali także na zwyich kibice czekali także na zwy-cięstwo w VI Pucharze Polski Zapewne sympatycy drużyny Łazienkowskiej nie przypuszcza-li, że nie przyjdzie ono łatwo.

Zacięty opór stawił Legii w Warszawie KS Chełmek III-li-Warszawie KS Chełmek III-ligowcy pokonali wcześniej zespoły z ekstraklasy Zagłębie Sosnowiec i Lechię Gdańsk. W stolicy
przegrali, ale tylko 1:2 (0:1). W
cwierćinale Legia urządziła sobie strzelecki festiwal Pokonała
Odrę Opole 7:3. W półfinale rozgromiła Calisię Kalisz 7:1. chociaż pierwszego gola z samobójczego strzału Strzykalskiego zdobyli kaliszanie.
Finałowym rywalem Legii

Finałowym rywalem Legii był 24 czerwca 1956 r., na no-wo wybudowanym Stadionie X-lecia, Górnik Zabrze, Górnicy dopiero co awansowali do I ligi, a ich wejście do grona finalistów już uznano za sukces. Z pewnością nikt nie sądził wówczas, że w krajowym piłkarstwie pojawił się kolejny mocarz, Ale w meczu w Legią Zabrzanie walczyli tylko przez 45 min. Po przerwie wojskowi uzyskali wyraźna przewagę. Gole Kowala (55 min.), Brychczego (59 min.) i Strzykalskiego (70 min. z rzutu karnego) dały warszawianom drugi dublet.

Wspomniane jedenastki Calisii i KS Chełmek były rewelacjami rozgrywek. Niestety, nie należały do nich zespoły z okręgu białostockiego. Wprawdzie Gwardia pokonała Polonie Leszno Gwardie II Warszawa po 1:0 (0:0), ale w 1/8 przegrała w Bydgoszczy z Polonią 0:4 (0:1).

A THE STATE OF THE

(CDN) DARIUSZ

KLIMASZEWSKI

# O SWIAT BEZ WOJEN

Wizja budowy pokojowego domu od Atlantyku po Ural, jest dziś pragnieniem milionów. Nie można więc tracić czasu, trzeba dążyć wytrwale do uwolnienia naszego kontynentu od wszelkiej broni jadrowej. Takie właśnie intencje przywiecały obradom szefów dyplomacji państw Układu Warszawskiego w Berlinie.

Proces rozbrojenia i odprężenia poczynił ostatnio znaczne postępy. Dość przypomnieć jednostronna redukcję radzieckich sił zbrojnych o pół miliona żołnierzy oraz radziecko-amerykańskie porozumienie o całkowitej likwidacji rakiet jądrowych średniego i krótszego zasięgu w Europie. Teraz zaś, idąc niejako za ciosem, państwa socjalistyczne reprezentowane na berlińskim forum, zaproponowały stronie zachodniej podjęcie rokowań w sprawie stopniowej redukcji, a następnie likwidacji taktycznej broni jądroczyli rakiet krótkiego zasięgu (do 500 km). Dały tym samym kolejny dowód swej gotowości do podjęcia konkretnych kroków rozbrojeniowych. Propozycja ta - co jest sprawą równie znamienną – zgłoszona została na kilka dni przed posiedzeniem ministrów państw NATO, które ma odpowiedzieć na pytania: likwidować czy modernizować pspomniane rakiety. Jak dotad zdania wśród sojuszników zachodnich sa na ten temat podzielone.

Berlińskie forum wystosowało zarazem apel "O świat bez wojen". W roku 50. rocznicy wybuchu II wojny światowej ma to szczególna wymowe. Pamieć o tej najwiekszej w dziejach ludzkości tragedii, powinna wszak inspirować narody do walki o prawo każdego człowieka do życia w pokoju.

# ZŁOŻONE I TRUDNE

Po fali burzliwych demonstracji i zajść ulicznych, życie w stolicy Gruzji powraca

do normy. Raz jeszcze okazało się, jak wielce złożone i trudne są problemy narodowościowe. Dotyczą one nie Związku Radzieckiego. Wystarczy zresztą odwołać się do przykła-du Irlandii Północnej, Indii czy Afganistanu, by się o tym przekonać

Bezpośrednią otóż przyczyną napięć w Tbilisi były wcześniejsze wydarzenia w Autonomicznej Republice Abchaskiej. Mianowicie ludność jednej z tamtejszych miejscowości domagała się oderwania Abchazji od Gruzii i utworzenia samodzielnej republiki radzieckiej. W praktyce oznaczało by to po-

POCZUCIE WSPÓLNEGO LOSU

trochę własnych sugestii.

Na neutralnych wodach Morza Norweskiego zatonał radziecki okręt podwodny o napędzie atomowym. Na wieść o tym świat zamarł w oczekiwaniu: dojdzie czy nie dojdzie do radioaktywnego skażenia wody i powietrza? Odpowiedź jest znana, pomyślna.

Przyczyną katastrofy był pożar w jednym pomieszczeń okrętu. Załoga podjęła natychmiastową akcję ratunkową. Przede wszystkim w pore zdołała wyłączyć atomowy system energetyczny i wygasić reaktory. jakiś czas później okręt zatonął na głębo-

# OPINIE-KOMENTARZE-REFLEKSJE PANORAMA TYGODNIA

wrót do sytuacji prawnej sprzed 1931 r. Przeciwko takim żądaniom zaprotestowali Gruzini. W trakcie masowych wieców pojawily się hasła o charakterze nacjonalistycznym i antyradzieckim. Wzywano do oderwania Gruzji od Zwiazku Radzieckiego. W celu opanowania napiętej sytuacji interweniowały siły porządkowe. Kilkanaście osób zostało stratowanych przez rozgorączkowane tłumy.

To, co wydarzyło sie w Tbilisi - stwierdził m.in. Michaił Gorbaczow - przynosi szkodę przebudowie, demokratyzacji i odnowie kraju. Krok po kroku trzeba więc rozwiązywać skomplikowane problemy. Ale przebudowa stosunków narodowościowych, to nie zmiana granic. Przeciwnie — to konsekwentne rozszerzanie praw republik i ich mieszkańców.

kości ponad 1500 m. Spośród 69 członków załogi, uratowało się 27. Rzeczony okręt był jednostką eksperymentalną (jedyną tego typu), zbudowaną w 1983 r. i przystosowaną do prób z nowoczesną bronią. Na jego uzbrojeniu znajdowało się 10 torped, w tym 2 z pociskami atomowymi. Ich konstrukcja wyklucza możliwość eksplozji nuklearnej. Tak samo jak obudowa reaktora atomowego okrętu, wyklucza możliwość jej zmiażdżenia przez ciśnienie wód głębinowych. Nie ma więc niebezpieczeństwa skażenia środowiska. Jak podaja niektóre agencje, nie była to pierwsza tego typu katastrofa. Wcześniej na dnie morza spoczęło 5 innych łodzi podwodnych o napędzie atomowym - 3 radzieckie i 2 amerykańskie.

I tu rodzi się refleksja nad zmiennościa czasu i świata. Nie padają otóż wzajemne oskarżenia. Dominuje nato-

miast poczucie wspólnego losu, a nade wszystko wola zapobiegania wspólnemu zagrożeniu.

# NIE WIDAĆ KOŃCA

Liban wciąż w ogniu. Bratobójcza wojna trwa już od czternastu lat i wcale nie widać jej końca. Co więcej - ostatnie informacje agencyjne dowodzą, że tak zaciekłych walk jak obecne, nigdy dotad nie notowano.

Ten arabski kraj nazywano kiedyś Szwajcaria Bliskiego Wschodu. Światowa finansjera chętnie likwidowała w tamtejszych bankach swe fortuny. Sciagali tam również masowo zagraniczni turyści, zauroczeni pięknem nadmorskich plaż, mnóstwem hoteli, dobrą i stosunkowo tanią gastronomią. Dziś są to tylko odległe wspomnienia. Rzeczywistość jest bowiem wprost tragiczna. Wojna domowa pochłonęła już z górą 130 tys. osób zabitych i blisko 270 tys. rannych i okaleczonych. Ten prawdziwy dramat ma podłoże zarówno religijne, jak i społeczno-ekonomiczne i polityczne. W spadku po panowaniu kolonialnym Francji, Libańczycy odziedziczyli konstytucję przyznającą wyższe przywileje maronitom, czyli chrześcijanom. Było ich zresztą więcej niż wyznawców islamu, i byli od nich zasobniejsi. Mieli wiec pierwszeństwo w dostępie do urzedów państwowych, uczelni i szkół, wojska i policji. Na tym tle - przy znacznie szybszym przyroście naturalnym ludności muzułmańskiej, która stanowi obecnie już wiekszość - dochodziło raz po raz do ostrych sporów i starć zbrojnych. Tak jest do dziś

Tymczasem przywódcy obu zwalczających się stron, nie potrafią wznieść się ponad podziały wyznaniowe, społeczne i polityczne. Każdy zaś rozejm, a było ich już dziesiątki, traktują jako chwilowy odpoczynek przed kolejna bitwą. A ponieważ mają za sobą możnych mecenasów zewnętrznych, więc nadal leje się krew.

MIECZYSŁAW CHAJA

# 315

Rzecz nie w tym, czy przypadki AIDS zostały u nas wykryte, czy nie, ale w zapobieganiu tej groźnej chorobie. Na zasadzie prawdopodobieństwa musimy przyjąć, że są wśród nas nosiciele wirusa HIV, powodującego ciężkie zaburzenia odporności. Nie żyjemy bowiem w próżni, w Polsce przypadki nie tylko zachorowań, ale i śmierci z powodu AIDS stały się faktem, a poza tym licznii nasi współmieszkańcy wyjeżdzają i wracają z zagranicy. W interesie każdego z nas leży więc profilaktyka.

ak ocenia obecną sytuację na Białostocczyźnie Państwowy Wojewódzki Inspektor Sanitarny, dr Stefan Kuroczycki. Ocena pasuje jak ulak do calego regionu, a także innych części kraju. Sytuację zaś charakteryzuje atmosfera niepokoju przed AIDS, tu i ówdzie drobnej histerii, wietrzenia sensacji. Tylko brakuje cienia podejrzenia, że "ten a ten może zarażać"... Znając nietolerancję naszego społeczeństwa i nieznajomość problemu, można łatwo przewidzieć, w jakim położeniu znajdzie się delikwent. Przykłady z Polski już opisywano.

### DIAGNOSTYKA

Świadomość zagrożenia tą chorobą jest w naszym regionie powszechna. Ba, powoduje już nawet fobie. Jakże inaczej wytłumaczyć bowiem fakt zgłoszenia się na badania 70-letniej kobiety ze starczym świąciem skóry i 17-letniej dziewczyny bez żadnych charakterystycznych objawów kontaktów seksualnych? Obie uporczywie twierdziły, że ma-

Do przychodni Specjalistycznego Dermatologicznego Zespołu Opieki Zdrowotnej przy ul. Krakowskiej (pokój 116), w Białymstoku mogą przyjść wszyscy, niezależnie od miejsca zamieszkania, którzy chcą rozwiać wątpliwości: są nosicielami wirusa HIV, czy nie? Wyspecjalizowana w leczeniu chorób, których nikt nie chciał ujawniać ogółowi, poraduia gwarantuje pacjentom absolutną dyskrecję i anonimowość. Na miejscu znajduje się ośrodek badawczo-diagnostyczny Akademii Medycznej, który wykonuje badania pobranej z żyły krwi.

Kto powinien zgłosić się do kontroli? Przede wszystkim osoby z grupy tzw. zwiększonego ryzyka na zakażenie, a więc homoseksualiści, biseksualiści, narkomani uzależnieni od preparatów dożylnych, prostytutki, zmieniający bardzo często partnerów seksualnych i przebywający przez dłuższy czas za granicą. Objawy, które mogą wskazywać na AIDS, to: powiększenie węziów chłonnych, co najmniej od miesią-ca utrzymująca się gorączka lub stany podgorączkowe, wzmożona potliwość, uczucie wyczerpania fizycznego i psychicznego, biegunka (co najmniej od miesiąca), utrata wagi ciała, a także (bardzo często) pleśniawki na błonach śluzo-

Od ubiegłego roku do końca I kwartalu br. w Dermatologicznym ZOZ przebadano 1532 osoby. Większość z nich zgłosiła się zaniepokojona jakimiś dolegliwościami, albo z powodu kontaktów, które uznała za okazję do zarażenia. Badania proponuje się też niektórym pacjentom, którzy zgłaszają się w związku z różnymi chorobami skórno-wenerycznymi. Nie zdarzyło się, aby ktoś odmówił.

Na 1532 osoby u trzech wyniki badań były dodatnie. Jeżeli wynik jest pozytywny, przeprowadza się badania ponownie. Gdy i tym razem zakażenie wirusem HIV nie zostanie wykluczone, wykonuje się tzw. test potwierdzenia, bardziej skomplikowaną, precyzyjną metodą. U jednej z tych trzech osób za każdym razem wynik był dodatni, weryfikacja drugiego jeszcze nie zakończyła się, u trzeciego

- Zadna z tych trzech osób nie pochodzi z Białostocczyzny lecz z innych województw — mówi dyrektor Dermatologicznego ZOZ, dr Waldemar Kilczewski. — Oznacza to, że AIDS jest blisko, coraz bliżej. I jeszcze jedno: dwaj spośród testowanych są narkomanami.

# SKAZANI NA ZARAŻENIE?

Badania wykazały, że na oddziale warszawskiego psychiatrycznego szpitala, przyjmującego na leczenie narkomanów, co trzeci pacjent jest "pozytywny". Prognoza, opublikowana niedawno w "Sztandarze Młodych" glosi, że za pół roku ta grupa ryzyka co najmniej w 90 proc. będzie nosicielami HIV! Nieuleczalna choroba wśród warszawskich narkomanów szerzy się lawinowo.

Do monarowskiego ośrodka w Zaczerlanach przyjmuje się uzależnionych tylko z wynikiem badań na nosicielstwo HIV. Ponieważ test mógł być robiony w okresie wylegania, wszystkich pensjonariuszy bada się obowiązkowo dwa razy

Propozycje Marka Kotańskiego leczenia w Zaczerlanach narkomanów chorych na AIDS, przeciwko czemu protestują okoliczni mieszkańcy, są nie do przyjęcia ani przez Wydział Zdrowia Urzędu Wojewódzkiego, ani przez Państwową Inspekcję Sanitarną. Tam nie ma rzeczywiście żadnych warunków do utworzenia takiego oddziału i nikt odpowiedzialny takiej decyzji nie podjął i nie podejmie.

AIDS — jak dotychczas — jest chorobą nieuleczalną. Jedyny ratunek to profilaktyka. Ale wśród tej grupy ryzyka jest to najtrudniejsze. Wstrząsającą wypowiedź jednego z "pozytywnych" drukowało "Życie Warszawy".

— Ludzie wiedzą, że mają AIDS we krwi, ale nie przyznają się do tego. Narkomana odrzucają zdrowi, więc nie chce, żeby odrzucili go tacy, jak on. Mówią mi tutaj: uważaj, możesz zarazić. A w aptekach, nawet jeśli mają jednorazowe igły i strzykawki, to takim jak ja nie chcą sprzedawać. W obiegu są więc brudne, używane. Prezerwatyw też nie ma. Byłem skazany na zarażenie.

Chłopak badany w Białymstoku, ten z potwierdzonym wynikiem opowiadał, że gdy pewnego razu wszyscy po kolei robili sobie zastrzyki jedną igłą, któryś z obecnych wyjął zaświadczenie i powiedział: mam wirusa. Nikt nie zrezygnował ze swojej "działki". Głód narkotyku jest silniejszy niż strach przed chorobą a nawet śmiercią.

# BEZPIECZNA KREW

Mówi się, że na AIDS trzeba sobie zapracować, że zarazić się o tak, bez niczego, nielatwo. Ale ludzie pamiętają, że chorzy w szpitalach, zwłaszcza hemofilitycy, otrzymywali zakażone preparaty krwiopochodne. Owszem, było to w latach, gdy walka z tą dopiero badaną chorobą rozpoczynała się. A dziś?

 Krew, którą dostają chorzy, jest bezpieczna – mówi dyrektorka Wojewódzkiej Stacji Krwiodawstwa w Białymstoku, dr Weronika Renberg. - Badani są nie tyle krwioile każda butelka krwi przy każdym pobieraniu, tak od dawcy honorowego jak i platnego. Przy badaniach bierze się pod uwagę nie tylko AIDS, ale także wirusowe zapalenie wątroby i kilę. Nie ma żadnych "zapasów" krwi, która mogłaby być zakażona, również preparaty krwiopo-

Zarówno województwo białostockie jak i łomżyńskie oraz suwalskie mają swoje laboratoria, wykonujące badania.

Wirus HIV wnika do ustroju człowieka dwiema drogami: przez krew i płciową. Ta pierwsza to nie tylko przetaczanie krwi lub wstrzyknięcie preparatu krwiopochodnego. To także wiele innych możliwości: zabiegi medyczne, ale także

Ciag dalszy na str. 5

Do Grajewa po naukę

# Na przekór murowanym tradycjom

jewie, Krzysztof Łaski – są głównie ci, którzy wracają z krajów zachodnich. Nie chodzi tu o zasobność kieszeni, tylko o przełamanie stereotypów myślenia.

- Drewno jest jednak surowcem deficytowym - usiłuję bronić naszych "murowanych" tradycji.

 Ale przy wznoszeniu domu z pustaków czy cegły – przekonuje mnie projektant wnętrz z Warszawy Jan Buczyński – zużywamy takie ilości tarcicy, że wystarczyłoby jej co najmniej na wybudowanie połowy stolbudowskiego domku Jest ona przecież niezbędna przy wylewaniu szalunków, stro-pów, schodów, nadproży W dodatku po takim zastosowaniu nadaje się tylko na opał.

- Zresztą domki z udzialem drewna powstają w krajach, w których ludzie potrafią liczyć i szanują przy tym swoje lasy, bardzo oszczędnie gospodarując tarcicą Meble chociażby produkują z płyt laminowanych. Wykańczają je jednak tak, że sprawiają wrajakby całe były z drewna. Tymczasem udział w nich tarcicy waha się w granicach 5-10 proc. Z kolei jeśli chodzi o podlogi, to parkiet czy mozaike spotyka się tylko u najbogatszych. Królują wykładziny podłostawanie w Grajewie "drewnianej kolonii", jest Antoni Dudziński z wykształcenia i pasji technolog drewna, a z przekonania również "ochroniarz" środowiska naturalnego. Kierugrajewskim Zakładem Technik Ochrony Srodowiska, będącym agendą spółki z ogra-niczoną odpowiedzialnością "Eko-dom". Ma ona jeszcze swój Zakład Technik Budowlanych w Łomży.

- Takie budownictwo twierdzi A. Dudziński - jest szansa dla indywidualnych inwestorów w województwie łomżyńskim. Drastycznie tu bowiem brakuje i ściennych materialów ceramicznych, i cementu. Wszelkie cegielnie na Suwalszczyźnie, należące nie tak dawno do Białostockiego Przedsiębiorstwa Ceramiki Budowlanej przeszły teraz we władanie wojewody suwalskiego. Ten zaś strzeże, by produkowane tam materiały ścienne nie wypływały poza obręb jego województwa. Tym z łomżyńskiego pozostały więc jedynie bloczki ze Śniadowa.

- Poza tym - dodaje Dudziński - przy wznoszeniu naszych domków zużywamy po 10 ton cementu na każdy, na murowany zaś trzeba przeznaczyć średnio 45 ton.



Wielkopłytowe mieszkania przestają być atrakcyjne. Zwłaszcza ludzie młodzi wolą mieć własny domek. Metr kwadratowy powierzchni w tym stolbudowskim (na zdjęciu) jest około dwukrotnie tańszy niż w wielkopłytowym!

A komfort inwestora też sie liczy! Nie musi on poświęcać kilku lat na zdobywanie materiałów, zazwyczaj poprzez załatwianie układy i przepłacanie. Po prostu czeka na zamówiony domek. To czekanie, w przypadku ciechanowskiej oferty, przy zespołowym budowaniu trwa dwa lata, zaś przy pojedynczych inwestycjach - wydłuża się do czte-

Gorzej jest z materiałami wykończeniowymi. Te zdobywa się na własną rękę.

 Ale też można – proponuje Jan Bu-czyński – kupować farby, lakiery, wykła-dziny czy glazurę w krajach zachodnich, bez przepłacania handlowym pośrednikom. Mo głaby to czynić spółka "Eco-dom". W ogól-

nym rozrachunku to by się opłaciło.

Traktując czas jak pieniądz – z pewnością. Chociażby zdobycie w tej chwili lakieru do drewna jest równoznaczne - jak określił pewien sprzedawca – z wygraną na loterii. W dodatku nasz przemysł oferuje lakier, który podobno przez 10 lat po jego za-stosowaniu emituje szkodliwe związki.

W Grajewie powstaje wiec pierwsza w naszym regionie zwarta kolonia stolbudowskich domków jednorodzinnych. W kraju tego typu drewniane osiedla rosną także w Piasecznie, Krakowie i Starej Miłosnej. Jest więc ich jeszcze niewiele. Tworzą się też przedsiebiorstwa, których już nie interesuje no. budownictwo wielkopłytowe, tylko to z udziałem drewna W Warszawie np. działa spółka "Tani dom", w Poznaniu – racja "Drewbud", zrzeszająca m.in. "Lasy"

tartaki, w Łomży i Grajewie "Eco-dom". — Możemy tworzyć osiedla domów ekonomicznych i ekologicznych - mówi Antoni Dudziński, budować zdrowe lokale o korzystnym mikroklimacie, wznosić na ich użytek małe kotłownie nie zanieczyszczające środowiska, budować głębinowe ujęcia wody, montować biobloki.

Są pomysły, zapał, możliwości realizacyj-ne, tylko jak zwykle, brakuje terenów i infrastruktury technicznej. Pod koniec ubiegłego roku zarejestrowano w województwie łomżyńskim pięć małych spółdzielń budowy domków jednorodzinnych Niestety, tylko jed-na z nich otrzymała swoją "porcję" działek. Z potencjalnych dwustu inwestorów tylko 40 rozpocznie więc budowanie. "Eco-dom" ma zamiar zająć się ich obsługą projektową

Moi rozmówcy, preferujący zespolowe formy budownictwa szeregowego, uważają, że brak uzbrojonych terenów nie wynika jedynie z pustki w miejskich kasach, ale również z wygodnictwa urzędników.

Ustawa o zwartym budownictwie szeregowym wymaga zapewnienia ze strony "miasta" dopływu wody, ciepła, kanalizacji. Przy tych instalacjach zainteresowani oferują pomoc w charakterze czynu społecznego. Niestety, propozycje te najczęściej nikogo nie interesują. Naczelnikowi wygodniej jest bowiem sprzedać na przetargu nieuzbrojone działki na potrzeby przyszłych posiadaczy wolno stojących willi. Niech oni sami kopią szamba, studnie, montują piece centralnego ogrzewania. Po co urzędnik ma brać ten kłopot na swoją głowę?

> ANNA RADZIUKIEWICZ Fot. Zdzisław Lenkiewicz

Być historykiem własnej epoki w czasach Stalina w Związku Radzieckim - to dopiero nieszczęście!

Napisanie w tamtych czasach prawdziwej historii WKP(b) równało się z samobójstwem gdyż "jedyną" i "prawdziwą" historię partii napisał już Josif Wissarionowicz Dzugaszwili zwany Soso, Koba, Stalin i wszystko co na jej temat można było napisać musiało być dopasowane do istniejącego już modelu. Pozbawienie historyka możliwości własnej interpretacji wydarzeń, tłumaczenia przyczyn i skutków faktów mających wpływ na losy państwa i jego ustroju jest tylko jednym z elementów totalitaryzmu.

Przeżył epokę stalinowską. Zaznał też wielkiego nieszcześcia. Dokumentował tą epokę historyk-chałupnik, a także dociekał prawdy w cieniu epoki Breżniewa. Jego książka "Ludzie Stalina" zrobila furore na Zachodzie, gdyż zanim dotarla do naszych rak, poznali ja Anglicy, Amerykanie, Włosi i Jugosło-

Wiosną można zalewać pod ten domek

fundamenty, a jesienią, oczywiście tego sa-

mego roku, już się doń wprowadzać. Dodam, że nie chodzi tu o szczególne tempo, tylko

o normalny cykl budowlany. - Niemożli-

we! - mogą powiedzieć ci, którzy wznosili

swoje wille pięć i więcej lat, czyli mieścili

była monterska brygada. Przy jednej sady-bie dźwig stał niecałe 3 dni. Po zmontowaniu domku przejeżdżał na następną po-

sesję. Gotowe ściany o długości sięgającej do 10 metrów wraz z oknami, drzwiami i

zewnętrzną elewacją "spinano" przy pomocy specjalnych haków. Ta usługa kosztowała

każdego 300 tys. zl. Sprawy wykończeniowe

pozostawiano gospodarzom. W Grajewie przy ul. Wiktorowo stoją w szeregowej zabudowie zmontowane już dom-

ki. Pięć z nich wyraźnie się wyłamuje z ob-

ranego "porządku estetycznego". Ich właści-

ciele zechcieli stawiać sobie domy murowa-ne, mimo że wcześniej opowiadali się za stolbudowskimi. Takie też składali deklara-

cje. Teraz bezkarnie łamią społeczną umowę.

Wchodzimy do drewnianej posiadłości. Jej właściciel, Krzysztof Łaski najbardziej —

zdaje się – jest zadowolony z poddasza. Na

samym szczycie – mówi – też można zro-

bić np. pokój do pracy. Salon na parterze ma prawie 30 m kwadr. powierzchni. Przy-

Z zewnątrz, jeśli chodzi o kubaturę, do-

mek wygląda skromnie. Zupełnie inne wra-żenie ma się wchodząc do środka. Wówczas

można uwierzyć, że dom ma 220 m kwadr.

Wszystkie obiekty wymagają jeszcze wy-kończenia wraz z doprowadzeniem wszelkich

instalacji. Te roboty nie zapowiadają się

czasochłonnie. Np. na ściany i sufity wy-starczy tylko przybić płyty gipsowo-karto-nowe, potem pomalować je farbą emulsyjną,

Domki są drewniane, a raczej stawiane z

udzialem drewna. W porównaniu z tradycyj-

nym budownictwem, kiedy to z całych bali

kleciło się chałupę, udział tarcicy jest w istocie niewielki. Wykonane są z niej ramy

konstrukcyjne, belki, zewnętrzna elewacja. Sciany wypełnia materiał izolacyjny. Z zew-

natrz chroni go szalówka, od środka zaś płyta

gipsowo-kartonowa. Tak skonstruowana śria-

na o grubości 11 cm ma ten sam współczyn-

nik przenikania ciepła co murowana o gru-

W krajach skandynawskich, Kanadzie czy

Stanach Zjednoczonych około 80 proc. dom-

ków jednorodzinnych powstaje w podobnej technologii. U nas nie znajduje ona ciągle zbyt wielu zwolenników. Wolimy masywne,

grube mury, takie które by wystarczyły kil-

ku pokoleniom. Nie chcemy zrozumieć, że po-

trzeby, gusty i technologie zmieniają się bar-dzo szybko i że nasze dzieci być może nie

zechcą mieszkać w domu wybudowanym

przez dziadka czy ojca, bo uznają go za nie-

wygodny i nieekonomiczny w eksploatacji.

— Zwolennikami lekkich, ciepłych i sto-

sunkowo tanich konstrukcji - mówi zastęp-

ca prezesa Młodzieżowego Zespołu Pomocy w Budowie Domów Jednorodzinnych w Gra-

bości 46 cm.

wytapetować czy też wykończyć boazerią.

lega doń kuchnia z przestronną jadalnią.

ciechanowskiego "Stolbudu" przywiezio-

no do Grajewa w kontenerach ele-menty na 31 domków. Wraz z nimi przy-

się w średnim tempie inwestowania.

W "Il Globo" z sierpnia 1982 roku Roberto Toscano napisał w recenzji: "Wszystkim, oczywiście, wiadomo, że najle-

piej jest pisać historię ra-dziecką w Stanfordzie i Prin-

cetonie, znacznie łatwiej niż

Między sowietologiem pracu-

jącym w bibliotece Harvardu

Rojem Miedwiediewem w

książkami, z jego spisem ma-teriałów, które, jeśli mu szczęście dopisze, odnajdzie u

przyjaciela lub korespondenta

zagranicznego, istnieje taka

różnica, jak między braćmi

Wright a inżynierami z NASA.

Różnica polega jeszcze na tym,

że Miedwiediew jest z ko-nieczności historykiem chałup-

nikiem, gdy tymczasem w in-

nych, bardziej fortunnych częściach świata historycy na-

ciskają guzik i otrzymują fo-

tokopię każdego dokumentu,

nie potrzebując na to zgody

osławionych "specjalnych za-sobów", w których się prze-

chowuje materialy dostępne

tylko na podstawie umotywo-

wszystkich jednak ograni-

czeniach wytrwałe chałupnic-

two Miedwiediewa przynosi

nam coś bardzo ważnego,

czego nie mogą zastąpić ob-

szerne i kompletne prace wy-

dawane przez uniwersytety amerykańskie."

Jaki jest więc warsztat pra-y Miedwiediewa? On sam

wielokrotnie przyznawał, że

informacje zbierał całymi la-

tami, docierając do ludzi,

którzy przeżyli, którzy zajmo-

wali wysokie stanowiska w ówczesnej elicie władzy, któ-

rzy mieli krytyczny stosunek

do tego, w jaki sposób działał

system. Najważniejsze jednak

jest to, że ci ludzie chcieli

mówić. Oczywiście mogli mó-

wanego

zezwolenia. Przy

Moskwie i Leningradzie.

mieszkaniu nabitym

zasadniali koniecznością obrony zdobyczy rewolucji. I jednych i drugich nie brakuje dzisiaj w ZSRR. Tak, dzisiaj, kiedy przez Rosję przewala się potężna fala usiłująca zmyć zakrzeplą krew z tysię-cy ofiar, fala, która zmywa też powoli zasłonę, za którą kryli się i nadal kryją ludzie odpowiedzialni za lata terroru i bandytyzmu.

Ale Miedwiediew zaczął pisać "Ludzi Stalina" w epoce towarzysza Leonida, pojętnego

i zdolnego ucznia generalis-simusa i tylko dzięki pomocy

przyjaciół i własnej przebieg-

łości nie został uznany za

wroga ludu i nie przeszedł

przez Mapadan, Kołymę, Czu-

kotkę i inne wyspy archipela-

Jeszcze raz okazało się, że

ściganie myśli ludzkiej jest

strój, nawet totalitarny. Uni-

cestwia się bowiem tylko o-

sobe, krucha materię złożoną

z wody, cukru, węgla i innych

pierwiastków z tablicy Men-

Miedwiediew opisał w swo-

jej książce sześciu najbliż-

szych współpracowników Sta-

lina, którzy przeżyli wodza i

kolejno służyli następnym.

Dlaczego tylko sześciu? Czyż-

by Stalin nie miał całego szta-

bu współpracowników, którzy

w równie sumienny sposób

gotowi byli na każdą zbrod-

nie, każdy rozkaz, którzy każ-

de skinienie rozumieli w lot

ludzi nie brakowało. Ale Sta-

lin potrzebował współpracow-

ników innego pokroju. Spraw-

dzał ich dając im władzę, tak,

właśnie dając im władzę, bo

o jakimkolwiek wybieraniu

Miedwiediew tak to scha-rakteryzował: "Kto nie był zdolny do zbrodni, był nie tyl-

ko odsuwany od władzy, lecz

i likwidowany fizycznie. Była

to selekcja szczególnego ro-

dzaju i wymienieni przez nas ludzie (Mołotow, Kaganowicz,

Malenkow, Mikojan, Woroszy-

low, Suslow - przyp. J.N.)

przeszli przez nią lepiej od in-

nych. Przebyli drogę degene-racji sprawiającej, że twar-

nie było mowy.

nie zadawali pytań? Takich

niewykonalne przez żaden

gu GUŁAG.

TOTALITARY AND EFFORM

Roj A. Miedwiediew za-znał w swoim życiu zbrodnię nazywali zbrodnią i wielkiego szczęścia. wić różnie. Byli tacy, którzy wielkiego szczęścia. tacy, którzy masowy terror u-sadyzm, giętkość polityczna w bezpryncypialność, a entu-zjazm w demagogię. Wszystkich zdemoralizował Stalin i warunki epoki. Zdemoralizowala ich jednak nie tylko ogromna władza, jaką rozporządzali sami i której nie mogli się już wyrzec, ale i nieograniczona władza "wodza", któremu podlegali i który mógł w każdej chwili zlikwidować każdego z nich. Od zbrodni do zbrodni prowadzila tych ludzi nie tylko próżność i ambicja, ale także "strach".

Stalin zapewnił sobie bo-

rze decyzji. Do brudnej roboty

miał setki siepaczy, którzy z

kolei rozporządzali tysiącami

ludzi - uzbrojonych i bez-

Sześć postaci, które opisał

Miedwiediew przedstawiając ich karierę od chwili pierw-

szych zrywów rewolucyjnych

w Rosji, aż po ich śmierć by-

ły z pewnością filarami stali-

nizmu, ale ich udział w zbrod-

niach tamtego okresu nie jest

jednakowy. Łazar Kaganowicz słynął z okrucieństwa i jego

rece splamione są krwią ty-

sięcy ludzi. To on był jedną z

czołowych postaci czystki w

partii i społeczeństwie w latach 1936—1938, ale pomimo

tego, że autor kreśli jego por-

kreską, potrafi krytycznie

spojrzeć na niektóre "karyka-

turalne" portrety Kaganowi-

cza sporządzane na Zachodzie.

I tak Miedwiediew ma poważ-

ne zastrzeżenia co do niektó-

rych tez zawartych w książ-ce "Wilk z Kremla", która u-

Stanach Zjednoczonych. Nie

broni on Kaganowicza, ale też

nie zgadza się z tym, że w latach trzydziestych—pięćdzie-

siątych rządził w ZSRR jeden

jedyny Żyd w Biurze Poli-

tycznym, że Kaganowicz owi-

nął sobie Stalina wokół pal-

ca i miał na niego bezgra-

niczny wpływ. Takie publika-

cje, powstałe zapewne na spe-

cjalne zamówienie antyżydow-

skich lub właśnie syjonistycz-

nych organizacji rzucają fal-

szywe światło na prominen-

tów tamtych lat.

kazał się kilka lat temu

zdecydowanie

Przeciwieństwem wicza, człowieka brutalnego, prostego i nieokrzesanego, był Anastas Mikojan, Ormianin bolszewik z seminarium duchownego, człowiek odznacza-jący się wielkim sprytem, ostrożnością i wyczuciem poli-tycznym. To o nim opowiadano anegdotę, że w czasie deszczu nie potrzebny mu parasol, bo on przemyka się między kroplami.

Nas, Polaków, z pewnościa najbardziej zainteresuje postać Mołotowa, autora słynnych słów: Polska, ten bękart układu wersalskiego.

Miedwiediewowi dzieki lekkiej formie eseju i opowieści historycznej doskonale udało się pokazać poszczególne osobowości ludzi, podtrzymujących niegdys jeden z najbardziej krwawych systemów w świecie współczesnym. Ujawnienie mechanizmów, dzięk którym władza spowodowała swój demoralizujący proces zagłuszając w tych ludziach

wszelkie odruchy człowieczeń-

stwa, jest przestroga i wiel-

kim memento. Relacje pocho-

dzące od żyjących ludzi, na

których powołuje się Mied-

wiediew, w sposób bardzo

przekonujący ożywiają barwy

rysowanych portretów. Autor

nie stroni od anegdot, często

bardzo okrutnych w swojej

wymowie, ale ukazuje także

tych ludzi uwiklanych w sy-

tuacje, które zmuszały ich do

zacierania swoich osobowoś-

ci. Nosili oni w sobie wiele

tajemnic i z pewnością byli

świadomi swojej roli, którą

odegrali w wydźwiganiu Sta-

Czy wierzyli w jego gie-niusz? Należy wątpić, ponie-waż byli zbyt blisko żeby nie

dostrzegać błędów, które oni

właśnie musieli przekształcić

Książka Miedwiediewa daje

również świadectwo obłedu

tamtej epoki, na tle której

występowali opisani przez nie-

go aktorzy, którzy na drugim

planie mieli za partnerów ta-

kie sławy jak Chruszczow, Beria, Żdanow, Wozniesienski,

Kalinin, Breżniew, Kosygin.

lina do postaci boskiej.

w niebotyczne sukcesy.

# Weekend pedagogów

# Klasówka z łamigłówek

Pora była weekendowa, toteż nikogo nie dziwiła silna wia, dźwigająca własne ciężary na gimnastycznych drabinkach i zakąszająca przy ognisku harcerskie refreny porcjami kielbasek. Tylko jeden rezolutny maluch, który dzielnie sekundował przybyszom w podboju Supraśla wbił palec w brzuch najbliższego wąsatego skauta domagając się odpowiedzi na pytanie: po co ten pan tak się męczy? - To nauczyciele, synu - wyjaśnił ojciec. Przyjechali tu z calej Polski, żeby nabrać sił do stawiania dwój na klasówkach.

w podstawówce w Morawczynie koło Nowego Targu powiada, że zajmuje się szaradziarstwem od niepamiętnych czasów, kto wie czy nie cesarskich. A że łamanie głowy bywa zaraźliwe, bez trudu wciągnął do zabawy uczniów, założył kółko szaradziarskie ("po dwudziestu latach praktyki mogę stwierdzić że pod pewnymi względami młodzież jest mądrzejsza od wychowawców"), przygotowuje cyklicznie zadania "Pomyśl i rozwiąż" oraz wyciąga od sponsorów skromne grosze na nagrody. na nagrody.

 Korzyści są oczywiste – do-daje. – Obcowanie ze słowni-kami i encyklopediami wzbogaca wiedzę, krąg zainteresowań, a zwykła krzyżówka może lepiej nauczyć ortografii niż pogróżki zza katedry. Zadania iogiczne, matematyczne? Przecież łatwiej bachora przekonać do zagadek, niż do rozwiazywania słunków. niż do rozwiazywania słupków.
Liczy się efekt, więc u mnie za
pomyślunek może być nawet pełna piątka. Z poczatku trzeba dvnlomatycznie, zachęcająco. Dzieciakom bardzo sie spodobało,
kiedy dałem im takie zadanie:
ułożyć jak najwięcej rzeczowników w pierwszym przypadku liczby pojedynczej z liter molego imienia i nazwiska Od tei pory
miałem z głowy kawałek gramatyki. Dyrekcja nie protestuje. Uważa widocznie, że mam większe wady i na szaradziarskiego
brika patrzy pobłażliwie

Na poturniejowej giełdzie w

Książka wymaga kontynuabrika patrzy poblażliwie

Na poturniejowej gieldzie w
białostockim Domu Nauczyciela
sztubacka goraczka. Któś pomylił literę i stracił punkty, któś
inny popełnił "gtupi" bład Jury
sygnalizuje zadziwiajace podobieństwo prac ekipy z Głżycka i
dogrywke. Nie, to niemożliwe,
żeby ciało pedagogiczne próba
ściagania narażało na szwank cji, bo pozostawia wielki niedosyt. Mamy przecież świadomość, że LUDZIE STALI-NA to wyrosła przez dziesie ciolecia spora tajga, która cześciągania narażało na szwank własny autorytet.

JANUSZ NICZYPOROWICZ

Roi A. Miedwiediew - "Ludzie Stalina", Instytut Wydawniczy Związków Zawodo wych, Warszawa 1988, str. 230.

ka na swego drwala

Była to interpretacja o tyle nieścisła, że pedagodzy z siedmiu województw zajechali na Białostoczyznę całkowicie dobrowolnie na własną klasówkę z rozrywki. Właśnie wstali od stolików z głowami nabitymi hasłami rebusów, krzyżówek i szarad, by trochę potrenować kulturę fizyczną i znów zasiąść do rywalizacji.

Tę trudną szkołę z szyldem: Ogólnopolskie Mistrzostwa Szaradziarskie Pracowników Oświaty i Wychowania już po raz drugi zorganizowały: Związek Nauczycielstwa Polskiego, Kuratorium Oświaty i Wychowania, Klub "Arara" i inne organizacje gotowe wycisnąć z belfrów ostatnie poty.

JANUSZ WOJDACKI, profesjonalnie specjalista od rachunków podstawówce w Morawczynie koło Nowego Targu powiada, że zajmuje się szaradziarstwem od niepamiętnych czasów, kto wie statowa nauczycieli z grzygotowane przez organizatorów pod wodzą teny od podstawówce w Morawczynie koło Nowego Targu powiada, że zajmuje się szaradziarstwem od niepamiętnych czasów, kto wie

ZNP. Zwycięstwa cieszą, lecz satyszwycięstwa cieszą, iecz satystakcji jest więcej Pedagodzy z różnych stron kraju z zaskocze-niem stwierdzili, że świat nie koń-czy się w Warszawie i na Białoczy się w Warszawie i na Biało-stoczyzne warto wybrać się na-wet bez okazii Wrażenia, (walo-ry krajobrazowe i pamiatki hi-storii pogranicza) wzmacniane są wszak przez pouczajace, reflek-syjne spotkania, kontakty z pro-fesionalistami, pogodne, niemal rodzinne dysputy z członkami klu-bu litarskiego.

rodzinne dvsnuty z członkami klu-bu literackiego
Obfity program popędzał bezli-tośnie, toteż chwile relaksu wień-czyło nieuchronnie łamanie gło-wy Kto spróbuje w ciągu go-dziński panoramiczna krzyżówkę zawierająca 23 hasła tatarsko-is-lamskie, jeśli dowie sie w ostat-niej chwili o tej tematyce, roz-miarach i kształcie diagramu, ko-nieczności zwiazania wyrazów nieczności związania wyrazów przynajmniej dwoma literami itd.? Nauka nie idzie w las,

przynajmniej w białostockiej szkole szaradzisów, toteż zauroczeni impreza pedagodzy zgodnie orzekli, że za rok ruszą na "szlak tatarski", wcześniej podszlifują ir Niektórzy lektualną formę. tak ostro wzięli się do dzieła, że w pociągu, autobusie, przy obiedzie porozwiazywali wszystkie możliwe zadania dostępne w punktach sprzedaży.

 Nie odczuwacie przesytu?
 spytałem Terese Nierobek z Giżycka, która głównym turnieju zajeła IV miejsce. - Ależ skad! Pan nas nie zna? Pojawił się no-wy numer "Rozrywki". Czy wy numer "Rozrywki". można go spokojnie odłożyć?

vlasny autorytet.

JOZEF POŻNIAK iest niebocieszony. Skończył udział w zawodach bez sukcesu, Ma jeszcze
mało wprawy, a gdy czas pogania,
zaczyna się troche gubić. Ta jednak kwestia doświadczenia. Uczy
w Dąbrowie Białostockiej geogra-ANDRZEJ POLAKOWSKI 

# Las umiera milcząc, milczą jego kochankowie...









Organizacje studenckie mają różną nadbudowę. Jedne zajmują się bardziej polityką, inne, mniej, ale do wspólnoty finansowej, czyli rozliczania wszystkich placówek przez jedną instytucję na wszystkie walczą o dobro studenta.

stoku. Świadczą o tym choćby te wszystkie funkcje, które przyjąłeś w ciągu ostatnich kilkunastu miesięcy. Nie kiś zastój... boisz się, że narobisz sobie

— Jest ryzyko i jest zabawa. Na pewno wrogów mam już sporo. Przełamanie pewnych stereotypów, zakrzepłych struktur czy układów perso-nalnych przez człowieka z - do Białegostoku zewnątrz sprowadziłem się kilka lattemu - musi przysparzać wrogów. To się jednak opłaci, trzeba ciągle iść do przodu nie ogladając sie na wrogów Kultura obroni się sama, jeśli

- Twoja ekspansywność jest wiec programowa, ma ci pomóc w działaniu...

Zgadza się, inaczej się nie da. W Białymstoku dużo się mówi o kompleksie prowincji. Z tego co wiem, po-wodów do takiego kompleksu nie ma zbyt wiele. W niektórych sprawach jesteśmy z tyłu, ale w wielu innych lokujemy się w czołówce. Przynajmniej w zakresie kultury studenckiej.

Nasze kluby należą do jednych z lepszych w kraju w ośrodkach akademickich podobnej wielkości.

Za duże osiągnięcie - albo też za krok do tyłu, zależnie od punktu widzenia — moż-na uznać fakt, iż ACK utrzymuje się w całości z własnych środków - opłaca etaty, czynsze, całą eksploatację. We wszystkich innych klubach te środki pozostają na działalność programową. Na przykład kluby warszawskie miały w ubiegłym roku obroty rzędu pół miliarda złotych, z czego 60 milionów zysku. Ale tam wszystkie etaty — a takie "Hybrydy" mają ich kilkanaście – są pokrywane albo przez uczelnie, albo przez prezydenta. Podobnie jest z największym w kraju Akademickim Centrum Kultury Studentów Wybrzeża "Żak".

Nie ma więc co rozkładać remont ACK, który potrwa jebezradnie rąk i mówić, że nic nie da się zrobić, bo to jest dopiero powód do kompleksu.

Przeciętny białostoczanin demickiego odbyła się IV Bie- były rozdzielane woluntarystymógł zauważyć, że rok ubie- siada z Poezią i Piosenką, tuż cznie, lecz na zasadzie gieldy gły charakteryzował się pewnym ożywieniem w kulturze nent kabaretowy", no i prze- zaoferowania młodym lu-

Dosyć ostro wszedłeś w studenckiej. Była "Zakinada", cież trwa ciągła działalność dziom? Najlepsze pomysły pokulturę studencką w Białym- było kilka koncertów, które programowa w klubach. nie przeszły bez echa. Natomiast od początku roku aka-

> denckiej. Swoisty paradoks kryzys, a tu ożywienie

Jesteś zwolennikiem cendemickiego dostrzega się ja- tralizacji kultury w danym środowisku, na przykład studenckim czy w ogóle biało-Rok ubiegły był – w stockim. Nie obawiasz się, że jakimś sensie — przełomowy może to grozić zbytnim usz-dla białostockiej kultury stu-tywnieniem, zhierarchizowaniem, zbiurokratyzowaniem?

- Jestem przeciwnikiem jakiegokolwiek podporządkowa-Obecny spadek aktywności nia pionowego. Natomiast u- zarobić -- bez względu na to, centralizacją pójdzie ograni-

Rozmowa z MARKIEM PODSTAWKĄ — wiceprzewodniczącym Tymczaso-

wego Zarządu Ogólnopolskiej Federacji Klubów Studenckich, przewodniczą-

cym Środowiskowej Rady Kultury w Białymstoku, dyrektorem ACK "Sepu-

pierwsze – z pewnej sezono- na być planowana działalność ziom i elitarność oferty, czy

wości w tej dziedzinie. Więk- programowa i rozdział środ- też dlatego, że proponują po-szość imprez, szczególnie tych ków finansowych. Należy do- pelinę, której nikt nie chce

zy w różnych placówkach nie

nakładały się na siebie, żeby

- Myślisz o centralizacji

kultury studenckiej czy kul-

tury w mieście. Trudno mi to

sobie wyobrazić. Czy centra-

na przelewaniu zarobionych

pieniędzy do wspólnej kasy?

czej. Chodzi mi o to, aby środ-

Rozumiem to troche ina-

larium", no i oczywiście studentem Filii UW.

bardziej spektakularnych, wi- prowadzić do tego, by impre-

okresie wiosny, lata i jesie- były rozsądnie rozliczane i by

ni. A te pory roku są jeszcze istniała wzajemna pomoc fi-

chodzą, nowi muszą mieć tro- lizacja finansowa polegalaby

źle. Na początku roku aka- młodzieżową w mieście nie

po nowym reku — "Rema- programowej. Co kto ma do

Nie było jednak chyba tak ki przeznaczone na

nansowa.

szość imprez, szczególnie tych

docznych urządzana jest w

przed nami. Pewną rolę od-

grywa także trwająca obecnie

przebudowa struktur w insty-

tucjach i placówkach kultury

studenckiej. Jedni ludzie od-

chę czasu. Zaczęło się też sze-

reg inwestycji, na przykład

szcze ze dwa miesiące.

winny być finansowane. Musiałaby oczywiście istnieć jakaś rada programowa, która mogłaby to oceniać i rozli-

sa na jakichś poprzewracanych zasadach. Dostają je te placówki, które nie potrafią (nawet nie usiłują) na siebie

przykład przez "Alma Art" lub też księgowość utworzoną przy ACK. Z jednej strony uwiarygodni to poczynania finansowe, z drugiej zaś pozwoli na większe dofinanso-wywanie lepszych ofert, orga-nizowanie przedsięwzięć przekraczających możliwości Dziś pieniądze przydzielane szczególnych klubów i dofinansowywanie placówek ma-łych, które nie dadzą rady na siebie zarobić.

— Nie obawiasz się, że za wynika z kilku przyczyn. Po ważam, że centralnie powin- czy powodem jest wysoki po- czenie samodzielności poszczególnych klubów, a to z kolei obniży ich aktywność?

> Myślę, że będzie na odwrót, co wynika choćby z samego kształtu Środowiskowej Rady Kultury składającej się m.in. z przedstawicieli wszystkich klubów i instytucji "robiących" w kulturze studenc-

> Centralizacja umożliwi konkurencję, gdyż nie będzie polegała na stworzeniu jakiegoś zarządu, "czapki" administracyjnej, lecz kolegialnego ciała koordynacyjnego. Prace Ogólnopolskiej Federacji Klubów Studenckich ida w tym kierunku, aby kluby jak najbardziej zaktywizować, dać im jak największe prawa i możliwości jednocześnie. Dzisiaj muszą się one zajmować papierkami, papierkami...

Może to zabrzmi jak paradoks, ale centralizacja tak rozumiana da klubom większą samodzielność, swobodę manewru. Obecnie do klubu mają prawo wszyscy; wszyscy chcą rządzić, rozliczać. Kierownik takiej placówki jest zależny od tak wielu osób, że czasem czuje się wręcz ubezwłasnochodzi się do kultury komer- wolniony.

Nowa sytuacja będzie - być na przykład dyskoteka może może – jasna i klarowna. Kierownika klubu powinna powoływać i rozliczać Rada Klubu, która z kolei rozliczałaby się przed Środowiskową by młodzi ludzie, szczególnie Radą Kultury, czyli ciałem właśnie do tego powołanym, reprezentatywnym i kompe-Takie właśnie zasady tentnym. Wówczas to rozliczanie będzie miało jakikol-

> Wszystko wskazuje na to. że będzie zarejestrowany NZS, Ciąg dalszy na str. 6

Nie opodal Supraśla, w okolicy jeziora (stawu) Komosa rósł sobie dorodny las. Miejsce częstych wypraw białostockiej młodzieży, turystów... Wiódł tedy oznakowany szlak turystyczny, od niedawna rejon zyskał miano Parku Krajobrazowego.

Przewodnik PTTK, od lat wędrujący tamtędy z młodzieżą (nazwisko i adres znane redakcji) — To jest draństwo. Jak kombajnem skoszono najpiekniejszy stanęliśmy fragment, dziećmi jak wryci. Mam zdjęcia, tego co było kiedyś i tego co jest. Nie potrafiłem wytłumaczyć mym wychowankom o co tu chodzi... Teraz, zapewne w ramach jakiegoś czynu, mło-dzież przyjedzie na to zaorane pole sadzić nowy las. Jakie tu potężne rosły sosny, buki.

Związku Wędkarskiego, do którego należy Komosa przyznaje się do wycięcia, ale kilku olch, użytych japodkłady do maszyn budowlanych. Trwają aktualnie prace ziemne w staplanuje się budowę drugiego obok. Skoszony las? To już nie ich... To kilkadziesiąt metrów da-

Dyrekcja Okregowego Zarządu Lasów Państwowych nie ekscytuje się tym faktem. Park Krajobrazowy? A cóż to przeszkadza w prowadzeniu normalnej gospodarki leśnej. Wycina się dużo, w regionie w o-statnim czasie ok. 2,5 tys. ha... a więc - normalka.

> Tekst i zdjecia: ANATOL CHOMICZ

# BUSKO

Ciag dalszy ze str. 4

tatuaz, przekłuwanie uszu, akupunktura, manicure, golenie

brzytwą u fryzjera itp.

Igły i inne przyrządy medyczne, jeśli nie są dobrze wy-jałowione, mogą być przyczyną zakażenia, nie tylko zresztą HIV. Nie jest to jednak wirus o szczególnie dużej oporności. Uważa się, że można go unieczynnić o wiele łatwiej, aniżeli wirusa B zapalenia wątroby Ginie w temperaturze ok. 60 st. C po upływie 10 minut Do neutralizacji HIV stosuje się powszechnie znane i dostępne środki oraz metody (sterylizacja, chlorowe środki dezynfekcyjne), które stosowane w służbie zdrowia powinny skutecznie uniemożliwiać zakażenie.

A że nie mamy zaufania nie tyle do środków, ile obowiązkowości ludzi, którzy je powinni stosować? Niestety z przestrzeganiem zasad higieny jest u nas bardzo źle. Zwracajmy więc uwagę, czy fryzjer dezynfekuje brzytwę, a manicurzystka cążki. Mają takie zalecenia, wiedzą jakie stosować środki: lizol, septyl, formalinę. Denaturat to za mało.

Jedynie w grupie narkomanów procent zakażeń drogą krwi jest znaczny, w innych stanowi minimalną ilość przypadków. Dominuje droga płciowa. Ale nie każdemu musi ona zagrażać. Nie bez kozery popularyzuje się dziś na świecie wierność partnerską i wstrzemiężliwość. Oraz prezerwatywy. Im większa liczba partnerów seksualnych, tym ryzyko zarażenia większe. Można więc mówić o osobistej odpowiedzialności za swoje zdrowie.

### ZANIM BĘDZIE ZA PÓŹNO

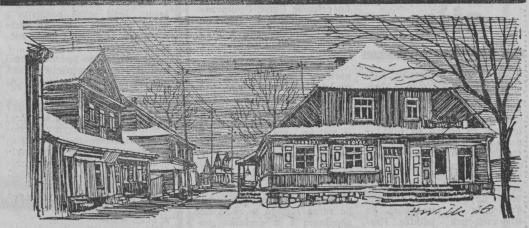
Czy służba zdrowia Białostocczyzny przygotowana jest na przyjęcie rosnącej z dnia na dzień fali AIDS? Jeśli chodzi o diagnostykę laboratoryjną – tak. Badania wykonywane są nie tylko w Stacji Krwiodawstwa i Dermatologicznym ZOZ, ale także w Poradni Chorób Tropikalnych Wojewódz-kiego Szpitala Specjalistycznego im. K. Dłuskiego. Osoby wyjeżdzające z Polski do pracy za granicą muszą posiadać zaświadczenie o badaniach na nosicielstwo HIV. Wyniku pozytywnego nie było.

Załóżmy, że chory na AIDS, z typowymi objawami, zglasza się do zwyklej poradni ogólnej, gdzieś "w terenie". Ilu lekarzy podejrzewać będzie zespół nabytego upośledzenia odporności? Są przykłady, że nawet w szpitalu w dużym polskim mieście dużo czasu minęło, zanim ktoś wpadł na myśl, że to może być "to" i zwrócił się o konsultację do specjalisty dermatologa. A przecież choroba u pacjenta była znacznie zaawansowana, objawy wręcz podręcznikowe.
AIDS jest chorobą nową, ilu lekarzy z nią się zetknęło?
Szkolenia, egzaminy z tej tematyki przy zdobywaniu specjalizacji — za wyjątkiem dermatologów — to dopiero za-

mierzenia. Czy nie za późno? Przygotowane są natomiast miejsca w Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym, zwanym popularnie zakażnym, w Białymstoku. Ma on odpowiednie warunki na przyjęcie chorych na AIDS, zgodne z przepisami, a więc oczyszczalnię ścieków, odizolowane boksy itp.

Niestety, skutecznych metod leczenia AIDS jeszcze nie wynaleziono. Stosuje się więc leczenie zapobiegawcze, wzmacniające odporność ustroju i inne. Chory nie zawsze musi być hospitalizowany, są okresy pozwalające na nor-malne życie i pracę zawodową. Społeczeństwo musi być jednakże przygotowane do takiego współżycia, bez poczucia zagrożenia i kierowanie agresji w stronę osób to zagrożenie — rzekomo — stwarzających. W dziedzinie oświaty zdrowotnej i profilaktyki jest jeszcze bardzo dużo do zrobienia.

ANIELA ŁABANOW



Pejzaż ulicy Sienkiewicza sprzed laty. Na pierwszym planie zabytkowy budynek

# Z teki Henryka WILKA

Bielsk Podlaski - ślady przeszłości



Fragment klasztoru pokarmelickiego z barokowymi wieżami kościoła.



# Rewelacyjny

udzi interesujących się bronią strzelecką zainteresuje zapewne tekst wyjaśniający zasady działamaszynowego nia pistoletu nowej generacji, który ma wejść na uzbrojenie pojedynczego żołnierza Bundeswehry. O tej rewelacyjnej broni z zachwytem informuje swoich czytelników zachodnioniemiecki tygodnik "Der

Karabinek, o którym mowa, nie wygląda jak karabin, czy też pistolet maszynowy – w potocznym rozumieniu – bardziej przypomina futerał na klarnet. Na oliwkowozielonej metalowej konstrukcji wmontowany jest – w każdym egzemplarzu – o-

ptyczny przyrząd celowniczy słu-żący. Jednocześnie jako uchwyt do noszenia.

peline, której nikt nie

cyjnej, jak do czegoś wsty-

dliwego, gorszego. Tymczasem

powodzeniem zarobić

bardziej ambitne przedsięwzię-

cia, nie mówiąc o tym, że dla

młodzieży stanowi doskonała

rozrywkę. Dokąd zresztą poszli

w lecie, gdyby nie nasze dy-

usiłujesz wprowadzać w kul-

się współpracy programowej klubów studenckich w ramach

Środowiskowej Rady Kultury.

Chcielibyśmy też doprowadzić

Obecnie dopracowujemy

turze studenckiej?

skoteki.

słuchać ani oglądać.

Thilo Moeller konstruktor fabryki zbroje-niowej "Heckler und Koch" przez prawie dwadzieścia lat pracował nad karabinkiem G-11. Głównym problemem technicznym była lufa. Wreszcie prace konstrukcyjne dobiegły końca i rozpoczęły się próby laboratoryjne i poligonowe wszystkich możliwych warunkach i przy wykorzystaniu najróżniejszych celów.

Kilka danych technicznych tej broni. Aby uwidocznić

różnice, w nawiasach dane dotyczące będącego na uzbrojeniu karabinka G-3. Dłu-gość — 750 mm (1025 mm); waga — 3,6 kg (4,4 kg) bez amunicji; kaliber 4,7 mm (7,62 mm); rodzaje ognia pojedyncze strzały, serie po trzy pociski, ogień ciągły (pojedyncze strzały, ogień ciągły). Dwa słowa na temat cisków. Do karabinka używana jest konwencjonalna amunicja, natomiast do G-11 jest to zupełnie inna amunicja - bez łusek. Pojedynczy nabój przypomina wyglądem mały prostopadłościan o wymiarach: podstawa kwadratowa o boku 9 mm, wysokość - a może raczej długość 34 mm. Waga pocisku - 5 gramów. Piećdziesiąt takich małych kolumienek wchodzi jednorazowo do magazynka G-11.

Z przytoczonych informacji widać, iż jest to broń zupelnie różna od tej będącej na uzbrojeniu. Karabinek G-11 należy do najlżejszych, najkrótszych i najprostszych w obsłudze. Przyczym jest to broń rzeczywiście szybkostrzelna. Jeden strzał to zaledwie 30 milisekund. Do jego walorów należy zaliczyć to, że strzela amunicją bezłuskową, a zatem nie ma żadnego otworu do wyrzucania tusek, co poważnie chroni go przed zanieczyszczeniami, zapewnia wyższą sprawność.

Mimo iż kaliber 4,7 mm jest najmniejszym ze spotykanych w broni wojskowej, to wcale nie wpływa na jego skuteczność. Tes-towe strzelanie wykazało, że po-trafi on skutecznie razić cel na odległość 600 m — przebić hełm czy kamizelkę kuloodporną. Kon-struktorzy z firmy Heckler und

Koch wspólnie z wojskowymi doszli do wniosku, że skutecz-ność rażenia może być niższa i ustalono ją na 300 metrów.

Jak już wspomniałem G-11
wchodzi w skład uzbrojenia żołnierzy Bundeswehry. Do końca
1989 roku będą trwały testy w różnych rodzajach wojsk Dopiero po
ich zakończeniu podjęta będzie
decyzja o przezbrojeniu całych
sił zbrojnych. Mniej optymistyczące kosztów tej operacji. Otóż
obliczono, że zamiana dotych
czasowych G-3 i UZI na nowoczesny G-11 będzie niemieckiego
podatnika kosztowała ponad je
len miliard marek.

Nowym rodzajem karabinca zainteresowali się Amerykanie zamawiając kilka jego wersji za 3,8 mln dolarów. Z nieukrywaną dumą podkreśla "Der gel", że przed 150 laty również Niemiec z Turyngii, ślusarz Nikolaus Dreyse opracował karabin z iglicą do zapłonu ładunku prochowego w naboju i że od tego czasu w zasadzie nic się nie zmieniło. Dopiero prace inż. Thilo Moellera przyczyniły się do znaczącego postępu w dziedzinie.

Na zakończenie "Der Spiege!" wrzuca kilka kamyków do na-zego ogródka. Przytacza miano-wicie wypowiedź ppłk. Tritterma-nna, który twierdzi, że podobnie jak z innymi rodzajami uzbro-jenia, tak i w tym przypadku, należy się liczyć z pojawieniem się podobnej broni w wojskach Układu Warszawskiego. (jag)

Na zdjęciu: nowy typ pistoletu maszynowego wchodzącego w skład uzbrojenia Bundeswehry - G-11.



# FILM

Na naszych ekranach pojawił się film, jak dobra opowieść z czasów dzieciństwa, o szlachetnym mścicielu uciśnionych i poniżanych a bezbronnych. Jest duży, silny i zręczny, a do tego dobrze włada szybkostrzelnym pistoletem. Jeśli go zabraknie chwilowo, nie ma obawy, nasz bohater wie, do czego służą pięści. Nie obce mu są tajniki morderczych ciosów i chwytów, które stosuje w potrzebie. Porusza się jak kowboj, chociaż jego mustangiem jest zdezelowany samochód.

C14 POTRZEBUJEMY KOGOS DO ROZŚMIESZANIA

Harleya Coklissa jest filmem amerykańskim, w którym wątki sensacyjne przeplatają się z lirycznymi. Ma nieskomplikowaną fabułę, powiela schematyczną już sylwetkę samot-

"MALONE" w reżyserii nego bohatera znaną uszarleya Coklissa jest filmem z licznych westernów i filmów gangsterskich. Wahałbym się określać go mianem thrillera, chociaż nie można odmówić mu wątków, w których przebijają momenty totalnego za-

grożenia egzystencji człowie-

Tytułowy bohater jest agentem CIA (Centralnej Agencji Wywiadowczej), który po wykonaniu wielu zadań w różnych zakatkach globu ma dosyć brudnej - nietrudno się domyśleć – roboty Tym razem po prostu pozwala zejść z linii strzału będącemu na muszce człowiekowi stanowiącemu zagrożenie dla czvichś interesów. Świadomie daruje życie, nic nie wiedzącej o tym niedoszłej ofierze, sam stając się zwierzyną łowną dla swych niedawnych moco-

W tym momencie właściwie zaczyna się film nawiązujący do najlepszych tradycji kina sensacyjnego. Widz kinowy ma się bawić, emocjonować, odreagować stresy, ale cały

barwną układanką z morałem, np. szlachetność jest najwyż-szą wartością, dobro zwycięża zło, ład pozostaje triumfu-

jącą wartością. Malone pragnie zaszyć gdzieś na końcu Ameryki, ale uwikłuje się przypadkowo, po drodze, w obronę rodziny, dodajmy niepełnej, ojca weterana wojny wietnamskiej i pieknej córki. Są oni prześladowani - trup wokół nich też zaczyna się słać - przez milionera pragnacego wywłaszczyć wszystkich mieszkańców ogromnej doliny, żeby stworzyć tu jakieś - chyba faszyzujące – centrum terrorystów – uważających siebie za prawdziwych Amerykanów. Nasz bohater, sta-rzejący się superman, w którego wcielił się znany także amerykański obrazek ma się stać różno- Burt Reynolds, nie bez wpły-

wu doskonalej Cynthii Gibb w roli córki właściciela stacji benzynowej, staje w ich obronie, walczy z własnymi prześladowcami, policją i na dodatek całą armią zwariowanego milionera, zwolennika nowego ładu (Cliff Robertson) Rzecz jasna zwyciesko, aczkolwiek pokiereszowany, wycho-

dzi z tej awantury. W filmie nie brakuje sekwencji pogoni, walk, elementów z pogranicza s-f a także watków melodramatycznych Ale jest to w sumie zabawa nie pozostawiająca demoralizujących wpływów na psychice, szczególnie młodego widza. Twórcy tego filmu wyszli ze słusznego założenia, że należy epatować widza brawurowymi scenami lecz nie mogą one służyć apoteozowaniu zła.



# UNIWERSYTET SERGA

# Daj sercu odpocząć

poprzednich wykładów dowiedzieliśmy się o tym, jak ogromny postęp do medycyny wniosła kardiochirurgia. Nie oznacza to jednak, że każdą rozpoznaną wadę serca operuje się. Są różne przyczyny powodu-jące, że znaczną część chorych nusimy leczyć zachowawczo

Warto sobie uświadomić, dla-

czego tak się dzieje. Po pierwsze: wielu chorych z wadami ma tylko nieznacznie ograniczoną zdolność do podejmowania wysiłków fizycznych, pracują zarobkowo, często nawet fizycznie w ciągu wielu lat, a swoją wadę odczuwają" dopiero przy po-konywaniu trzeciego czy konywaniu czwartego piętra albo przy tarich zajęciach jak rabanie drzewa, przekopywanie ziemi itp. Nie ma więc z regu-ły sensu spieszyć się u tych chorych z zabiegiem, który nie

jest wolny od ryzyka. Po drugie: zdarza się, że pacjenci z wadami zglaszają się zbyt późno do lekarza lub — informowani przez niego wego — zwlekają za długo z decyzją. Tymczasem wada serzdażyła narobić wiele szkód w ustroju: w płucach, w watrobie - także w samym sercu. Jeśli serce pacjenta z wadą osiągnie bardzo duże rozmiary — chirurg moze rozłożyć bezradnie rece.

Słowem - do operacji musi być dobrany właściwy czas, nie za wcześnie — i nie za

W Polsce istnieje jeszcze jedna przyczyna, dla której wielu chorych leczymy zachowawczo: nasze możliwości sa ograniczone z uwagi na małą liczbę odpowiednich sal chirurgicznych i kosztownych urzadzeń. Zwykle bieda całego kraju odbija się i w tej dziedzinie; biednemu zawsze wiatr w oczy wieje.

Jak więc postępujemy z tzw. horymi nieoperacyjnymi? Następstwem nieprawidło-

Ciąg dalszy ze str. 5

wej pracy uszkodzonego aparatu zastawkowego jest powolne pojawianie się niewy-dolności krążenia. Działania lekarskie zmierzają wówczas do usuwania objawów niedomogi krążenia przez trojakie-

go rodzaju leczenie: Spoczynkowe Dietetyczne

3. Farmakologiczne

Leczenie spoczynkowe przyczynia się do zmniejszenia pracy serca, zwalnia się częstość jego uderzeń, przyspie-szenie oddechu jest mniejsze, obniża się ciśnienie tętnicze, mięśnie rak i nóg potrzebują mniej krwi przez nie przepływającej. Zapewnia to bardziej korzystny rozdział krwi na poszczególne narządy, w szcze-gólności zwiększa ukrwienie nerek. We wczesnym okresie choroby już sam spoczynek może przynieść wyrównanie objawów niewydolności krążenia. Leczenie spoczynkowe nie oznacza całodobowego leżenia, jak się to dzieje w czasie świeżego zawału mięśnia serca. Skutki takiego leczenia le-karze mają możność obserwo-wać w szpitalu, gdzie większą część dnia pacjent spędza w łóżku. Jeśli choroba nie jest odpoczynek powoduje zmniejszanie, a nawet całkowite cofnięcie się obrzęków; następupowolna poprawa stanu ogólnego.

Oczywiście w tym stanie chory swobodnie korzysta z toalety, spożywa w dogodnej dla siebie pozycji posiłki, może spacerować po pokoju czy korytarzu. W domu powinien przynajmniej 3 godziny w ciągu dnia przebywać w pozycji leżącej: np. 2 razy po 1,5 godziny, ale, aby uprzyjem-nić sobie czas, może posłuchać radia z przyjemną mu-zyką, poczytać książkę, czy też zdrzemnąć się. Lepiej unikać książek, które wymagają dużego skupienia uwagi, bądź są mocno stresujące. Taki porządek dnia zapewnia pełne odprężenie zarówno psychiczne jak i fizyczne.

Lekarz dba o to, by "chory nie musiał się czuć chorym" pacjent stara się a madry pacjent stara się wprowadzić tę zasadę na co dzień. Dobrze jest mieć tego rodzaju "hobby", które za-absorbuje umysł, a nie zaangażuje mocno mieśni. Znam wieślarza który gdy dowiewioślarza, który gdy dowiedział się o swej wadzie zajął się budowaniem modeli





Był 5 stycznia 1934 roku. Opinia społeczna Białegostoku zajmująca się, jak to zwykle na starcie nowego roku, komentowaniem sylwestrowych balów, nowych towiet pań z towarzystwa i oplotkowywaniem zachowań ludzi z miejscowych kręgów urzędniczych, przemysłowych, ziemiańskich i handlowych - poruszona została wiadomością o skrytobójczym zamordowaniu policjanta. Dokonano tego w czwartek, 4 stycznia 25 minut przed północą. Doniosło o tym poranne wydanie "Gazety Białostockiej — Dzień Dobry" już w sześć godzin po wydarzeniu. Dziś mimo nowoczesnych środków komunikacji byłoby to chyba niemożliwe. Zresztą komu to dziś chce

piątek mieszkańcy Białegostoku wiedzieli jedynie, że w nocy przy ul. Warszawskiej 11, na schodach prowadzą-cych do urzędu śledczego zginął 60-letni Ignacy Maciejewski - starszy posterunkowy służby mundurowej tego urzędu. Zdyscyplinowany i uczynny, lubiany przez zwierzchników i kolegów, funkcjonariusz Policji Państwowej. Późniejsza sekcja zwłok wykazala, że Maciejewski, z trzech strzałów oddanych jego kierunku, trafiony został dwoma: w watrobe i w tył głowy. Pozostawił żonę i osierocił dwoje dzieci. Córkę studentkę Uni-

się śledzić to, co się nocą w mieście dzieje.

Jeszcze tego samego dnia a więc w piątek po południu policja otrzymała wiadomość widziano żołnierza z karabinem w pobliżu wsi Lewickie Nie było wątpiiwości, że to Jan C Władze kolejowe oddały więc do dy-spozycji policji motorowa drezyne Pojechało nia trzech funkcjonariuszy. Patrol ten na całej linii az do Bielska niczego jednak nie zau ważył i przed zmierzchem wrócił do Białegostoku.

Tymczasem Jan C. zjadł kolacje u jednego z gospodarzy i zaprosiwszy się na nocleg do drugiego już po zmroku dotarł na stację kolejową Lewickie. Pełniącego dyżur kolejarza zapytał o pociąg do Białegostoku tłu-macząc, że zbłądził i chce wracać do miasta koleja. Dowiedziawszy się, że pociąg będzie jechał w tym kierunku dopiero za kilka godzin, poszedł do pobliskiego kolejowego domu mieszkalnego, gdzie była izdebka po-czekalni. O jego pobycie na stacji, białostoc-ka policja została natychmiast zawiadomiona i drezyna, która wróciła już do Białegostoku pojechała powtórnie do Lewickich.

Nim tam dotarła, miejscowy posterunkowy Lucjan Spiewak podczas swego rutynowego obchodu zauwazył światło w izbie poczekal-ni i wszedł aby sprawdzić kto tam jest. Jan C. zobaczywszy policyjny mundur przeświadczony był iż zostanie aresztowany. Nie namyślając się wiele strzelił więc do policjanta. Detonacja zgasiła lampę naftową. Raniony w szyję policjant korzystając z ciem-ności rzucił się na napastnika Jedną ręką chwycił za lufę karabinu a drugą wyciągał swój bagnet. Nastąpił dramatyczny moment Jan C. wystrzelił jeszcze cztery razy, ale na szczeście dla Śpiewaka jedynie w okno. Ranny policjant zdołał obezwładnić dezertera nim nadbiegli uczestnicy dwóch patroli z Białegostoku i z posterunku w Lewickich Broczącego krwią, bo Jan C. został raniony bagnetem w głowe, zabrano na drezyne i przewieziono do szpitala w Białymstoku. Dezertera-morderce skuto kajdankami.

# Morderce schwytano na stacji Lewickie

wersytetu im. Batorego w Wilnie i syna gimnazjalistę.

Skrytobójczy mord w budynku urzędu śledczego "postawił na nogi" całą policję białostocką. Rozpoczęło się energiczne dochodzenie. W piątek rano policja znała już nazwisko mordercy. Okazał się nim Jan C. (choć minęło ponad 55 lat nazwiska nie podaję), 22-letni dezerter z 42 p.p. który zabrawszy karabin uciekł z posterunku wartowniczego. Zamierzał zabić sierżanta **Kuca**, a przypuszczając, że może go spotkać na ul. Warszawskiej, postanowił zaczaić się tam w pobliżu ul. Kościelnej. Ponieważ styczniowa noc była mroźna wszedł do sieni domu nr 13 przy ul. Warszawskiej. Mieściła się tam wówczas miejska centrala telefoniczna. Widziała tam młodego żołnierza telefonistka wychodząca z dyżuru o godzinie jedenastej wieczorem. Musiała go nawet z korytarza wyprosić, aby zamknąć na klucz drzwi frontowe. Zołnierz bez słowa przeniósł się do budynku obok, nie wiedząc pewnie iż mieści się tam urząd śledczy. Niespełna pół godziny przed północą tam właśnie natknął się na zdążającego na służbe starszego posterunkowego Ignacego Maciejewskiego.

Nie wyjaśniono tego, ale przypuszczano, że Jan C. podejrzewając policjanta o to, iż chce o aresztować nie wytrzymał nerwowo i w panice zaczął strzelać. Widząc, że trafił - bo policjant runał na posadzkę tuż przed schodami, szybko oddalił się Warszawską w strone Żwirki i Wigury (obecnie Marchlewskiego) i przed budynkiem magistratu wsiadł na postoju do dorożkarskich sanek każąc się zawieźć do Pieczurek. Po drodze, jak stwierdził dorożkarz Palczyński, zajechali na Piasta 73, gdzie Jan C. miał nadzieję zastać sierżanta Kuca.

W Pieczurkach żolnierz-morderca zwolnił dorożkarza Pałczyńskiego i na przelaj przez pola i laski poszedł w stronę Ignatek a następnie wzdłuż toru kolejowego w strone stacji Lewickie.

W sobotę o godzinie trzynastej wojewoda białostocki w towarzystwie naczelnika wydziału bezpieczeństwa Urzędu Wojewódzkiego — Modlińskiego i jego zastępcy Wysokiń-skiego odwiedził przebywającego w szpitalu żydowskim rannego policjanta Lucjana Spiewaka. Udzielił mu ustnej pochwały za dzielną postawę, poinformował, że zostanie odznaczony i wręczył 100 złotych na pokrycie najpilniejszych wydatków osobistych. Przy okazji gospodarz województwa zwiedził szpi tal oprowadzany przez lekarzy: Kaplana, Kramarza i Fryszmana.

W niedzielę, 7 stycznia po południu, odbyła się smutna uroczystość wyprowadzenia zwłok policjanta Maciejewskiego z domu załoby przy ul. Sobieskiego 20 do kościoła farnego Pogrzeb wyznaczono na godziny ranne w poniedziałek zaraz po nabożeństwie żałobnym. Udział w nim wzięli oprócz licznej rzeszy mieszkańców miasta - naczelnik wydziału bezpieczeństwa Modliński, starostowie: wiatowy inż. Stanisław Michałowski i grodz-ki dr Zak, delegacje oficerów 42 p.p. z za-stępcą dowódcy ppłk. Głowackim na czele, korpus oficerów oraz wszyscy wolni od służby funkcjonariusze policji państwowej mia-

Z kościoła farnego aż na starosielski cmentarz trumnę nieśli na swych barkach koledzy tragicznie zmarłego na posterunku policjanta. Na czele konduktu orkiestra woj-skowa i pluton honorowy P.P oraz liczne delegacje z wieńcami i wiązankami kwiatów.

W niedzielnych wydaniach z dnia 14 stycznia 1934 roku białostocka prasa doniosła, że 17 stycznia przed sądem wojskowym odbędzie się w trybie doraźnym rozprawa prze-ciwko Janowi C. o dezercję, zamordowanie policjanta i usiłowanie zabójstwa.

Spodziewano się, że rozprawa ukaże sylwetkę przestępcy i wyjaśni powody zbrodni. Zainteresowanie było wielkie Specjalne przepustki na rozprawę w ilości 75, jedynie wybrańcom, wydawało dowództwo plutonu żandarmerii, mieszczące się w koszarach im. wińskiego przy ul. Wołodyjowskiego. (DCN)

EUGENIUSZ HRYNIEWICKI

remier królestwa Belgii - Wilfried Martens, zanim opuścił, podobno pełen optymizmu, nasz kraj, oświadczył w telewizji, że cieszy go fakt, iż do naszego parlamentu zostanie wprowadzona opozycja, która będzie spełniać zapewne różnorakie funkcje, ale przede wszystkim jedną, bodaj najważniejszą: funkcję kontrolna w stosunku do sprawujących władzę. Premier królewskiego rządu dodał jeszcze, że w jego kraju istnienie opozycji jest zagwarantowane w konstytucji nie wyobraża on sobie, aby było inaczej.

Bo inaczej, to znaczy gorzej. Gorzej dla tuch, którzy akurat dzierżą wielkie koło sterowe władzy.

Czy projektowane zmiakonstytucji zagwarantują trwały żywot opozycji, należy się tylko domyślać Jeśli tak się stanie, przy jednoczesnym zapewnieniu równowagi wszystkim ugrupowaniom, a przede wszystkim partiom niemarksistowskim, to należy przypuszczać że zniknie demagogiczny aksjomat, że partia komunityczna jest siła przewodnią i ma zawsze rację.

Monopol na racje partia już chyba straciła, przyznasię poprzez swoich niektórych reprezentantów, że ma prawo do błedu i może sie mylić Partia komunistyczna to ludzie, którzy rzeszyli się – miejmy na-- dobrowolnie, w imie jakiejś idei. A skoro partia to ludzie a nie jakaś metafizyczna siła sprawcza, to nie może mieć zastosowania stara maksyma - errare humanum est.

**JAJOGŁOWI** 



ski pies pogrzebany. Profesor Janusz Reykow-

I tu właśnie jest nasz pol-

ski przed kilku laty wypowiedział bardzo wówczas niepopularne słowa przy okazji rozważania pewnego dylematu: co zrobić, aby ci, którzy są przeciwko refor-mom odeszli od steru władzy, a ci, którzy je popie rają, nie byli przeciwko tej władzy. Wówczas zapewne potraktowano to jako widzimisię psychologa, który wydumał sobie coś w ciszy swe-go gabinetu. Z czasem ktoś to jednak zrozumiał i Rey kowski konferuje dzisiaj jako członek Biura Polityczne go z profesorem Bronisła-Gerenkiem o przy sztych losach Polski.

Są w naszym kraju ludzie niestety ciągle u steru, naj częściej wojewódzkiego, którzy przez tyle lat na czarne mówili białe, że teraz przy znanie się do tego, że myli li się, że nie mają racji traktuja jako coś najgorsze go co mogło ich spotkać ze strony partyjnych zwierzch ników. Ale skoro tyle mó wiono o tak zwanej zbiorowej madrości partii, to trze ba teraz tyknąć tę żabę bez popijania i w dodatku pochwalić zaserwowane danie!

Demokracja ma z pewnością przyjemny zapach. Ale demokracja to przede wszystkim wolna gra sił. Wygrać może tylko jeden, inni muszą odejść. A do tego dreszczyku emocji wielka część naszych polityków i działaczy nie jest w ogóle przy gotowana.

To one bowiem przez lata swojej działalności wywoływali dreszcz u tych, którzy ośmielali się krytykować może nie zbiorową mądrość partii komunistycznej, ale głupotę poszczególnych jej

Hasło zbiorowej mądrości było bardzo wygodne dla dyletantów. Zrobili sobie z niesztandar, nietykalną świętą tarczę, za którą chowali się w chwilach ostrych zakretów, krzyczac ze swoich okopów, że bronią socjalizmu przed zakusami przebrzydłej reakcji.

Jestem przekonany, a nawet odrobinę mam pewności, że wielu z nich tkwi w swoich okopach, zamaskowani według najlepszych wzorów Wujka Wissarionowicza Są trudni do wykrycia, bo kryją się już dzisiaj za innymi sztandarami, ale objawy wywołane długotrwałym łykaniem demokracji z pewnością w końcu u jawnią swędzącą wysypkę stalinizmu, który wyróżni ich spośród tych, którzy w demokratyzacji naszego życia politycznego dostrzegają jedyna możliwość uzdrowienia naszego chorego kraju.

Dlatego opozycja to nie może być kaprys chwili. Opozycja musi stać się dla społeczeństwa czymś tak oczywistym jak krzyż na Giewoncie, który ostatecznie mógłby nawet nazywać się Czerwony Kapturek, tylko po co?

NICZYPOROWICZ

będą powstawać inne organizacje studenckie. Pojawi się

legalny pluradizm w pełnym tego słowa znaczeniu. Tymczasem kluby są agendami – w iakimś sensie własnościa ZSP, Czy z tej strony widzisz zagrożenia dla kultury studenckiej czy też uznajesz to za czynnik sprzyjający jej rozwojowi? - Jestem jak najbardziej

za pluralizmem. Wielość i róż-

norodność zawsze służyły kul-

turze. Obecnie jest pewien kryzys aktywności w środowisku i konieczny jest nowy, świeży podmuch. I NZS, i injest nowy, ne organizacje powinny jednak zdawać sobie sprawę z tego, że choć są popularne, przyciągają ludzi, to jednak nie mają doświadczenia merytorycznego, ani organizacyjnego — przynajmniej w dzia-łalności legalnej. Prowadzenie klubu to nie tylko opracowanie lepszego lub gorszego programu, to także cała robota organizacyjna, sporo pa-pierków, rozliczenia finansowe, powołanie odpowiednich mogących prowadzić działalność finansową i gospodarcza

Trudności bedzie wiec sporo, ale deklarujemy tu naszą pomoc. Bez zobowiązań oczy-

Nieprawdą jest, że kluby są własnością ZSP. Należą do uczelni, o ich działalności decyduje m.in. rektor, samorząd, rada programowa, której mogą wchodzić ludzie o różnej przynależności, również agendy ZSP. Jestem za administrowanie tymi placówkami pozostawić jak jest. Właśnie ze tak. wzgledu na to, że robia to ludzie, którzy maja duże dośviadczenie. Nowe pokolenie

działaczy cji po prostu sobie z tym nie poradzi. Uczestniczyłem w kilku organizowanych przez nie imprezach.

Widzisz kulturę studencką jako pewną całość. Jeśli jednak pojawią się inne organizacje, to wypłynie na wierzch — dotychczas pod-skórna — konkurencja wynikająca z różnego oblicza ideowego: ZSP zaproponowało to, my zaproponujemy coś inne-go, lepszego. Uważam, że pojawią się silne tendencje odśrodkowe, które postawią pod znakiem zapytania koncepcję centralizacji kultury studenckiej, chociażby na szczeblu uczelni, nie mówiąc już o środowisku.

Poza pojęciem kultura polityczna, we wszystkich innych pojęciach kultura jest ponadideowa. A konkurencia o której mówisz? Oby się pojawiła, będzie zbawcza dla kultury studenckiej zaś o tym, czyje imprezy są lepsze, czyje gorsze zadecyduje publiczność

Z drugiej jednak strony. chciałbym tej centralizacji nie tylko w ramach dotychczasowych struktur; centralizacji rozumianej jako współpraca

Jeżeli my robimy na przyklad "Zakinade", to dlaczego inne organizacje w tych samych dniach nie mogą zrobić swoich imprez? Wówczas byłaby to pełna propozycja, bardziej widoczny przeglad tego, co całe środowisko ma do zapropono-

W ubiegłym roku była "Żakinada", a w tydzień później "Juvenalia". Czy nie można było zgrać tego razem? ZSP wcale nie musiało "Juvenaliów" firmować. Ale to jest to, o czym

mówiłem. Brutalna rzeczywistość wdziera się w piękne koncepcje. Obawiam się, że w przyszłości będzie podobnie... - Przy obecnych kłopotach

finansowych nie ma mowy o tym, by wdawać się w jakiekolwiek spory w tej materii. Skąd brać pieniądze? Do bieżacego roku można było dostać jakieś dofinansowanie od rektorów, od zakładów pracy, budżetu miasta czy jeszcze skądś. Teraz wszyscy przeszli na własny rozrachunek i mocno ściskają portfele. W ta-kiej sytuacji događanie się jest po prostu koniecznością.

Zresztą NZS powinien zrozumieć, że ZSP nie jest tylko

czymś, co jest prorządowe. To jest przecież masa doświadczenia organizacyjnego i wiele pozytywnych działań na rzecz całego środowiska. Niektórych działaczy NZS

znam i uważam, że porozumienie jest możliwe. jest jeszcze sporo nieufności ich strony, że ZSP ich wykorzysta. To nieprawda. zależność należy odwrócić. To oni powinni nas wykorzystać,. nasze doświadczenia, sprawdzone formy działania.

- Czy również sprzęt, sale klubowe i inny majątek?

- Zależy, jak to rozumieć. Jestem zdecydowanie przeciwny oddawaniu jakichkolwiek klubów studenckich w inne rece. Przez wiele lat ZSP wkładało w ich rozwój swoja energię, swoich ludzi. Dlaczego teraz placówki te mu zabierać?

Jeśli zaś ktoś chce pracować w klubie, to proszę bardzo. Członkowie klubów, rad programowych wcale nie musza być w ZSP. Mogą należeć do NZS, ZSMP, czy innej organizacji Moga pracować jako przedstawiciele tych organizacji czy też jako osoby pry-

Można sobie wyobrazić na być otwarcie ACK po remon-

nego dnia jest impreza przy- akcja LATO. gotowana przez pana X, następnego dnia – przez NZS i tak dalej... Tak bym rozu-miał przejmowanie klubów Wtedy byłaby zdrówa konkurencja programowa. A z naszego sprzętu NZS niejednokrotnie już korzystał. Nie jesteśmy psem ogrodnika.

- Ale w grę wchodzi tu sprzeczność interesów ekonomicznych.

- Dlaczego?

- Przecież pieniądze zarabiane przez kluby ida na dzialalność statutową ZSP. - To nieporozumienie. Cale

pieniądze zarobione przez kluwracają do nich, są przeznaczane na ich działalność programową. Jeśli cel statutowy jest rozumiany jako rozwój kultury studenckiej, to zgoda. Nikt jednak nie przeznacza ich na przykład na propagandę.

Organizacje studenckie mają różną nadbudowę. Jedne zajmuja się bardziej polityką, inne mniej, ale wszystkie walcza o dobro studenta. I to jest szansa, płaszczyzna događania się. Myślę, że NZS--owi nie zależy na doprowadzeniu do upadku ZSP, ani też ZSP nie zależy na tym. by zniszczyć raczkujący NZS. Może być walka o wpływy na uczelni, ale walka w kulturze może tylko doprowadzić do jej upadku

- Jakiej oferty kulturalnej moga białostoczanie oczekiwać od środowiska studenckiego w br.?

Dużą imprezą będzie V Jubileuszowa Biesiada z Poezja i Piosenka, podczas której zainaugurujemy Akademicki Rok Kulturalny, a wcześniej sporym wydarzeniem powinno

przykład taka sytuację, że da- cie, od którego rozpocznie się

Z akcją tą wiążę spore na-dzieje. Kluby będą pracowały non stop Mamy zamiar rozszerzyć działalność na sobot-

nie dyskoteki nocne - od godziny 22 do rana, uruchomić kawiarnie muzyczne, zaserwować parę koncertów i sporo innych propozycji programo-Chcemy też zrobić cóś na

kształt "Jesieni z bluesem" która w ubiegłym roku nie wypaliła dotychczasowym organizatorom. U nas będzie na mniejszą skalę, ale bluesa. jazzu i swinga nie zabraknie. Zadowolony jestem, że może wreszcie impreza ta wróci do swoich źródeł

Zamierzamy również zrobić pare koncertów przeglądowych - od kabaretu poczy nając, na rocku skończywszy Od tego roku będziemy reaktywować WAKS pod zmienioną nazwą – Warsztaty Kultury Studenckiej. Beda to warsztaty ogólnopolskie finansowane m.in., przez cen trale Alma Art. W Białymstoku nikt chyba nie dysponuje pełnym rozeznaniem możliwości twórczych tutejszego środowiska WKS powinny przyciągnąć młodych twórców, umożliwić im podnosze nie umiejetności, a przede wszystkim wyrwać z niebytu Z przykrością muszę stwier dzić, że w tym roku nie będzie "Zakinady". Wszystkie środki pochłonie remont ACK który w obecnej chwili uzna liśmy, za najważniejszy. może impreze te uda się zorganizować na jesieni za njeniadze do tego czasu wypra-

Dziękuję za rozmowę. Rozmawiał:

cowane.

KRZYSZTOF OCHRYMIU"

mestr II

pedagogiczne

- Wiadomości

Lotka i Super Lotka

prof. Ciekawskiego"

17.15 Teleexpress

12.00 Biologia z higieną kl.

12.50 Język polski kl. III lic.

13.30 i 14.00 TTR — Se-

15.10 "Zdrowie" — woj-

15.40 NURT - Innowacje

16.10 Program dnia i DT

16.15 Losowanie Express

16.25 Dla młodych widzów:

"Latający Holender" 16.50 Dla dzieci: "Wyprawy

17.30 Studio Sport - M.S. w

"Archiwum XX wieku"

20.05 "Błąd w rachunku" -

22.30 Koncert galowy Te-

23.10 DT - Echa dnia

PROGRAM II

17.30 "Wiem wszystko" -

18.30 "Ze wszystkich stron"

– magazyn reporterów 19.00 "Polacy" — film **do-**

20.00 Rewelacje miesiąca: G.

21.45 ,07 zgłoś się" - se-

22.55 ,997" - kronika kry-

CZWARTEK

27.04.89

PROGRAM I

8.35 "Domator" — Nasza poczta. Spróbuj... potrafisz

9.15 DT — Wiadomości

8.50 "Domowe przedszkole"

9.25 "Ośmiornica" - serial

10.15 "Domator" - "To się

10.45 "Magazyn wspomnień"

11.10 Krajobrazy Polski kl.

12.00 Język polski kl. VII

14.30 Rolniczy film oświato-

13.30 i 14.00 TTR — Semestr IV

8.05 Historia kl. VI

prod. włoskiej

może przydać"

Verdi — "Nabucco" cz. I 21.30 Panorama dnia

23.55 Komentarz dnia

23.30 Język rosyjski

16.55 Język rosyjski

18.00 Program lokalny

17.25 Program dnia

19.30 "Syria" —

dokumentalny

film fab prod. polskiej. 21.35 Kto, jak, kiedy,

22.00 "Raport"

resv Žylis-Gara

teleturniei

kument.

minalna

czego?

skowy program publicystycz-

# co, gdzie, kiedy?

W BIAŁYMSTOKU
T E A T R
Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki – "Gałązka rozmarynu",
godz. 18 (duża scena). "Mały książę" godz. 10 i 12 (mała scena).
"Osiem kobiet" godz. 19 (mała
scena).

scena).

FILHARMONIA

Państwowa Filharmonia — Koncert symfoniczny Orkiestry Filharmonii Białostockiej pod batutą Zbigniewa Szablewskiego, z harmonii Białostockiej pod batuta Zbigniewa Szabiewskiego, z
udziałem Andrzeja Zielińskiego
(wiolonczela). W programie: W.A.
Mozart — Uwertura do opery
"Don Giovanni", J. I. Pleyel —
Koncert wiolonczelowy C-dur nr
2, J. Brahms — II Symfonia
D-dur op. 73. Godzina 19.

K I N A
"Pokój" — Konfrontacje '88:
"Ostatni cesarz" (ang., l. 18)
godz. 10.30, 14, 17 i 20.
"Ton" — "Pikarski poker"
(polsk., l. 15) godz. 10, 12.15, 14.30,
17 i 19.30.
"Syrena" — "Kosmiczne jaja"

(poisk., i. 15) godz. 10, 12.15, 14.30, 17 i 19.30.
"Syrena" — "Kosmiczne jaja" (USA, l. 12) godz. 10.30 i 13. Pozegnanie z filmem: "Spokojnie, to tylko awaria" (USA, l. 15) godz. 15.30. Pożegnanie z filmem: "Klasztor Shaolin" (Hongkong, l. 15) godz. 17.45. "Dzika namietność" (USA, l. 18) godz. 20.
"Studio" — "Star 80" (USA, l. 18) godz. 17 i 19.
KINA W WOJEWODZTWACH:
BIAŁOSTOCKIM
BIELSK POdlaski — "Labirynt" (polsk., l. 18).
Dabrowa Białostocka — "Je taime cherie" (rum., l. 15).
Hajnówka — "W klatce" (polsk., l. 18).

Lapy - "Po godzinach" (USA,

Lapy — "Po godzinach" (USA, 1. 18).

Siemiatycze — "Dziewczynka z hotelu Excelsior" (polsk., 1. 15).

Sokółka — "Ran" (jap., 1. 15).

Suchowola — "Most na rzece Kwai" (ang., 1. 15).

Ł O M Ż Y N S K I M
Łomźa "Millenium" — "Kosmiczne jaja" (USA, 1. 12).

Grajewo — "Klątwa Doliny Węży" (polsk.-radz., 1. 12).

Kolno — "Niebiańskie dni" (USA, 1. 15).

Wysokie Mazowieckie — "Pociąg

Wysokie Mazowieckie – "Pociąg do Hollywood" (polsk., l. 15). Zambrów – "Żyj i pozwól um-rzeć" (USA, l. 15). Suwaiki "Baityk" — "Oszolo-nienie" (polsk. 1 18) Suwaiki "Barnaba" — "Nieocze-tiwana zmiana miejsc" (USA, 1.

Augustów – "Gliniarz z Be-erly Hills II" (USA. 1 15). Banie Mazurskie - "Złote dziecko" (USA, l. 12).

Biała Piska — "Niezwykła pod-róż Baltazara Kobera" (polsk., l. Elk "Orzeł" — "Carmen" (franc.-włosk., l. 12). Elk "Polonia" — "Szkoda, że Cie tu nie ma" (ang., l. 15). Elk "Zorza" — "F/x" (USA, l. 18) 18). Giżycko — "Malone" (USA, l.

18).

Goldap — "Smiercionośna ślicznotka" (USA, 1. 18).

Kowale Oleckie — "Wyznawcy
żła" (USA, 1. 18).

Lipsk — "Krótkie spięcie"
(USA, 1. 12).

Mikołajki — "Wyznawcy zła"
(USA, 1. 18).

PROGRAM I

Wiadomości: 0.02, 1.00, 2.00, 3.00 \$(0), 5.00, 5.30, 6.00 8.00 9.00, 10.00 14.00, 16.00, 18.00, 20.00, 22.00; 0.10 Muzyka nocą: 5.05 Poranne roz-maitości rolnicze; 5.30 Poranne sygnały; 7.00 Dziennik poranny; 7.40 Uniwersytet przy śniadaniu: 8.05 Obserwacje; 8.30 Przegląd 4.5 Zalejski, zwiad 9.00

7.40 Uniwersytet przy śniadaniu: 8.05 Obserwacje; 8.30 Przegląd prasy; 8.45 Zołnierski zwiad: 9.00 Cztery pory roku; 10.30 "Bal" odc pow.; 11.00 Koncert przed hejnałem; 12.05 Z kraju i ze świata: 12.30 Muzyka folklorem malowana; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13.05 Relacje z M.S. w hokeju; 13.10 Radio kierowców, 13.30 Cudze chwalicie, swego nie znadze

chwalicie, swego nie

dze chwalicie, swego nie zna-ce; 13.55 Relacie z M.S. w hote-ju; 14.05 Magazyn muzyczny "Rwim"; 14.10 Relacie z M.S. w hokeju; 16.05 Muzyka i aktualno-ści; 17.00 VIP — czyli Vademecum Interesującej Piosenki; 17.30 Ludz-kie losy, 17.50 Kto tak pięknie gra — Pat Metheny; 18.05 Pro-blem dnia; 18.20 W poszukiwaniu ulubionej melodii; 19.00 Z kraju i ze świata; 19.30 Radio dzie-siem; 20.15 Koncert życzeń; 20.45

i ze świata; 19.30 Radio dzie-ciom; 20.15 Koncert życzeń; 20.45

szkolny 1989/90

∇ murarz-tynkarz

∇ posadzkarz

raz ubrania wyjściowe:

Zawoja).

• podanie

• życiorys

z placu Bohaterów Getta.

cie i całodzienne wyżywienie.

płaca stypendium fundowane.

∇ malarz

RADIO

zna-

KRAKOWSKIE PRZEDSIEBIORSTWO

**BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO** 

"KRAKBUD"

Kraków, ul. Dzierżyńskiego 112

OGLASZA WPISY

bez egzaminów wstępnych dla kandydatów na rok

DO ZASADNICZEJ SZKOŁY BUDOWLANEJ

W okresie uczęszczania do Szkoły uczniowie jako

pracownicy młodociani otrzymują wynagrodzenie

przysługujące uczniom szkół zawodowych przyzakła-

dowych, premię, bezpłatne posiłki regeneracyjne o-

Dla zamiejscowych zapewnia się miejsce w interna-

Wyróżniającym się uczniom Przedsiębiorstwo wy-

KPBP "KRAKBUD" posiada własną Spółdzielnię

Mieszkaniową, co stwarza możliwość wcześniejsze-

go otrzymania własnego mieszkania. W ramach

współpracy z Przedsiębiorstwami zagranicznymi

KPBP "Krakbud" prowadzi wymianę praktyk za-

granicznych. Przedsiębiorstwo posiada ośrodki wcza-

sowe w atrakcyjnych miejscowościach. (Zakopane

Absolwenci mogą kontynuować naukę w Średnim

odpis ocen za pierwsze półrocze klasy VIII

odowód tymczasowy lub wyciąg aktu

urodzenia potwierdzony w miejscu sta-

k 1167-0

Studium Zawodowym lub Technikum Budowlanym.

SEKRETARIAT ZASADNICZEJ SZKOŁY BUDOW-

LANEJ KPBP 30-731 Kraków, ul Grochowa 23,

tel. 55-17-44. Dojazd do Szkoły autobusem linii 127

Do podania o przyjęcie należy dołączyć:

łego zamieszkania

• trzy fotografie

Zapisy przyjmuje i informacji udziela:

∇ mechanik pojazdów samochodowych

Dla młodzieży w wieku 15-17 lat w zawodach:

ślusarz-spawacz

NAUKA W SZKOLE TRWA 3 lata

l. 18).
Pisz — "Wywiad" (włosk., l. 15).
Prostki — "Gwiezdny przybysz" (USA, l. 15).
Ruciane Nida — "Dom gry" (USA, l. 18).

Ryn — "Powrót na Ziemię"
(USA, l. 12). USA, l. 12). Sejny - "Harry Angel" (USA, Węgorzewo – "Nietykalni" Wydminy — "Mściciel znad Zół-ej Rzeki" (Hongkong, l. 15).

M U Z E A W BIAŁYMSTOKU

Muzeum Okręgowe (Ratusz) muzeum Okręgowe (katusz) – czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz 10–17. Wystawy stałe: "Pradzieje Białostocczyzny". "Galeria Malarstwa Polskiego". Wystawa czasowa: "Drewno w tradycyjnej kulturze wiejskiej Riałostoczyzny". Muzeum Ruchu Rewolucyjnego

muzeum Wojska, ul Kilińskiego 7 – czynne codziennie oprócz poniedziałków, wtorków i dni poświątecznych w godz. 9.30—17. Wystawa stala: "Dzieje wojskowe Białostocczyzny". Galerie: "Wojsko Polskie w sztuce ludowej". "Rzeźba batalistyczna E. Majkowskiego". Wystawa czasowa: "Fotogramy Andrzeja Kożłowskiego".

W WOJ. BIAŁOSTOCKIM Muzeum Przyrodniczo-Leśne Bia-łowieskiego Parku Narodowego czynne codziennie oprócz ponie-działków i dni poświątecznych w godz. 9–15.30 (wstęp do 15). Wy-stawa czasowa: "Gaieria białowie-

ska".

Punkt muzealny w Supraślu –
czynny codziennie oprócz poniedziałków i wtorków po wolnych
sobotach w godz. 9–16.
Ekspozycja wnętrz pałacu w
Choroszczy – remont
Muzeum w Bielsku Podlaskim
(Ratusz) – czynne codziennie

Muzeum w Bielsku Podlaskim (Ratusz) – czynne codziennie oprócz poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 10–17. Wystawa stała: Nabytki Muzeum w Bielsku Podlaskim Wystawa czasowa: "Poplenerowa wystawa malarstwa "Białowieża "88".

Muzeum w Tykocinie – czynne codziennie oprócz poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 10–17. Wystawy stałe: Ekspozycja wnętrza Sali Wielkiej dawnej synagogi Uczta sederowa. Gabinet Glogerowski. Galeria malarstwa Z. Bujnowskiego "Wśród pamiątek po prowizorach farmacji". "Wystawy czasowe: "Judaica" – zaczątek powiel powizorach farmacji". "Wystawy czasowe: "Judaica" – zaczątek powiel p

po prowizorach farmacji". "Wy-stawy czasowe: "Judaica" – za-czątek nowej kolekcji ze zbiorów Muzeum Archeologicznego w War-szawie." "Nabytki z ostatnich lat".

Muzeum Okręgowe. ul. Krzywe
Koło 1 – czynne codziennie
oprócz poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 10–17. Wystawa stała: "Bursztyn z dorzecza
Narwi środkowej". Wystawa czasowa: "Malarstwo Jana Dobkowskiego".

W WOJ. ŁOMŻYŃSKIM
Muzeum Rolnictwa w Ciechanowcu – czynne codziennie w
godz. 9–16. Wystawy stałe: monografia K. Kluka, uprawa roś-

"Nocowała ongi chmurka złota"
— odc. pow.; 21.05 Kronika sportowa; 21.30 Repetycje z jazzu polskiego; 22.05 Na różnych instrumentach; 22.15 Muzyka wokalna baroku; 23.00 Dziennik wieczorny oraz informacje sportowe; 23.30 Na rockową nute; 23.55 Północ poeta.

PROGRAM II

nadawany w wersji stereo

Wiadomości: 8.00, 13.00, 20.40, 0.55; 5.30 Program lokalny; 8.10 Poranna setenada: 8.40 Archiwum polskiej piosenki: 9.00 Krzak go-

rejący" – odc pow: 9.20 Muzyka która lubi H Machulska; 9.50

nie zdradzaja" 10.00 Godzina m

pow: 10.00 Godzina melomana."
11.00 Zawsze po jedenastej: 11 10
Muzyczny non stop: 11 40 Z malowanej skrzyni 12 05 Muzyczny
non stop cz. II; 12.40 Z muzyka
polską przez wieki; 13.05 Program
lokalny; 13.20 Jazz nie tylko dla
fanów; 14.20 Folklor na mapie

fanów; 14.20 Folklor na mapie świata; 14.50 Pamiętniki i wspom-nienia; 15.00 Album operowy; 15.30 Muzyczne koneksje; 16.00 Program lokalny; 17.15 Dzieła, style, epo-

ski, muzeum weterynarii, polskie tradycje zielarskie, mechanizacja tradycje zielarskie, mechanizacja rolnictwa, transport wiejski, pszczelarstwo, garncarstwo, piecionkarstwo, obróbka drewna, galeria rzeźb działaczy ruchu ludowego dłuta J Siusarczyka, historia chowu i hodowli zwierząt goria chowu i hodowli zwierząt gospodarskich w Polsce, przemiany
w gospodarstwie domowym kobiet wiejskich w I pol. XX wieku. Wystawy czasowe: Wystawa
pokonkursowa prac plastycznych
dzieci: "Kto nam niszczy przyrodę?". "Swiat starego dokumentu" "Wizerunek zwierząt w grafice".

Skansen Kurpiowski w grodzie – czynny codziennie oprócz poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 9–16 (w soboty i niedziele zwiedzanie po uzgodnieniu). Wystawy stałe: "Auzgodnieniu). Wystawy stałe: "A dam Chętnik – życie i jego dzie ła", "Pradzieje Nowogrodu".

W SUWAŁKACH Muzeum Okręgowe, ul. Kościuszki 31 – czynne codziennie oprócz poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 8-16. Wystawy stałe: historyczna, "Z przeszłości geologicznej Suwalszczyzny i Mazur Wschodnich". "Pradzieje Suwalszczyzny i Mazur Wschodnich". "A. Wierusz-Kowalski – życie i twórczość". Wystawa czasowa: "Suwalszczyzna w latach 1914–1939".

Muzeum im. M. Konopnickiej – remont.

W Y S T A W Y W BIAŁYMSTOKU

Salon Wystawowy BWA "Arsenał", ul. Mickiewicza 2 — czynny codziennie oprócz poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 10—18. Wystawy: Malarstwo Jolanty Musiałowicz. Malarstwo Henryka Musiałowicza. Malarstwo Andrzeja Szadkowskiego.

Galeria Sztuki Współczesnej, ul. Manifestu Lipcowego 14 — czynna codziennie oprócz poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 10—17. Wystawa malarstwa i rzeźby twórców polskich od roku 1918 po czasy współczesne.

Galeria "Art", P.P. "Sztuka Polska", ul. Sienkiewicza 14 — czynną codziennie oprócz sobót i niedziel w godz. 10—18. Wystawa malarstwa Leonidasa Wiszenki z Siemiatycz.

Galeria Klubu MPIK 111 (Stab

Galeria Klubu MPik, ul. Sieh-

Galeria Klubu MPiK, ul. Siehkiewicza S — czynna w godzinach przey klubu
Minigaleria (foyer Teatru Dramatycznego) — Wystawa rysunku
Artura Chacieja.

W ŁOMZY
Salon Wystawowy BWA, ul.
Armii Czerwonej 19 — czynny codziennie oprócz poniedziałków i
dni poświątecznych w godz. 10—
16, w soboty i niedziele w godz.
12.30—16 Wystawa rysunku Jana
Dobkowskiego.
Galeria Klubu Srodowisk Twórczych "Pod Arkadami" pl. Że-

Galeria Klubu Srodowisk Twór-czych "Pod Arkadami" pl. Że-glickiego – czynna w soboty i niedziele w godz 13–22, w po-niedziałki 8.30–16, w pozostałe dni w godz. 8.30–22 Wystawa malar-stwa i rysunku Mieczysława Bir-lewa.

lewa.

W SUWAŁKACH

Galeria BWA, u. Noniewicza 18

— czynna codziennie z wyjątkiem
poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 9—16. Wystawa:
"Cmentarz żydowski na warszawskich Powązkach w fotografii A.
Janickiego".

ki (CD); 18.15 "Umarli nie zdra-dzają" – odc. pow.; 18.30 Klub Stereo; 19.30 Wieczór w filhar-monii; 20.50 Miniatura literacka; moni; 20.50 Miniatura literacka; 21.45 Teatr PR. D. Hammett — "Papierowy człowiek" cz. I; 22.20 Słuchajmy razem — zaprasza B. Fabiański; 23.00 "Krzak gorejący" — odc. pow.; 23.20 Nocne divertimento; 24.00 Nocne muzykowanie; 0.50 Miniatura literacka.

12.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00; 6.00
Zapraszamy do Fróiki, I.30 Polityka; 8.10 Male zapiski; 8.30
"Chleb na wody płynące" 1
odc. pow; 9.05 "Winien i ma" —
magazyn; 10.30 Stare i nowe nagrania Trójkowe; 11.00 Sylwetki;
11.10 Folk w pigułce; 11.20 "Muzeum ziemi ojczystej" — odc. pow.; 11.30 Masa antologia na-grań chopinowskich; 12.05 W to-nacji Trójki; 13.00 "Chleb na wo-dy płynące" – odc. pow.; 13.10 Powtorka z rozrywki; 14.00 Sym-fonika francuska przed Berlio-

10 minut; 22.15 Między purikiem a funkiem: 22.45 Spotkame z Krystyną Kofta; 23.00 Opera tygodnia: G. Donizetti — "Maria de Rudenz"; 23.15—1.00 Zapraszamy do Trójki.

PROGRAM IV
Wiadomości 5 05, 6.09, 7.30, 11.00, 19.30, 23.30; 5.00 Muzyczny poranek Czwórki; 6.05 NURT; 6.30 Jezyk niemiecki; 6.45 ABC muzyki rozrywkowej; 7.15 "Między nami" — magazyn; 7.40 Prognoza blometeorologiczna; 7.50 Z muzycznych annałów; 8.10 Z dala od zgielku — magazyn; 8.30 Tydzień Z G. Stróżniakiem; 8.50 Aktualzycznych annałów; 8.10 Z dala od zgielku — magazyn; 8.30 Tydzień z G. Stróżniakiem; 8.50 Aktualności; 9.05 Matematyka dla 6-latków; 9.35 Notatnik kulturalny; 10.00 Historia dla kl. IV; 10.30 Muzyka ery komputerów; 11.05 Dom i świat; 11.55 Piękno muzyki kameralnej; 12.30 Radio Moskwa; 13.00 Matematyka dla 6-latków; 13.25 My i nasz świat — magazyn dla młodszych słuchaczy; 13.50 Zaczarowane dźwieki; 14.00 "Między nami" — wydanie popołudniowe; 14.40 Lektury nastolatków; 14.50 Program Rozgłośni Harcerskiej; 16.20 Muzyka oratoryjna; 17.10 Historia sztuki dla kl. lic.; 17.40 W ludowych rytmach, 17.50 Widnokrąg; 18.20 Muzyczny prolog; 18.30 Język anglejski; 18.50 Studio ekspertów; 19.35 Lektury Czwórki; 19.45 Swingowe granic 20.10 Gra

nki - Magda Zawadzka.
PROGRAM BIAŁOSTOCKI

Ogłoszenia drobne

BUCIKI chłopięce, skórzane, jas-ne, 21 – kupię. Tel. 414-677. TELENAPRAWA. 752-972 g 2673-1 Gacki. g 2177-0 telewizorów PRZESTRAJANIE (wszystkie typy). 434-452 mgr inż. Kowalewski.

PROGRAM III Serwis Trojki 7.00, 8.00, 9.00, 12.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00, 6.00

Powtorka z rozrywki; 14.00 Symfonika francuska przed Berliozem; 15.05 Płosenki z opowiadań Mamy wzięte; 15.40 "Jesli mozecie — wybaczcie"; 16.00 Zapraszamy dc Trojki; 17.30 Polityka; 18.05 Informacje sportowe; 18.15 Akcenty Trojki; 19.00 "Dziwne losy Jane Eyre" — odc. pow.; 19.30 Złote lata Brendy Lee; 19.50 "Muzeum ziemi ojczystej" — odc. pow.; 20.00 Wspomnienia z kompaktu; 20.45 Klub Trojki; 21.00 Trzy kwadranse jazzu; 21.45 Klub Trojki cz. II; 22.05 24 godziny w 10 minut; 22.15 Między putikien: a funkiem: 22.45 Spotkanie z

gielski; 18.50 Studio ekspertów; 19.35 Lektury Czwórki; 19.45 Swingowe granie; 20.10 Gra o przyszłość; 20.25 Muzykoterapia; 20.50 Przegląd publikacji popularnonaukowych; 21.10 Refleksje i rezonanse muzyczne; 22.00 Wieczór muzyki i myśli; 23.20 Płosenki "z myszką"; 23.35 Reportaż G. Fedorowskiego; 22.50 Aktorskie piosenki – Magda Zawadzka.

PROGRAM BIAŁOSTOCKI
5.30 Kurier Poranny – prowadzi W. Filipowicz; 6.15 "Osadnicy"
– aud. T. Haładyja; 7.30 "Smiechu warte" – fel. T. Kudelskiej; 13.05 Meliodie za dwa grosze; 16.00 Białostocka Popołudniówka Radiowa – opr. A. Bogdanowicz; 16.15 Relaks z piosenka; 16.30 "Kwasy z nieba" – aud. S. Poznańskiego; 16.45 "Sport, turystyka, wypoczynek" – aud. A. Godlewskiego.

PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT INŻYNIERYJNYCH BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO w Białymstoku, ul. Kombatantów 4/1

POSIADA DO WYNAJECIA przy ul. Produkcyjnej 99 magazyn o pow. 800 m kw.

Informacje w godz. 7-15 tel. 753-032. k 2210-1 TYDZIEN W TELEWIZJI

PIATEK

21.04.89

PROGRAM I 8.05 Historia kl. VII

8.35 "Domator" — Nasza poczta, Zielono nam, Kuchnie świata — Brazylia 8.50 "Domowe przedszkole"

9.15 DT — Wiadomości 9.25 DT — Dodatek gospodarczy 9.40 "Sto pierwszy" — film

fab. prod. radz. cz. II 12.00 Język polski kl. VII 12.50 Wiedza o społeczeństwie kl. VIII 13.30 i 14.00 TTR - Se-

mestr II 15.10 "W szkole i w domu" 15.30 NURT — Kultura pracy 16.00 Program dnia i DT -

Wiadomości 16.05 Studio Sport — Mi-strzostwa Świata w hokeju na lodzie: Polska-Finlandia

17.20 Teleexpress 17.35 "Z Polski rodem" magazyn polonijny 18.00 "Ostatni kantor, czyli opowieść o narodzie" — film dokument.

18.50 Dobranoc — "Sąsiedzi" 19.00 "10 minut" 19.10 "Monitor Rządowy" 19.30 Dziennik Telewizyjny 20.05 Telewizyjny Rozmaitości: E. Lubowski

"Jacuś" 21.20 "Kto, jak, kiedy, dlaczego"? 21.30 Przed Krajową Konferencją Delegatów PZPR 21.45 "Czas" — magazyn publicystyczny

lanta Jaszkowska 22.45 "Szkoła mistrzów" Tadeusz Chmielewski 23.00 DT — Echa dnia 23.15 "Ludzie przeciw sobie": "II wojna światowa 1939—1945" — franc. serial

22.20 "Po debiucie" - Jo-

dokument. (ostatni odcinek) PROGRAM II

16.55 Język angielski 17.25 Program dnia 17.30 ..Wzrockowa przebojów M. Niedźwieckie-

18.00 Program lokalny 18.30 Magazyn "102" — wspomnienie o Krzysztofie 18.50 Polska Kronika Filmowa 19.00 "W labiryncie" - se-

rial TP 19.30 .. Dookoła świata": południowej bramy Chin" 20.00 Studio Sport - Mistrzostwa Świata w hokeju na lodzie: ZSRR-CSRS

20.50 "Brawo dla Bogny Sokorskiej" - magazyn muzvczny 21.30 Panorama dnia

21.45 Filmy J. Hustona: "Przez Pacyfik" - film prod. USA 23.25 Komentarz dnia

TELEWIZJA RADZIECKA

4.30 Program informacyjno-mu 6.35 Film dokumentalny 7.00 "Razem z tobą" – film

7.00 "Razem z tobą" — film dla dzieci
8.10 Filmy animowane
8.50 Piosenka daleka i bliska
9.30 "Pory roku" — kwiecień
13.45 Filmy dokumentalne
14.25 P. Czajkowski — Serenada na orkiestrę smyczkowa
14.55 Uroczysta akademia i koncert poświecone 119 rocznicy u-

cert poświęcone 119 rocznicy u-rodzin W Lenina 19.00 Dziennik 19.40 "Kupię bilet do teatru" 20.25 "Spojrzenie" 23.15 "20 grudnia" — film tv.

"Znajomość z ekranu" -M. Plisiecka 1.45 Spiewa A. Dniszew.

SOBOTA

22.04.89 PROGRAM I

7.00 i 7.30 TTR - Semestr

8.00 "Tydzień na działce" 8.20 "Na zdrowie" — program rekreacyjny 8.55 Program dnia

9.00 "Drops" oraz film z serii: "Fragglesi" 10.30 DT — Wiadomości 10.40 "Stare, nowe, najno-11.15 Studio Sport - Biegi

TELENAPRAWA. 754-235 Nowicki. g 2553-1 KOLOR — naprawa. 216-33 Ko-

klienta. Suwałki, Nowotki tel. 61-950 po 16.00.

Sg-3330-1 KASETY video — wypożyczalnia. Makarewicz, Poleska 17/13.

przełajowe w Ostrzeszowie (1)

NAPRAWA wytwórnic acetyleno wych. Tel. 431-973. g 2532-00
RENCISTKA ze Śląska (lat 50)
podejmie pracę jako dozorczyni
domu z możliwością zamieszkania,
w miejscowości z dala od PRZYSTOSOWYWANIE telewizo-rów do TV-Sat., przestrajanie tele-wizorów Pal-Secam wszystkie ty-py, fonia CCIR (5,5 MHz) w domu klienta. Suwałki Nowetki

w miejscowości z dala od prze-mysłu. Prohaska, Witczaka 49, 41-902 Bytom. M-5 w Suwalkach – p 399-1 23-18 – Milewski, SILNIK Wolgi nowy sprzedam. Lipsk, tel. 43-685. JELCZA 315 — sprzedam. Ol-

Makarewicz, Poleska 17/13.
g 2478-0
SPRZEDAŻ mebli "Swarzędzkich".
Wegorzewo, ul. Teatralna 1a.
p 411-00
GOBELINY polecamy. Sitarska g 2401-0 MONTOWANIE dekoderów pal, fonii standardu CCiR (5,5 MHz) w domu klienta. Suwałki, Marksa 8/3, tel. 62-832. NAJTAŃSZE PRZEJAZDY

**AUTOKAREM** KRAKÓW - WIEDEN

- KRAKÓW

Informacja — Rezerwacja Kraków, tel. 555-671

k 2208-0

14.35 "Pieprz i wanilia — Nieznany kraj" — "Muzea, sukcesu 11.55 "Wariacje na glany, muzea

15.20 "Powiększenie" - fo-12.55 Studio Sport - Biegi przełajowe w Ostrzeszowie (2) 13.05 TV Teatr Prozy: J. 15.40 "Katarzyna" - serial prod. franc. Zawieyski - "Krzyk w próż-17.15 Teleexpress

17.30 "Gdzie" są taśmy z 14.10 "Flesz" — program tamtych lat" 18.10 "Pałace" polskie" — Dobrzyca 18.40 ..Antena"

przełajowe w Ostrzeszowie (3) 19.00 Wieczorynka - "Smur-14.35 Komedie, komedie: "Marysia i Napoleon" — film 19.30 Dziennik Telewizyjny 20.05 "Hoover przeciw Ken-

nedym" - serial prod. kanad. 16.45 Teleshow: "Kto pier-20.55 "Raport — 7 dni" 21.05 Sportowa niedziela oraz relacja z Mistrzostw Świata w hokeju na lodzie: - teleturniej (1) Polska-RFN wszy?" — teleturniej 18.00 "Śląski Wawel" 22.05 "Portrety" — "Żywioł słowa i dźwięku" — film do-

film dokument. 18.35 .. Butik" 22.45 DT — Wiadomości 19.00 Dobranoc - "Jeż Kle-

19.10 "Z kamerą wśród PROGRAM II zwierząt" – Historia ogrodów 9.55 Przegląd tygodnia zoologicznych 19.30 Dziennik Telewizyjny dla niesłyszących 10.30 "Hoover przeciw Ken-20.05 "Złoto dla zuchwanedym" - film dla niesłysząlych" - film fab. prod. ameryk.-jugosł.

11.15 "Krótkofalowcy" 22.25 "Tydzień w polityce" wojskowy program publicyst. 11.45 "Jutro poniedziałek" komentuje K. Szyndzielorz 22.35 Telewizyjny przegląd 12.15 Powitanie sportowy 23.45 DT - Wiadomości 12.20 Kino Familijne: "Powrót na wyspę skarbów"

kument.

-Olek

odcinek)

prof. W. Zina

14.40 "Z harfą przez stule-

15.10 Podróże w czasie i

przestrzeni: "Powiązania" – ang. serial dokument. (ostatni

16.05 "Być tutaj" — gawęda

16.20 "Non stop kolor"

cia" — gra Anna Sikorzak-

23.55 Kino Sensacji: "Mścifilm prod. ang. 13.10 "Sto pytań do..." 13.50 "Polacy" — film dociele" - film prod. jap. 0.45 Zakończenie programu

11.25 Telewizyjny koncert

14.25 Studio Sport - Biegi

marmurki i... dwie stolice"

zvczeń

ni świata'

muzyczny

Lotka

ofas"

prod. polskiej

16.35 Losowanie

17.15 Teleexpress

17.30 Teleshow:

PROGRAM II

14.35 "Bariery" — problemy ludzi niepełnosprawnych 14.55 Powitanie 15.00 Male kino - "Miasta świata": "Ateny, Ateny" film dokument. 15.30 "5-10-15" — program dla dzieci i młodzieży 16.55 "Godzina z Krystyną

"Voo-voo i przyjaciele" 17.15 "Aktualności kultural-18.00 Program lokalny ne" — Polska muzyka na 18.30 "Wielka gra" — teleturniei 17.30 "Bliżej świata" 19.30 "Zwierzęta wokół nas" przegląd telewizji satelitar-- "Podaj łapę" 20.00 "W po nych 19.00 "Bez diabła" — spotka-

20.00 "W podwójnej roli Krzysztof Jakowicz" 20.30 Studio Sport - Minie z R. Bratnym strzostwa Świata na żużlu runda wstępna 21.30 Panorama dnia koncert kameralny 21.45 "Apostołowie pojedna-- rep.

20.50 "Jedno życie" — widowisko wg A. Achmatowej 22.25 "Chłopczyca" cz. I 21.30 Panorama dnia film fab. prod. franc. 21.45 "Wichry wojny" - se-23.55 Komentarz dnia rial prod. USA 22.35 Komentarz dnia 24.00 "W labiryncie" - se-22.40 Dobranoc dla dorosrial TP (powtórzenie)

TELEWIZJA RADZIECKA

14.50 Film animowany 15.05 , Harmonia, akordeon,

Wieczór muzyki kameral-

"Na prośbę telewidzów" –

nej 26.10 Mistrzostwa świata w ho-keju na lodzie — Kanada — ZSRR

W. Atlanow

1.15 L. van Beethoven — "Sonata księżycowa"

NIEDZIELA

23.04.89

PROGRAM I

7.45 "Po gospodarsku"

magazyn spraw wiejskich

7.20 "Wszechnica rodziny

9.00 Teleranek oraz film

10.20 Studio Sport - Biegi

10.55 "Wspólnota Pacyfiku":

"Szwajcarscy Robinsonowie"

przełajowe w Ostrzeszowie

10.50 DT - Wiadomości

"Cień wschodzącego słońca" —

ang. serial dokument. (ostat-

12.00 Poranek symfoniczny

13.00 Telewizyjny koncert

13.45 Teatr dla Dzieci: K.

Makuszyński – "Koziołek

WOSPRiTV pod dyr. A. Wita

7.15 Program dnia

8.15 "Tydzień"

wiejskiej"

ni odcinek)

życzeń

Matolek'

22.35 ,,20 grudnia" — film tv,

19.00 Dziennik 19.40 Wieczór

lych - "Zywoty kurtyzan" TELEWIZJA RADZIECKA 4.30 Program informacyjno-mu-4.30 Program informacyjno-muzyczny
6.30 Nasz ogród
7.00 Filmy animowane
7.30 Film dokumentalny
8.55 Konkurs fotograficzny
9.00 "Rozmowa o istocie sprawy" – ekologia i technologia
10.30 Program muzyczny
10.55 W krajach socjalizmu
11.25 "Talizman" – film fab.
12.40 Film dok. o Festiwalu Polskiej Piosenki w ZSRR
13.50 W świecie zwierząt
14.50 Film animowany 6.15 Gimnastyka rytmiczna 6.45 Losowanie "Sporttoto" 7.00 Program dla dzieci 8.00 Program wojskowy 9.00 "Poezta poranna" 10.30 Program dla dzieci 12.00 Magazyn muzyczny 12.30 Zdrowie

12.30 Zdrowie
13.15 Koncert muzyki chóralnej
13.55 Spotkanie z artystą ludo-vym A. Wasniecowem yym A. Wasniecowem 15.00 Program rolny 16.00 Międzynarodowa panora-16.25 Program redakcji międzynarodowej 17.25 "Lenin w Polsce" — film

na 16.45 Kino niedzielne 17.25 "Młoda żona" — film fab. 19.00 Dziennik 19.40 "Dzień dobry doktorze" 19.55 Przeglad piłkarski 20.25 "Szekspiriana" — film baletowy 21.50 ,,20 grudnia" - film tv, cz. 23.00 ..Mister X" - film mu-,Wsnompienia o Pawłow-

# PONIEDZIALEK

24.04.89

PROGRAM I

13.30 i 14.00 TTR — Semestr 15.30 NURT - Strategia obrony i rozwoju cywilizacji 16.00 Program dnia i DT

Wiadomości 16.05 "Sportowe disco" 16.25 "LUZ" — program nastolatków

17.15 Teleexpress

17.30 "Muzyka i plotki" 17.40 "Echa stadionów" M.S. w hokeju na lodzie: CSRS - Kanada "Laboratorium" -18.30

Lasery 18.50 Dobranoc 19.00 "10 minut" 19.10 "Gorące linie" — pro- poczta. Szkoła dla rodziców gram publicystyczny

19.30 Dziennik Telewizyjny 20.05 Teatr TV: N. Erdman .Samobó ica' 22.40 Kto, jak, kiedy, dlaczego?

Pogotowie MO - tel. 997

Straż Pożarna - tel. 998

Pogotowie Elektryczne - tel.

Pogotowie Gazowe - tel. 992

Pogotowie Techniczne Wodocią-ów – tel. 994

Miejskie Pogotowie Ratunkowe, ul. Krasińskiego 1, tel. biura we-zwań 999, tel. informacji pogoto-wia 22-222.

Ambulatorium Pogotowia — czynne codziennie w godz. 19-7, w niedziele i świeta czynne cała

w niedziele i świeta czynne cała dobe – ul. Fornalskiej 11, tel. 240-41 – pediatryczne, gabinet zabiegowy dla dzieci, rentgen, chirurgia dorosłych, zgłaszanie zabiegów w

domu chorego

— ul. Nowotki 21, tel. 218-03 i
202-07 — internistyczne, gabinet
zabiegowy dla dorosłych, ginekologiczne, stomatologiczne.

Terenowe Pogotowie Ratunko-we, ul. Lenina 3/5, tel. 410-700 i 990 — ambulatorium ogólne.

Ambulatorium Chirurgii Dziecię-ej – ul. Wołodyjowskiego 3a.

— radz. film kryminalny 10.50 "Domator" — "Przy-jemne z pożytecznym" () w razie wypadku

22.45 Uwaga - propaganda 23.10 DT - Echa dnia 23.30 Język niemiecki

PROGRAM II

16.55 Język niemiecki 17.25 Program dnia 17.30 Antena Dwójki na najbliższy tydzień 17.45 "Ojczyzna — polszczyz-- "Coraz łatwiej w odna"

mianie" 18.00 Program lokalny 18.30 "Czarno na białym" przegląd PKF 19.10 "Tele-trans" 19.30 "Muzyczne wizyty" Harasiewicz

20.00 "Komeda żywy" hokeju na lodzie 18.20 "Dawniej niż wczoraj" koncert 21.45 Panorama dnia 22.00 Biografie: "Emil Zo-18.50 Dobranoc 19.00 ,,10 minut" la, czyli ludzkie sumienie" 19.10 "Sejmowe spotkania" serial prod. franc. 23.00 Komentarz dnia. 19.30 Dziennik Telewizyjny

WTOREK

25.04.89

PROGRAM I 8.05 Język polski kl. IV

8.35 "Domator" - Rady na życzenie. Chce schudnąć dla zdrowia i urody 8.50 "Domowe przedszkole"

9.15 DT — Wiadomości 9.25 DT — Dodatek gospodarczy 9.40 "Synowie i córkí Jaku-

ba Szklarza" — serial prod. 10.40 "Domator" - Rady na życzenie 12.00 Przygotowanie do życia w rodzinie kl. I—IV lic. 12.50 Chemia kl. VIII

13 30 i 14.00 TTR -15.25 "Kim być?" gram dla maturzystów

15.55 Program dnia i DT Wiadomości 16.00 Studio Sport - M.S. w hokeju na lodzie W przerwach:

Ok. 16.35 Telewizyjny Informator Wydawniczy 19.30 "Galeria 37 milionów" Ok. 17.15 Teleexpress - Młodzi wrocławscy malarze 18.30 "Klinika zdrowego człowieka" 20.00 "Stereo i w kolorze" —

18.50 Dobranoc 19.00 "10 minut" 19.10 "Stop" — telewizyjny klub konsumenta 19.30 Dziennik Telewizyjny

20.05 "Synowie i córki Jakuba Szklarza" - serial prod. 21.00 Kto, jak, kiedy dla-

czego? 21.05 Konferencja prasowa rzecznika rządu 21.30 "Kasa Napoleona" —

rep. 22.15 ,,Sprawa dla reporte-22.50 "Rozmyślania prof.

16.55 Język angielski

18.00 Program lokalny

18.30 "Non stop kolor"

19.30 Studio Sport

21.30 Panorama dnia

22.45 Komentarz dnia

toryka'

prod. RFN

dia - RFN

8.35

17.25 Program dnia

M. Stepnia" 23.00 DT - Echa dnia 23.20 Jezyk angielski

- ang. serial dokument.

21.00 "Na warsztacie his-

21.45 "Krew i honor" — film

22.50 Studio Sport — M.S. w hokeju na lodzie: Finlan-

SRODA

26.04.89

PROGRAM I

8.50 "Domowe przedszkole" 9.15 DT — Wiadomości

9.25 "Pięć minut strachu"

A P T E K A DYŻURUJĄCA PRZEZ CAŁĄ DOBĘ

Apteka nr 05-003, ul. Lipowa 45, tel. 233-65.

Informacja o lekach - tel.

SZPITALE DYŻURY CODZIENNE

Woj. Szpital Zespolony im. J. Sniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 do 26 i 270-41 – dyżuruje rehabilitacja oraz oddziały dziecięce: chirurgia, reanimacja, laryngologia, wewnętrzny.

Specjalistyczny Dermatologiczny ZOZ, ul. Manifestu Lipcowego 3, tel. 253-01 i 202-08.

Woj. Szpital Specjalistyczny im.
K. Dłuskiego, ul. Zurawia 14 — do godz. 15, tel. 417-694 i 417-570, po godz. 15, tel. 417-593 — dyżuruja oddziały: zakażny, sztucznej nerki, gruźlicy dziecięcej.

Szpital Onkologiczny, ul. Ogrodowa 12, tel. 357-71.

CHIRURGIA, REANIMACJA KARDIOLOGICZNA, WEWNĘTRZ-NY, LARYNGOLOGIA. OKULIS-TYKA, NEUROLOGIA, ZAKAŻNY DZIECIĘCY – Woj. Szpital Zes-

Zespolony im.

"Domator" — Nasza

W przerwach: Ok. 16.35 Telewizyjny In-PROGRAM II

formator Wydawniczy Ok. 17.15 Teleexpress magazyn filmowy 17.30 "Szokujące nowości": "U progu sztuki współczes-

Wiadomości

18.20 "Sonda" 18.50 Dobranoc 19.00 ..10 minut"

gospodarczy 19.30 Dziennik Telewizyjny 20.05 "Ośmiornica" — włoski serial sensacyjny (ostatni odcinek)

20.00 "Epopeja Czerwonego Krzyża": "Powrót wojny" — serial dokument. prod. szwajc.-20.50 Kto, jak, kiedy, dla-21.00 "Socjalizm tak — ale jaki?" — spotkanie z prof.

21.30 "Pegaz" 22.20 "Wokół wielkiej sceny" — magazyn operowy 23.10 DT - Echa dnia

17.30 "Do szkoły pod gór-

18.00 Program lokalny 18.30 Magazyn "102" 19.00 "Strachy na lachy" ang, serial animowany 19.30 Rewelacja miesiąca:

21.00 "Ekspres reporterów" 21.30 Panorama dnia 21.45 Kino Studyjne Dwój-"Szpital" - film prod. a-

23.25 Komentarz dnia

Pogotowie Ratunkowe, tel. 999 oraz 38-55.
Pogotowie Chirurgiczne, Szosa Zambrowska 1/27 – czynne cała dobę.
Woj. Szpital Zespolony, uł. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 24-61.
Apteka nr 45-003, uł. Gielczyńska 1, tel. 32-44

TELEFONY ZAUFANIA

Białystok – tel 988 – czynny odziennie w godz 17-8. Łomża – tel 988 – czynny w oniedziałki i czwartki w godz.

Białystok - tel. 209-03. Giżycko - tel. 24-56.

Druk: BZGraf.

T-7.

Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Zurawia 14, tel.

POŁOZNICTWO – Specjalisty-czny ZOZ im M. Skłodowskiej--Curle, ul Warszawska 15, tel. 357-71. W LOMZY

W SUWALKACH

Pogotowie Ratunkowe, tel. 989. Woj Szpitai Zespolony, ul. Gwardii Ludowej 60, tel 62-546. Apteka nr 79-003, ul. Kasprzaka 3, tel. 50-91.

DYZURNE TELEFONY WSW

15.55 Program dnia i DT-16.00 Studio Sport - M.S. w hokeju na lodzie

18.05 "Radar" - wojskowy

19.10 "Teraz" - tygodnik

M. Orzechowskim

23.30 Język francuski. PROGRAM II

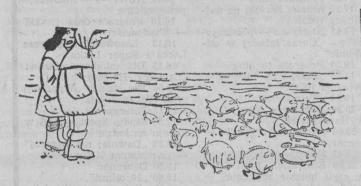
16.55 Język francuski 17.25 Program dnia

G. Verdi — "Nabucco"

polony im. J. Sniadeckiego, M. Skłodowskiej-Curie 26, 216-21 do 26 i 270-41. ODDZIAŁ GRUZLICY —







Jak tak dalej pójdzie — wszystko zacznie się od początku...



BARAN 20.04

Dobra forma korzystnie wpłynie na działania zawodowe. Odważne decyzje. Dla niektórych pa-sjonująca rywalizacja. Sekretne plany osobiste zmierzają do pomyślnej realizacji W domu zapo-wiedź zmian. Finanse niezie. Twoje znaki Wod-

BYK 21.04 21.05

Sensacyjna niespodzianka spod znaku serca dla osób wolnego stanu, dla pozostałych renesans u-czuć. W tej sytuacji inne sprawy wydają się mniej ważne, dokuczliwe, mniej skomplikowane. W do-brym nastroju łatwiej uporasz się z codziennymi problemami. Ważna Waga.

BLIŽNIĘTA

21.06

Tydzień urozmaicony. W pracy sporo nowości zaskoczeń. Interesująca oferta związana z wydzadem. W uczuciach nowe barwy wzajemnych kontaktów. Ożywienie życia towarzyskiego Zdrowie dopisze, finanse mniej. Ważny Strzelec i Skor-

RAK 22.06 Zmienne szczęście i powodzenie. W pracy zawiła i skomplikowana sytuacja wymagać będzie wielu starań i zabiegów, by wyjść z impasu. Niewykluczone kłopoty ze zdrowiem, Konieczne szybkie i zdecydowane działania, Finanse dobre, Liczy się Byk.

LEW 23.07

Wielki sprawdzian operatywności w pracy. Rywalizacja o zaszczytne stanowisko i duża szansa na realizację planów. W sprawach serca silne emocje i intensywne przeżycia. Natomiast w domu niepokojące sygnały. Wystrzegaj się Strzelca.

PANNA

Zapowiada się trudny i odpowiedzialny tydzień; W pracy ostre podsumowania. W każdej sytuacji musisz zachować spokój i rozwagę, a przede wszystkim pozostać w zgodzie z własnym sumieniem. To rokuje pomyślne rozstrzygnięcia. Przychylne

WAGA 23.09 22.10

Dobry tydzień. W pracy twoje pomysły i działania zyskają aprobatę nie tylko kierownictwa. W życiu osobistym sekretna wyprawa we dwoje i emocjonujące przeżycia. Niespodziewane, duże dochody rozwiaża problemy materialne. Przylazny

SKORPION 23.10

W pracy pomyślne wiatry i wyjątkowa okazja dla ciebie. Nie przegap jej! Pozwoli ona na wy-kazanie twych możliwości i zaspokoj ambicję. W domu ostra wymiana poglądów, impulsywne reak-cje. Bądź tolerancyjny, nie narzucaj swego zda-nia, a burza ucichnie.

STRZELEC

Na gruncie zawodowym napięcia, gra o wielką stawkę. Natomiast w domu, po nerwowych, po-spiesznych dniach, uspokojenie i miły nastrój. Dobre wiadomości z odległych stron i atrakcyjne plany na przyszłość, Zdrowie i finanse dobre. Kontrowersyjny Baran.

KOZIOROŻEC 22.12

W pracy niewykluczone zmiany, tarcia, niejas-na sytuacja. Nie zwracaj na to uwagi, rób swoje i unikaj plotek jak ognia W domu nieporozu-mienia z najbliższą ci osobą. Nie bądź uparty, zawzięty i nieprzejednany. Czasami trzeba ustą-

WODNIK 21.01 20.02

20.01

Niespodziewana przeszkoda w pracy. Chociaż któś zechce podważyć twoje kompetencje, potrafisz dowieść, że nie ma racji. Uwierzysz we własne siły i szczęśliwą gwiazdę. W końcu tygodnia poprawa formy i samopoczucia. Dodatkowy dopływ gotówki. Przyjazna Waga.

RYBY 21.02 20.03

W pracy wysokie loty, Rozstrzygnięcie ważnych problemów. W sprawach osobistych nadzieja na idealne porozumienie i bliski związek z ukocha-ną osobą, Interesujące plany na przyszłość. Moż-liwa poprawa finansowa, Życzliwy Rak.



ZACHODNI WIATR ...

Childring a state of the state

Piłkarski Full

na zwycięstwo gospodarzy.

Przemawia za tym atut włas-

nego boiska, lepsza pozycja w

tabeli, oraz możliwość wpro-

wadzenia do gry dodatkowych

asów. Zawodnikom podczas

gry powinna towarzyszyć at-

mosfera spokoju i zaufania.

Wprowadzenie nowych reguł

niesie za sobą niepewność i

zamieszanie, zaś gdy do puli

wchodzą duże pieniądze, pre-

stiż regionu, oraz zaufanie

tysięcy ludzi nie wolno "ni z

gruszki ni z pietruszki" za-

Każdy hazard niesie za so-

bą pewne ryzyko. Dlatego też

działacze i piłkarze Jagiello-

nii muszą bardzo uważać aby

niewinny "pokerek" nie prze-

rodził się w "rosyjską rulet-

kę", bo wtedy o wypadek nie-

Zapraszam do następnego

ostatnio wszelkie rekordy popularności bije dość ładna piosenka "THE FIRST TI-ME" spiewana przez mało znaną, choć już wcale nie młodą ROBIN BECK. Amerykanka debiutowała już dość dawno bo w 1979 roku, nagrała wtedy dużą płytę, ale z prawdziwą karierą jakoś nie wyszło. Utrzymywała się z nagrań reklamówek i tzw. dżingli radiowych, od czasu do czasu śpiewała też w chórkach włelkich i sławnych piosenkarzy. Dziękowali jejednak za prace natychmiast gdy dowiadywali się, że Robin to nie zwykła panienka, marząca o takiej pracy, lecz doświadczona piosenkarka dysponująca nawet własnym LP.

- DLACZEGO W SUMIE PO TYLU LATACH NIEPOWODZEN ZDECYDOWAŁAS SIĘ NA KO-LEJNĄ WALKĘ O SUKCES?

JOKER

trudno.

rozdania...

czynać grać w "oszukańca".

tym, że zagrywki w naszym futbolu żywo przypominają reguly hazardowej gry w pokera, przekonał nas w doskonały sposób Janusz Zaorski w filmie "Pilkarski poker". Ostatnio ktoś tak pomieszał w talii kart że nie wiadomo, iloma z nich gramy i czy przypadkiem nie są to karty do "piotrusia". Szlag jednak trafia człowieka jeśli do poważnej męskiej gry o wcale nieśmieszne pieniądze zasiadają lekkoduchy; nie chcę dochodzić, czy jeden z graczy zastosował zbyt duże przebicie, czy też gospodarze wyprosili go od stolika. Uwa-żam jednak że jeśli nas wciągnięto do tej gry i swoje pie-niądze dołożyliśmy do puli, należy się nam satysfakcja obejrzenia kart obydwóch graczy. Oni zaś, jak kapryśne dzieci, schowali karty do kieszeni, nam pozostawiając posmak wielkiej sensacji. Jest to nawet wysoce nieeleganckie w trakcie rozgrywki odchodzić od stolika.

Zastanawiam się czy w tej grze mistrzów bluffu i kłamstwa trener Andrzej Prawda ma jakiekolwiek szanse. W związku z dobrą postawą piłkarzy Jagiellonii w Zabrzu nasuwa się również podejrzenie, że karty w poprzednich rozdaniach były znaczone. Bo proszę popatrzeć: nowy trener, nowa talia kart i taka zmiana w postawie zespołu! Chyba również sędziowie (krupierzy) w poprzednich rozgrywkach trzymali starym zwyczajem po kilka asów w rękawach? Całe szczęście że kierownik sali (kolegium sędziów PZPN) w porę zauważył ten kant. Siedmiu krupierom zamieniono asy na blotki, natomiast dwóch kwalifikatorów wyproszono z "Domu gry".

Ciekawe będzie rozdanie w meczu z Olimpia Poznań. Wszelkie kalkulacje wskazują



Fortuna... Fot. Z. Lenkiewicz "Szatańskie"

KTO SPI

Kto śpi, nie grzeszy, więc mila osobo, Nie będzie grzechu, gdy prześpię się z tobą.

DLA RÓWNOWAGI By równowaga nie była

zwichnieta, Podnosząc suknię, spuszczała oczeta.

> MODYFIKACJA PRZYKAZAŃ

Dla niej bliźni -To tylko mężczyźni.

ZNIEWAGA

Nie ma większej zniewagi Niż szacunek dla nagiej

(Jan Sztaudynger "Piórka")

Właściwie nie wyróżniał się niczym szczególnym. Leżał spokojnie na kanapie. szeroko otwarte oczy zdawały się wpatrywać tępo w sufit. Mark Grandy nie grzeszył wprawdzie szczególną inteligencją, jednakże stany odrętwienia nie zdarzały mu się często. Czyżby rozpamiętywal wczorajsze popoludnie?

Wiosenny upał nie wróżył nic dobrego. Stońce, co prawda chylić już poczynało się ku zachodowi, tym nie mniej temperatura nie spadala poniżej 26 st. w cieniu. Mark ocierając pot z czola zbliżał się wolnym krokiem do banku Philipsa.

Na razie wszystko jest
O.K. – pomyślał – Oby tak dalej.

Nie spiesząc się pchnął obrotowe drzwi. Dobrze znany zapach milionów odurzył go na chwilę. Zbliżała się 14. - Jeszcze dwie minuty szepnąt jakby chciał sam siebie uspokoić. - Powolutku, powolutku...

Przed bankiem rozległ się niespodziewanie pisk opon. — Teraz!!! — przemknęlo Markowi przez myśl.

- Rece do góry! To jest na-

pad!!! Forsa, forsa, dawaj for-

Przerażeni kasjerzy przekła-dali drżącymi rękami bankno-

Daleko więc nie odeszłam i tal do końca nie jest jeszcze wiado mo czy tym razem powiedzie mi się czy nie.

- CZY TO PRAWDA, ZE Z POCHODZENIA JESTES POLKĄ?

— Oczywiście. Ja urodziłam się w Nowym Jorku i tu chodziłam do szkoły, tutaj też zaczęłam myśleć o swojej estradowej przygodzie, jednak mój ojciec jest polskim emigrantem. To właśnie Mr. Kliński – jak go nazywam — nauczył mnie grać na forteplanie i zaraził miłością do przepięknej muzyki Chopina Ojciec myślał, że będę kiedyś pianistką, ale troche go zawiodłam, bo gdy miałam 16 lat uciekłam z domu, żeby zacząć własne życie. Nie mógł mitego kroku wybaczyć przez długi czas, ale w końcu dał się jakoś udobruchać.

- JAK WYOBRAŻASZ SWOJĄ

— Chciałabym być tak sławna jak Barbra Streisand i mieć tyle dzieci, ile ich miał Charlie Chaplin. Jak to pierwsze jest jeszcze nawet w tej chwilli możliwe do spełnienia, tak moje drugie marzenie jest jeszcze nierealne. Nie mam męża i nic na to nie wskazuje abym w najbliższym czasie zdecydowała się na założenie rodziny. Najpierw zrobię porządek ze swoją karierą a potem... Potem też się zobaczy.

uszanował ich prośby i nie zaczął pędzić normalnego, rodzinnego życia jak to zrobili wcześniej jego koledzy ze szkolnej ławy.

Mike był jednak nieprzejednany. Cierpiał z tego powodu, że nie mógł normalnie widywać ojca, ale bardziej interesowała go muzyka, niż plany ojca-marynarza. Po wielu latach pracy w Genesis, Mike poszedł za przykładem PHILA COLINSA i też postanowił spróbować jak smakuje własny chieb. Debiutancka, solowa płyta ukazała się w 1985 roku i nosiła tytuł "Mike And The Mechanics". W roku ubiegłym powtórzył próbę przebicia się na rynek muzyczny krążkiem "The Living Years", z którego pochodzą dwa hity cieszące się wielkim powodzeniem słuchaczy MUZY-CZNEGO TELEFONU — "The Living Years" i "Nobody's Perfect".

# Miał być gryzipiórem

nięciem ludzkiego geniuszu. Zresz-tą płosenka, która wędruje sobie teraz po listach przebojów to też fragmencik takiej reklamówki.

Krzysztof

Kurianiuk

"Kiedy mój ojciec — ojicer marynarki — dowiedział się, że postanowiłem zostać muzykiem, a nie tak jak on sobie wymyślił urzędnikiem chodzącym codziennie do pracy w garniturze, białej koszuli i nieodiącznym krawacie, omal nie dostał zawału serca. Powiedział wtedy, że nigdy mnie już nie chce widzieć. Wygnał po prostu z domu, jakbym nigdy nie był jego synem".

Opowieść ta, której autorem jest MIKE RUTHERFORD brzmi jak wyjęta ze scenariusza filmowego, ale jest zupełnie prawdziwa. Gitarzysta zespołu Genesis, a obecnie lider i twórca dosyć interesującej "MIKE AND THE MECHANICS", do śmierci ojca w 1986 roku ciągle krytykowany był przez rodziców za swoją decyzję zostania muzykiem rockowym. Nie interesowało ich, że syn z dnia na dzień stawał się człowiekiem bardzo bogatym i sławnym — chodziło o formalność — nie

♦ Jubileusz 50-lecia obchodził niedawno CZESŁAW NIEMEN, przed laty opluwany i poniżany za swoją sztukę, a nie tak dawno uhonorowany najwyższymi odznaczeniami państwowymi. Jest to niewatpliwie najwybitniejsza postać polskiego rocka, do niedawna jeszcze bardzo aktywny kompozytor i wokalista, dzisiaj tworzący przede wszystkim w zaciszu domowego studia...
♦ Powrót na estrady zapowiada zespół BONEY M, Grupa wydała już superremix z największymi przebojami; planują też światowe tournee i nową płytę z muzyką, która jest zupełnie inna niż np. "Daddy Cool", "My Baker" czy "Rasputin..."

gwiazd estrady za najlepiej płacaca firmę. Tego zdania był
MICHAEL JACKSON, podobnego
jest też MADONNA, która co
prawda nie zwierzyła się dziennikarzom ile dostała za występ w
dwuminutowej reklamówce popularnego napoju, ale nie zaprzeczyła też, że był to jej ostatni
występ reklamujący wyroby tego
koncernu. Reżyserem reklamówki
"LIKE A PRAYER" (tak też nazywa się najnowsza płyta piosenkarki, był JOE PYTKA. Nazwisko karki) był JOE PYTKA. Nazwisko

♦ Zespół MARILLION pozbył się nareszcie kłopotu, którym był brak wokalisty, utrudniający rejestrację najnowszego albumu tego zespołu. Po wielomiesięcznych poszukiwaniach zdecydowano się zatrudnia STEVE HOCARIMA sztawamach zdezydowano się za-trudnić STEVE HOGARTHA, któ-ry już ostro wziął się do pracy. LP, którego producentem jest Nick Davis powinien jeszcze uka-zać się w tym roku...

Już wiadomo, że za kilka-naście tygodni na Stadionie Dzie-sięciolecia w Warszawie wystapi sam STEVIE WONDER. Organizasam stevile wonder. Organiza-torzy – a są wśród nich prawie same firmy prywatne – ostro wzięły się do pracy, aby show tego wielkiego artysty wypadł jak najlepiej...

POZIOMO: 4) wyrośnięte awiniątko, 8) kot w masce, nie pozwól na nim się prowadzić, 10) wielki szkodnik z niemałą liczbą, 11) bykobójca, 13) zagon tatarski, w który można wszystkich potępić, 15) eśli na nich leży palec, to ni mru-mru, 17) przeciwieństwo wycisku, 18) ciężki i gruby), 20) była żywiona przez waćpana, 22) pies myśliwski z bykiem, 23) doraźny albo przypuszczający, 25) rozpustna zabawa, 26) kompletne nic, 28) ululanie na stole, 30) nawóz z laku i reszty, 32) "herbatnik", 33) żołądkowiec dla specjalisty, 34) wydarzenia na czasie. 35) pospolity spożywca

PIONOWO: 1) s/k k k, 2) cerber folwarczny, 3) chmura z kozera, 4) handluje trefnym towarem, 5) troszczy się o maszyny lub skarby narodowe, 6) antypoda śmierci, 7) "kogucia" ozdoba na głowie, 12) ofiarne podwyższenie, 14) księgowość z czasów Wokulskiego, 16) może być satelitarna, 19) nie przepuści żadnego lewego interesu, 21) mniszek gumodajny z koksem w połowie, 24) tam i rak jest rybą, 27) "narzędzie pracy" Steffi Graf, 29) kukury..., ku..ryku. lub ...kuryku, 31) nie wolno!

Pomiędzy czytelników, którzy w terminie 6-dniowym nadeślą trafne rozwiązania, rozlosujemy 5 bonów oszczęd-nościowych PKO po 1.000 zł. Na kopertach (kartach pocztowych) prosimy umieścić dopisek: "Krzyżówka z numeru

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NUMERU 88

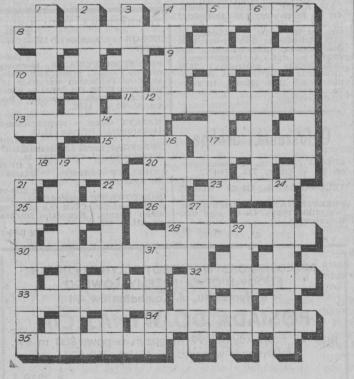
POZIOMO: kuraż, konował, ta-baka, Rawa, starostwo, tarok, al-kad, parokonka, krynolina, po-lonus, żniwa. zacisze, deizm, atu, wiata, naja, woj, obieranie, Aton, smak, zwierz. Or-Ot, aeroplan, modrak, kara, busola. PIONOWO: kuna. rokoko. żart. kataryniarz, kuna, rokoko, żart, kataryniarz, wasan, ławka, bard, baron, wo-alka, starocie, rokoszanin, knieja, kozub, klawikord, lżenie, ind, awiator, potomek, ustawa, zwora, monokl, ansa, aerob, ara, opas,

NAGRODY

Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki zamieszczonej "Gazecie" nr 82 z 7 kwietnia br. bony oszczędnościowe PKO wylosowali: Barbara Żurawska z Łomży, Iwona Okulewicz z Grajewa, Iwona Gocławska z Hajnówki oraz Tomasz Szumarski i Michał

Czarkowski - obaj z Białegostoku.

Nagrody wyślemy pocztą. Zawartość przesyłki prosimy sprawdzić w obecności listonosza. (bm)



do przygotowanej torby. Minely trzy minuty.

— Szybciej!!! — Marka zaczęło ogarniać zdenerwowa-

nie. - No już... - odetchnął. Jeszcze tylko wyskok na uli-cę. Trzask drzwiczek i limuzyna marki "Porche" pomknęla przed siebie.

- No i jak? - zagadnęła Norma zatrzymując się przy niepozornym domku w spokojnej dzielnicy.

- Zostaje tylko... podzielić się sprawiedliwie - uśmiechnął się zagadkowo Mark. No to do roboty - w

glosie Normy dalo się odczuć lekkie zniecierpliwienie. - Spokojnie, kotku. Tylko spokojnie. — Mark najwyraż-niej daleki był od natychmia-stowych działań. — Najpierw

- Czemu nie? - Norma ruszyla spokojnie w kierunku najbliższego motelu. - A

może wypijemy malego drin-

- Jak myślisz, nikt nas nie widział i nie śledził? - zagadnął Grandy, gdy wygodnie rozparci sączyli wyśmienite Martini.

- Nie! Jestem tego pew-

- O.K. - mruknal zadowolony.

Dwie godziny później Norma držacymi rękami pakowala równe paczki banknotów do niewielkiej skórzanej torebki. - Nie zostalabyś na noc? -Mark przeciągnął się leniwie.

- Dzisiaj?! - A dlaczego nie? - Bo wiesz, jestem umówiona ...

Grunt byl jeszcze twardy. Mark musiał więc włożyć dużo wysilku by zakopać cialo Normy w przydomowym

ogródku. - Wiec to tak - sapal. -Tak mnie chcialaś wyko-lować. "Umówilam się z nim na dziewiątą", a potem? "Może byś mnie podrzucił, kochanie" i lopatą w leb? To

sobie teraz pośpisz... Okolo 22 Mark zgasil świa-

tlo. - Trzeba trochę odpocząć przed drogą – pomyślał. Cze-kało go wszakże 150 mil wyczerpującej jazdy. Po drodze powinien wstąpić do banku, by uregulować finanse nowego domku. Potem wizyta u lekarza. Odruchowo spojrzal na

— Nie!!! — wrzasnął prze-rażliwie. — To niemożliwe, to... Przecież cię zakopalem!

— Plan był w rasadzie pro-sty — tłumaczył major Bardy. - Gdyby nie udalo się wyciągnąć Grandego z domu, należało przewidzieć coś innego. Ten rzutnik z przerażającymi wizjami przygotowali zawczasu. Zapomnieli jednak, że w pojemniku, na początku było zdjęcie Normy. Potem włącznik nastawiony na określoną godzinę, słabe serce Marka i cały lup... Za późno pan przyszedł, Karse. Godzinę wcześniej... Bo widzi pan, codziennie ok. 22.30 Mark kontaktował się ze swoim kardiologiem, by razie czego... On nas zawiado-

Niepodleglość z ujmującym dekoltem, czy w bluzie doktryny zapiętej aż po szyję?

O niejednym aparatczyku chcialoby się powiedzieć: a to ci aparat! ≈□≈ Burzący bastylie z miejsca gromadzą fundusze na budo-

we nowych.  $\approx \square \approx$ Tyle u nas stolów i podstolów, że tylko patrzeć jak do

godności stolników powrócimy i podstolich. ≈□≈ Nie tylko bokser ale i naród w niesprzyjających okolicznościach może być wyliczony na stojąco.

≈□≈ Skacowani moralnie jeszcze nas proszą nieraz na drinka zwanego czystym sumieniem.

Trup polityczny ożywić potrafi niejedne, zdawałoby stę wygasłe emocje. ZBIGNIEW WAYDYK



Lek na śmietniku

Mierznica czarna jest rośliną ruderalną, występuje zawsze w pobliżu siedzib ludzkich. Upodobała sobie ogrody, zaniedbane place, wysypiska, a więc gleby zasobne w azot. Należy do rodziny wargowych i wszyscy jej przedstawiciele, jest doskonalą rośliną miododajną.

Mierznica - to bylina o kanciastej lodydze i owłosionych liściach przypominających liście pokrzywy. W przeciwieństwie do pokrzywy – wydziela ostry, niezbyt przyjemny zapach. Kwitnie od czerwca do września drobnymi, bladoróżowymi, lub białymi kwiatami

osadzonymi okółkowo w kątach liści. Jako roślina lecznicza znana była od dawna. Najpierw jej wyciągów używano do leczenia stanów za-palnych oczu i uszu. Obecnie zielarze polecają mierz-nicę jako delikatny, zupelnie bezpieczny środek uspokajający w przypadkach chorób nerwowych: depresji,

migreny, w stanach niepokoju i lęku. Zbiera się całe ziele w pelni kwitnienia, podczas słonecznej pogody. Suszy w temperaturze nie przekra-czającej 40 st. C. Pije napar przygotowany z 1 lyżki suszu na szklankę wody dwa razy dziennie.

(Leng.)